

4,20
ZŁ
W TYM
8% VAT

Nr ISSN 1230-9192

Nr indeksu 350680



Piątek 11 grudnia 2020
magazyn

Express

BYDGOSKI

KORONAWIRUS RAPORT

 zakażeń
kraj (+13 749)

1102 096

 zmarli
kraj (+470)

21 630

 zakażeń
region (+1404)

66 260

 zmarli
region (+35)

888

DANE Z DNIA 10.12.2020, GODZ. 10.30

Czar sylwestrowo-noworocznych koncertów
tym razem poczujemy... w sieci. str. 24



Opera Nova ciągle zaskakuje!

**Kompromis
w sprawie budżetu
UE osiągnięty. Co to
oznacza dla Polski?**

STRONY 4 i 12

**Pociągi Polregio
mogą nie wyjechać
w trasy - ostrzega
prezes spółki**

STRONA 3

**Dwa nowe mosty
nad Brdą będą
kosztowały ponad
150 milionów złotych**

STRONA 6

**Prąd jednak
podrożeje.
O ile wyższe będą
nasze rachunki?**

STRONA 10

REKLAMA

009968089


Bydgoszcz


Dowozimy do domu

Zakupy szybkie i bezpieczne


sklep.stokrotka.pl


Pogoda w regionie

Piątek

3°C
-1°CCiśnienie
1007 hPa
Wiatr
pd.-wsch. 14 km/h
w porywach
25 km/h

Sobota

4°C 0°C



Niedziela

4°C 3°C



Poniedziałek

4°C 1°C



Lokalnie możliwe są przelotne opady deszczu



FOT. NADESEANA

MŁODZI A DATA
13 GRUDNIA 1981 R.

Pytamy...

Daniela Piotrowskiego, doradcę metodycznego z historii i WOS z Miejskiego Ośrodka Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy.**W niedzielę 39. rocznica wprowadzenia stanu wojennego. Jaka jest dziś wiedza młodzieży na ten temat?**

4 lata temu jedna z sondażowni przeprowadziła badania wśród młodzieży, dotyczące ich świadomości stanu wojennego. Co 8. uczeń nie znał daty dziennej wprowadzenia stanu wojennego.

To tylko data, jednak bardzo symboliczna. Z moich doświadczeń wynika jednak, że wiedza ogólna uczniów jest dużo bardziej dokładna.

Czy tamte wydarzenia budzą emocje w obecnym młodym pokoleniu?

Budzą wśród młodzieży takie same emocje, jak w ich domach, wśród rodzin. Muszą je regularnie konfrontować z treściami poznawanymi w trakcie realizacji podstawy programowej oraz możliwej tematyki zajęć pozalekcyjnych. Kilka lat temu moi uczniowie realizowali projekt badania opinii na temat stanu wojennego. Jego efekty wskazywały na trudności interpretacyjne, traktujące wydarzenie mocno politycznie. Trzeba to łączyć z negatywną opinią młodzieży o polityce i politykach, co wynika z badań projektu Dialog z 2019 roku. © Paweł Kaniak

Cała rozmowa z Danielem Piotrowskim w niedzielę na naszej stronie www.expressbydgoski.plEkspresówka w trzy tygodnie?
Będzie pan zadowolony!

Jarosław Reszka

jaroslaw.reszka@polskapress.pl



Minął tydzień

Drogowcy buńczucznie zapowiadają, że kolejny odcinek drogi ekspresowej S5, ten między węzłami Bydgoszcz Oplawiec i Bydgoszcz Błonie (czyli tak naprawdę w Białych Błotach), oddadzą do ruchu jeszcze w tym roku. No to pojechałem sprawdzić...

Zdjęcie obok zrobiłem w sobotnie popołudnie, w wigilię mikołajek. Przedstawia odcinek w Lisim Ogonie, tuż obok królestwa Poczty Polskiej i niedaleko Kanału Bydgoskiego. Choć był to czas, w którym większość Polaków oddawała się weekendowemu lenistwu, na budowie ekspresówki ludzie kręcili się niewiele mniej niż w dzień powszedni. Mimo ich aktywności, święty Mikołaj na pewno byłby tam mile widziany. Taki, który z czerwonego worka wyjąłby gruby rulon asfaltu i rozłożył go na podbudowie drogi.

Tak, nie mylą państwa oczy. Odcinek, który planuje się oddać do końca grudnia, gdzieś tam nie ma jeszcze nawierzchni, po której śmigać będą między innymi kilkunastotonowe ciężarówki. Fakt, mamy XXI wiek, lecz trudno sobie wyobrazić, by kawałek drogi, który ta sama ekipa buduje od kilku lat ze sporym opóźnieniem, teraz doczekał się happy endu w kosmicznym tempie. A buduje ten odcinek konsorcjum polsko-hiszpańskie, a więc porozumienie dwóch katolickich narodów. Pracownicy firm Polaqua i Dragados nie zamierzają chyba wypatrywać pierwszej gwiazdki z hałd ziemi, które wciąż piętrzą się przy drodze?



FOT. JAROSŁAW RESZKA

Na niektórych odcinkach nie ma jeszcze asfaltowej nawierzchni

Aby mieć przed Bożym Narodzeniem czyste sumienie, dodam, że między dostępnym dla oczu kierowców pasem budowy od Białych Błot do Pawłowa są fragmenty, które czekają tylko końcowych robót wygładzających. To przede wszystkim pierwszy kawałek, między Białymi Błotami i zjazdem w stronę ul. Nakielskiej. Tam sama droga jest już gotowa, a na spychacze czeka jedynie okolica kładki dla zwierząt i wąż ciągnący się wzdłuż jezdnii, z którego w ubiegłą sobotę wciąż wystawały końcówki plastikowych rur i betonowe pokrywy studzienek kanalizacyjnych.

Im dalej jednak w stronę Kanału Bydgoskiego, tym widok stawał się mniej krępujący. Patrząc przez szybę auta, zastanawiałem się, czy na pewno w moim i in-

nych kierowców interesie jest to, by Polaqua i Dragados pobili rekord Polski w budowaniu i oddali odcinek ekspresówki przed Nowym Rokiem. Może niech się to przedłuży nawet

Im dalej w stronę Kanału Bydgoskiego, tym widok stawał się mniej krępujący. Patrząc przez szybę auta, zastanawiałem się, czy na pewno w moim i innych kierowców interesie jest to, by Polaqua i Dragados pobili rekord Polski w budowaniu...

do walentynki, ale dzięki temu końcowe prace nie będą wykonywane na wariackich papierach? Nikt, łącznie z GDDKiA, kibicującą drużynom Polaqua i bliskiego Realowi Madryt Dragadosu, nie chciałby, by za parę miesięcy na boisku między Białymi Błotami i Oplawcem trzeba było zarządzić dogrywkę...

A propos tempa reakcji. Od dwóch tygodni czekam na efekt mozolnej pracy dwóch ekspertów zatrudnionych przez Stowarzyszenie Społeczny Rzecznik Pieszych w Bydgoszczy. Panowie ci, przy współudziale około 250 wolontariuszy, odbywających wraz z ekspertami „spacery badawcze”, od czerwca przygotowywali materiały do raportu pod tytułem „Bezpieczne chodniki, bezpieczni piesi”. 40-stronicowy dokument, jak pisaliśmy dwa tygodnie temu, jest już gotów. Wśród uchybień i zagrożeń w nim wskazanych są: brak chodnika (po jednej lub obu stronach ulicy, jego brak poza układem drogowym), niebezpieczne przejścia dla pieszych, brak przejścia dla pieszych, nieprawidłowa sygnalizacja świetlna, nieprawidłowe parkowanie, nieprawidłowy stan nawierzchni chodników. Najlichnieszy zbiór zgłoszeń stanowiło nieprawidłowe parkowanie na chodniku.

Co dalej? Raport zapewne trafił do adresatów – lokatorów ratusza oraz Zarządu Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej. Niestety, nie dotarły do mnie wieści, by któryś z urzędników nad nim się pochylał. A w tym akurat wypadku tempo jest jak najbardziej pożądane.

Raport zawiera m.in. listę najniebezpieczniejszych skrzyżowań w mieście. Numer jeden to przejście dla pieszych przy skrzyżowaniu ulic Nakielskiej i Ułańskiej. Mamy czekać, aż dojdzie tam do kolejnego wypadku? ©

*„Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięcią im się płaci”
W. Szyborska*Panu
Leszkowi WalczakowiPrzewodniczącemu Zarządu
Regionu Bydgoskiego NSZZ „Solidarność”

wyrazy współczucia po śmierci

Matki

składają

Elżbieta Piniewska
Przewodnicząca Sejmiku
Województwa
Kujawsko-PomorskiegoPiotr Całbecki
Marszałek
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego

W SOBOTĘ Z „EXPRESSEM”

Z naszym specjalnym dodatkiem święta będą palce liść!

W sobotnim wydaniu „Expressu Bydgoskiego”, 19 grudnia, nasz dodatek specjalny: Domowa kuchnia na święta (albo Kuchnia na święta. Że aż palce liść!).

A w nim sprawdzone przepisy na smaczne wypieki, zupy i pierogi. Na świąteczny stół będziecie mogli Państwo przygotować z nami: sernik, ciasto czekoladowe z żurawiną, szybki tort zimowy, pierniczki, babeczki pierogi, szlachetny postrny barszcz zupy rybne i grzybowe, a także własny chleb oraz bułeczki.



FOT. ZDJĘCIE ILLUSTRACYJNE

Tort zimowy - smaczny i szybki w przygotowaniu

Piszemy też o kłopotach bydgoskiego gastronomika, którego uczniowie od lat przygotowują przepyszne dania wigilijne. Polecamy!

WYWIAD

Sport dawał mi niesamowitą satysfakcję. Uwielbiałam treningi, rywalizację, tę adrenalinę, którą dawały kolejne starty. Najbardziej jednak kochałam emocje za metą.**Beata Mikołajczyk-Rosolska (na zdjęciu z synem Szymkiem). napisała piękną sportową historię na wodzie.**

- str. 15

Pomoc dla bezdomnych. Jeden z nich koczuje w windzie, drugi - 3 metry pod ziemią

Kontrowersje

Katarzyna Piojda
katarzyna.piojda@polskapress.pl

Jak o godz. 23.00 na termometrze widać minus, to strażnicy miejscy ruszają na dodatkowe kontrole bezdomnych. Znajdują ich czasem w tunelu pod ziemią. Albo w windzie.

Paru bezdomnych bydgoszczan zorganizowało sobie kryjówkę w windzie. Przychodzą do niej ze swoimi tobołami dopiero wieczorem. Gdyby normalnie korzystali z windy, zmieściliby się nawet czterech. Oni tutaj jednak śpią, więc miejsca wystarczy dla dwóch.

Strażnicy miejscy w regionie znają nie tylko takie miejsca pobytu bezdomnych.

Kryjówka 3 metry pod ulicą

Opuszczone kamienice, wiaty śmietnikowe i klatki schodowe należą do najczęstszych miejsc, w jakich spotkać można bezdomnych, stroniących od schronisk. A oni od nich stronią, bo zwykle są uzależnieni od alkoholu, natomiast w placówkach obowiązuje zakaz picia. Są i bar-

dziej oryginalne koczowiska. To chociażby zapomniane wejścia do schronów 2-3 metry pod ziemią, kanały ciepłownicze, wagony zamkniętej parowozowni, nieczynne gołębniki i tunele w lasach pod ziemią. W wybranych lokalizacjach bezdomni gromadzą się w dużych grupach. W pobliżu starówki w Toruniu jest ich około 20.

Temperatura w dół

Im zimniej na dworze, tym więcej sygnałów o kolejnych miejscach pobytu bezdomnych trafia do mundurowych.

- Od początku grudnia otrzymaliśmy 73 zgłoszenia, spośród nich 50 dotyczyło przebywania tych osób na klatkach schodowych - mówi Arkadiusz Bereszyński, rzecznik Straży Miejskiej w Bydgoszczy.

Gdy przychodzi mróz, strażnicy i policjanci wizytują bezdomnych także bez zgłoszenia. Decydujący jest tutaj pomiar temperatury. Jeśli o godz. 23.00 jest ona ujemna, to patrole wyruszają do miejsc, w których prawdopodobnie koczują bezdomni.

Każde takie miejsce jest spisywane. - W ten sposób pow-



FOT. DARIUSZ BŁOCH

Widok bezdomnych w Bydgoszczy nie należy do rzadkości. Coraz częściej są to ludzie młodzi

staje mapa bezdomności - kontynuuje Bereszyński. - Zaznaczamy na niej punkty odwiedzające miejsca pobytu tych ludzi. Aktualnie na mapie Bydgoszczy istnieją 22 punkty. Stan

z dnia na dzień może się zmieniać, ponieważ osoby często się przemieszczają.

Za każdym razem służby pytają bezdomnych, czy chcą pójść do schroniska. I prawie

za każdym razem słyszą odpowiedź: nie.

Zmusić ich do niczego nie wolno. Chyba że są pijani, to trafiają do wytrzeźwienia w ręce policji, natomiast jeżeli

wymagają pomocy lekarskiej - to na pogotowie.

Niekiedy sami sobie, mimowolnie, stwarzają niebezpieczne warunki. Na przełomie roku policjanci z Kcyni (powiat nakielski) sprawdzali miejsca schronienia tych osób. Okazało się, że koczujący prawie wznieśli pożar, bo zaczęli palić śmieci, żeby ogrzać „swoją” pułstosian.

Wystarczy jeden telefon

Podkom. Lidia Kowalska z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy wcześniej informowała: - Wystarczy jeden telefon pod nr 112 lub 997 albo 986, aby uchronić kogoś od wychłodzenia i uratować czyjeś życie.

Przykra prawda: w koronawirusie przybywa młodych bezdomnych.

W Kujawsko-Pomorskiem żyje około 350 bezdomnych, którzy unikają schroniska. Smutne, że to coraz młodszy ludźmi. W Bydgoszczy jeden z najmłodszych ma 25 lat. Pojawił się komentarz. - Przed ludźmi w jego wieku świat stoi otworem. 25-latek ten świat sobie zamyka. ©©

Pociągi Polregio w Kujawsko-Pomorskiem mogą nie wyjechać w trasy - ostrzega prezes spółki

Kolej

Ślawomir Bobbe
slawomir.bobbe@polskapress.pl

Zarząd Polregio czuje się oszukany przez marszałka i radzi, jak znaleźć kasę na przewozy kolejowe w regionie - trzeba przestać „dospytywać kasę na nierentowne lotnisko”.

Nie wiadomo, czy po 12 grudnia pociągi Polregio w ogóle wyjadą na kujawsko-pomorskie trasy. W Urzędzie Marszałkowskim w Toruniu trwają negocjacje z przewoźnikami - Arrivą i własnie Polregio. O ile z tą pierwszą spółką rozmowy - takie docierają do nas informacje - idą w dobrym kierunku, to już z Polregio sytuacja jest odmienna. Jednak, jak przekazała nam rzeczniczka marszałka Beata Krzemińska, komentarza w tej sprawie można spodziewać się dopiero wtedy, gdy negocjacje zostaną zakończone. Polregio przypomina z kolei, że to na UM WK-P ciąży obowiązek zapewnienia funkcjonowania publicznego transportu zbiorowego.

- Z budżetu województwa na 2021 rok oraz ostatnich decyzji wynika jasno, że Marszałek

Województwa postawił bez konsultacji z mieszkańcami regionu na komunikację zastępczą w postaci busów i dosypywanie pieniędzy do nierentownego od lat lotniska zamiast zapewnić im dostęp do pociągów - ocenił w piśmie do marszałka Artur Martyniuk, Prezes Zarządu Polregio.

Takie stanowisko nie pomaga w rozmowach, tak się bowiem składa, że prezes bydgoskiego lotniska Tomasz Moraczewski jest jednocześnie dyrektorem departamentu transportu w kujawsko-pomorskim urzędzie marszałkowskim, który negocjuje nowe warunki przewozów.

Czuja się oszukani

- Zarząd Polregio i pracownicy Kujawsko-Pomorskiego Zakładu Polregio czują się oszukani, bo w ostatnich tygodniach Marszałek zaproponował kwotę pokrywającą co najwyżej 50 procent ponoszonych przez nas w województwie kosztów na zamówione przez niego usługi przewozów. W naszej ocenie Marszałek nie dochował należytej staranności przy kontraktowaniu usług przewozów.



FOT. ŚLAWOMIR DRAGUŁA

Szefostwo Polregio zapowiada, że jeśli porozumienia nie będzie, pociągi tego przewoźnika na kujawsko-pomorskie tory nie wyjadą

Niestety, wiele wskazuje na to, że od początku negocjował z nami w złej wierze. W kwietniu tego roku zgłosił do PKP PLK zapotrzebowanie na przewozy na podobnym poziomie jak do tej pory, ale nie zabezpieczył adekwatnych środków finansowych - pisze Artur Martyniuk.

Nie wyjadą w trasy

- Nieprzejednana postawa Marszałka oznacza, że nadal nie

mamy umowy. Zgodnie z kodeksem spółek handlowych nie możemy podpisać umowy, która będzie niekorzystna dla nas finansowo, a taką aktualnie proponuje nam Marszałek. Dlatego też na chwilę obecną nie możemy świadczyć usług po 12 grudnia. Marszałek stawia pod ścianą przewoźnika oraz naraża pasażerów, którzy mogą przez niego stracić możliwość dojazdu pociągiem do pracy, a w perspektywie długoterminowej również do szkoły, uczelni czy rodziny.

O tym, że nastąpią cięcia w rozkładach, było od dawna, także budżet województwa musi szukać oszczędności. Zamiast planowanych 106 milionów na kolej marszałek chce wydać mniej, około 90 milionów (licząc razem z Funduszem Kolejowym). Jak zauważył w liście otwartym do polityków regionu prezes Stowarzyszenia Metropolia Bydgoszcz, największe cięcia dotyczą zachodniej, bydgoskiej części województwa. Na jakie trasy wskazuje SMB?

Została zmniejszona z 9 do 7 liczb pociągów z Bydgoszczy

do Piły. Jest to o tyle zaskakująca decyzja, że pociągi na tej trasie przed wprowadzeniem ograniczeń z powodu epidemii COVID jeździły zatłoczone. O newralgicznych porach (przedpołudnie do Bydgoszczy i popołudnie z Bydgoszczy, a także niedzielny wieczór do Bydgoszczy) w pociągach pasażerowie podróżowali na stojąco.

Połączenia do kasacji

Zmniejszono z 3 do zaledwie 2 (w tym tylko jeden w weekendy) liczb bezpośrednich połączeń z Bydgoszczy do Poznania, zmuszając mieszkańców Bydgoszczy do przesiadki w Inowrocławiu przy jednoczesnym wytrasowaniu aż 4 składów na trasie Toruń - Poznań Gł. Ostatni, wieczorny pociąg z Inowrocławia do Bydgoszczy Gł. o godz. 21.30 kursujący dotychczas codziennie będzie kursować wyłącznie w dni robocze. To połączenie umożliwiałoby weekendowy powrót z Poznania o 19.50. Teraz mieszkańcy Bydgoszczy, chcąc wrócić do domu są zmuszeni do wyjazdu o godzinę szybciej, dla mieszkańców Torunia za-

chowano późniejsze połączenie. Dlaczego z 6 do zaledwie 1 zmniejszono liczb bezpośrednich połączeń do Jabłonowa Pom. z Bydgoszczy? Dlaczego wszystkie pięć bezpośrednich połączeń z Bydgoszczy do Olsztyna zostało zlikwidowanych? Informacje o ich skróceniu z uwagi na szukanie oszczędności są nieprawdziwe. Wszystkie kursy funkcjonują, ale zostały podzielone. Tym samym zmusza się pasażerów z Bydgoszczy czy Solca Kuj. „za karę” do dodatkowej przesiadki w Toruniu, a w jednym przypadku nawet do drugiej w Jabłonowie Pom.

- Czy poza zawieszeniem ruchu na nierentownej trasie Toruń - Sierpc oraz jednej pary pociągów między Włocławkiem a Kutnem jakiegokolwiek ograniczenia ilości kursów dotyczą Torunia czy do likwidacji poszły wyłącznie połączenia w zachodniej części województwa? - chce publicznej odpowiedzi prezes SMB. Cięcia rozkładów zapowiedziała również Arriva, dotyczą głównie tych realizowanych przez Laskowice Pomorskie i Wierzchnin. Do tematu wrócimy. ©©

Podejrzany o morderstwo próbował uciec ze szpitala?

Śledztwo

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Mężczyzna przebywał w szpitalu MSWiA w Bydgoszczy, gdzie trafił po ostatniej rozprawie w sądzie. Podejrzewano u niego udar. Miało dojść do próby opuszczenia przez niego oddziału szpitalnego. Mężczyzna był pilnowany przez strażników więziennych.

- Bierzemy pod uwagę taką ewentualność, że doszło do nakłaniania osoby do podjęcia próby samobójczej. Rozważamy jednak również taką wersję, że była to próba samouwolnienia - mówi prokurator Dariusz Bebyn, szef Prok. Rej. Bydgoszcz-Północ.

Został zatrzymany, bo w trakcie domniemanej próby ucieczki złamał nogę. Skontaktowaliśmy się z adwokatem oskarżonego.

- To nie była próba ucieczki - mówi adw. Justyna Mazur, obrońca Grzegorza J. - Zaprzeczam temu. Tego, że on wyskoczył przez okno, absolutnie nie należy wiązać z tym, że próbował uciec ze szpitala. Nie mogę nic więcej w tej sprawie powiedzieć z uwagi na to, że mój klient jeszcze nie składał w tej sprawie wyjaśnień. Prokuratura nie postawiła mu zarzutów w związku z rzekomą próbą ucieczki.

Sytuacja miała miejsce pod koniec października. Oskarżony zasłabł podczas rozprawy w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy. Pogotowie zabrało go w związku z podejrzeniem udaru. Stwierdzono, że faktycznie pacjent wymaga hospitalizacji. Obecnie oskarżony przebywa już w Areszcie Śledczym w Bydgoszczy. Nie jest

w stanie poruszać się o własnych siłach, dlatego pod znakiem zapytania jest rozprawa, która ma odbyć się w jego sprawie 15 grudnia.

O sprawie zabójstwa, o które jest oskarżony Grzegorz J. - a jego proces trwa obecnie w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy - pisaliśmy w ubiegłym roku, kiedy mężczyzna został zatrzymany.

Grzegorz J. i Agnieszka S. byli parą, która rozwiodła się kilka lat temu. Mieli dziecko. Kilka dni temu w mediach wypłynęła informacja o pustym samochodzie kobiety, który został znaleziony w okolicach mostu. Ciało kobiety jednak nie znaleziono w wodzie. Po sprawdzeniu posesji policja odnalazła zwłoki, a były mąż przyznał się do zabójstwa. Za popełniony czyn grozi mu dożywocie.

„Z wielkim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci (11/12.10.2019 r.) naszej Koleżanki. Agnieszka była pracownikiem cywilnym Zespołu Profilaktyki Społecznej, Nieletnich i Patologii Wydziału Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy. Jej niespodziewana śmierć spowodowała pustkę w sercach wszystkich, którzy ją znali. Zawsze przyjazna, pomocna i otwarta. Będzie nam Ciebie brakowało!” - brzmiał komunikat bydgoskich policjantów. ©©

Tego, że on wyskoczył przez okno, absolutnie nie należy wiązać z tym, że próbował uciec ze szpitala.

adw. Justyna Mazur

Międzynarodowy interes kwitł na „lewych” papierosach

Maciej Czerniak

maciej.czerniak@polskapress.pl



Przestępczość

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy ma do przesłuchania ostatnich świadków w sprawie grupy przestępczej, która z rozmachem działała do 2015 r. i trudniła się nielegalną produkcją i obrotem papierosami. Chodziło o miliony paczek.

Wczoraj jeden z adwokatów reprezentujących oskarżonych poinformował sąd, że udało się ustalić miejsce pobytu wezwanego świadka. Mężczyzna przebywał w Wlk. Brytanii. Wczoraj w sali rozpraw nie było żadnego z oskarżonych. W sensie formalnym nie muszą brać udziału w rozprawach.

Na ławie oskarżonych zasiadło 15 osób. Są wśród nich Polacy - Bogusław C., Dariusz B., Krzysztof R. - ale również Ormianie i Gruzini: Ararat S., Artyom G., Ashot G. i Zaza K. Akt oskarżenia w ich sprawie liczy ponad 100 stron i trafił do bydgoskiego sądu w czerwcu 2018 roku.

Podsądni są oskarżeni o dokonywanie przestępstw w latach 2013-2014 w województwie kujawsko-pomorskim, ale i w miejscowościach w innych częściach kraju. Mieli zajmować się wytwarzaniem oraz nabywaniem, przechowywa-



W jednym magazynie zabezpieczono 2,4 mln paczek papierosów

43

mln złotych
policja zabezpieczyła
u oskarżonych
na poczet przyszłych kar

niem, ukrywaniem i przewożeniem w celu dalszej sprzedaży nielegalnych wyrobów tytoniowych. Prokuratura zakwalifikowała działalność jako przestępstwa z oszustwa i obrót towarami bez opłaty cła.

- Przedmiotem przestępstwa działalności były zarówno papierosy pochodzące z tzw. przemytu, jak i wyprodukowane

poza składem podatkowym - informuje Prokuratura Okręgowa w Bydgoszczy.

Śledztwo wszczęto na podstawie ustaleń funkcjonariuszy Straży Granicznej w Bydgoszczy.

- Część członków grupy przestępczej zajmowała się dostarczaniem nielegalnych wyrobów tytoniowych na teren województwa kujawsko-pomorskiego przy użyciu wynajmowanych w tym celu pojazdów, kolejne osoby ich dalszą dystrybucją - mówi jeden z prokuratorów.

Papierosy trafiały, między innymi do pubu w Inowrocławiu. Jak się jednak okazało wstępne ustalenia odkryły zaledwie wierzchołek góry lodowej.

W toku dalszych zatrzymań w pomieszczeniu wynajmowa-

nym przez jednego z oskarżonych zabezpieczono - jak mówi obrońca - 6 mln euro w gotówce.

Papierosy opatrzone logo jednej ze znanych marek tytoniowych transportowano z województwa mazowieckiego. W marcu 2015 r. Nadwiślański Oddział Straży Granicznej, działając pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy, zlikwidował działającą pod Grójcem jedną z większych w Europie fabryk nielegalnych papierosów. Zabezpieczono wtedy około 2 mln kilogramów nielegalnego tytoniu i krajanki tytoniowej, papierosy bez znaków akcyzy oraz maszyny przeznaczone do produkcji i pakowania papierosów poza składem podatkowym.

„Od sierpnia 2014 do lutego 2015 roku z fabryki wydano - w celu dalszej nielegalnej dystrybucji - co najmniej 2 146 700 sztuk paczek papierosów nieoznaczonych znakami skarbowymi akcyzy” - informowała Prokuratura Okręgowa w Bydgoszczy w komunikacie na temat aktu oskarżenia skierowanego do sądu. „Z prowadzonego przez firmę „L.” składu podatkowego wydano łącznie 311 300 kg suszu tytoniowego bez znaków akcyzy oraz 2 400 000 sztuk paczek papierosów”, co naraziło państwo na stratę 230 mln zł.

Z naszych nieoficjalnych ustaleń wynika, że członkowie grupy przestępczej przygotowali się do eksportowania wytwarzanych papierosów do... Afryki. ©©

Wczoraj wieczorem osiągnięto kompromis w sprawie budżetu UE

Polityka

Hanna Walencykowska
hanna.walencykowska@polskapress.pl

Trwa dwudniowy szczyt Rady Europejskiej, podczas którego ma zostać zatwierdzony budżet i fundusz odbudowy po pandemii COVID-19. W grę wchodzi ogromne pieniądze. Polacy skrzętają z unijnej pomocy.

W czwartek (10 grudnia 2020 r.) rozpoczął szczyt Rady Europejskiej, podczas którego ma być zatwierdzony unijny, wieloletni budżet o wartości 1,08 biliona euro i fundusz odbudowy po pandemii COVID-19 wartości 750 miliardów euro. Polska i Węgry zapowiadały zawetowanie budżetu. Obram kraje nie zgadzały się warunkowanie wypłat praworządnością. Ale, stanowisko obu krajów powoli się zmieniało.

Minister Łukasz Schreiber, Sekretarz Stanu do Spraw Parlamentarnych w Kancelarii Prezesa

Rady Ministrów mówi, że porozumienie w tej kwestii jest możliwe.

Nie za wszelką cenę

- Naszym celem jest osiągnięcie porozumienia, ale nie za wszelką cenę. Wstępne ustalenia kanclerz Angeli Merkel oraz premierów Mateusza Morawieckiego i Viktora Orbana wskazują, że możemy osiągnąć to, na czym nam zależało. Oczywiście, kompromis nie satysfakcjonuje w stu procentach wszystkich stron. Jest to bardzo trudne porozumienie - twierdzi minister Łukasz Schreiber.

Minister tłumaczy, że konkluzje wynegocjowane do przejętego wcześniej rozporządzenia w sprawie uwarunkowania wypłaty unijnych środków praworządnością są dokumentem, pod którym muszą podpisać się wszystkie państwa członkowskie. Jego tekst muszą zaakceptować również wszystkie parlamenty.

- Nie sztuką jest przyjąć porozumienie, które ustawi nas w narażeniu - podkreśla minister Łukasz Schreiber. - Historyczny ton wypowiedzi niektórych samorządów i polityków opozycji nie miał uzasadnienia. Okazało się, że nie musimy się zgadzać na wszystko. Zawsze interes Polski musi być na pierwszym miejscu - ponad kalkulacje partyjne w kraju, czy dobre samopoczucie naszych przyjaciół z zachodnich stolic.

Sikorski: To kapitulacja

- Wydaje mi się, że premier Mateusz Morawiecki kontynuuje ne-

Do tej pory Bydgoszcz pozyskała z UE ponad 3 mld złotych. Łączna wartość zrealizowanych w mieście projektów to ponad 6 mld zł.

gocowanie warunków kapitulacji. Mówimy o tym, że będzie rozporządzenie na temat warunkowości wypłat z funduszy unijnych od przestrzegania praworządności. Ma nastąpić doprecyzowanie tego, co już w rozporządzeniu jest. Mogą wynikać z tego jakieś opóźnienia, na którym zależało premierowi Węgier, po to by mógł jeszcze dwa lata okradać fundusze europejskie. Polska dała się do tej gry wykorzystać. I po całej wielkiej awanturze, nie widzę tego co uzyskaliśmy - mówi eurodeputowany.

Radosław Sikorski uważa, że jeśli zostanie przyjęty budżet UE i fundusz odbudowy razem z rozporządzeniem dotyczącym praworządności, to otworzy się droga do otrzymania pieniędzy.

- Najlepiej byłoby jednak, gdyby polski rząd przestał łamać Konstytucję i międzynarodowe traktaty, ten rząd lub następny - twierdzi Radosław Sikorski. - W interesie wszystkich Europej-

czyków jest to, by pieniądze nie były rozkradane i by państwa członkowskie przestrzegały tych zasad praworządności, które przyjęły w chwili wejścia do UE. Smutne jest to, że tym kamikaze, który jest chyba gotów położyć głowę za możliwość łamania praworządności jest polski minister, nomen omen, sprawiedliwości. Dość paradoksalne.

Czujemy się Europejczykami.

Rafał Bruski, prezydent Bydgoszczy nie zmienia zdania, nadal mówi o tym, że zawetowanie unijnego budżetu będzie miało fatalne skutki dla polskich samorządów. Dlatego, m.in. Bydgoszcz wzięła udział w ogólnopolskiej akcji #potrzebUEmy. Jest to wyraz solidarności z zasadami i wartościami zjednoczonej Europy

- Do tej pory pozyskaliśmy z Unii Europejskiej ponad 3 mld złotych. Łączna wartość zrealizowanych w mieście projektów to

ponad 6 mld złotych. To olbrzymia kwota. Co powstało dzięki tym środkom? Projekty infrastrukturalne, służące codziennie tysiącom bydgoszczan - tramwaj do Fordonu i Dworca PKP, Trasa Uniwersytecka, szereg projektów ekologicznych. Dzięki UE mamy jeden z najnowocześniejszych w Europie Zakład Termiczny Przekształcania Odpadów Komunalnych. Rozbudowaliśmy infrastrukturę techniczną w Bydgoskim Parku Przemysłowo-Technologicznym, w którym swoją siedzibę ma kilkadziesiąt firm dających tysiące miejsc pracy. Jesteśmy w trakcie realizacji kilkudziesięciu projektów z zaangażowaniem pieniędzy unijnych. Unia Europejska to nie tylko wymierne korzyści finansowe, które przekładają się inwestycje. To także szereg projektów publicznych i społecznych - żłobki, zajęcia dodatkowe, doposażenie szkół - uzasadnia swoje stanowisko Rafał Bruski, prezydent Bydgoszczy. ©©

Wojewoda Mikołaj Bogdanowicz podsumowuje 5 lat swoich rządów

Wojciech Mąka

wojciech.maka@polskapress.pl



Administracja

Mikołaj Bogdanowicz podsumował wczoraj pięć lat sprawowania urzędu wojewody. Konferencję prasową rozpoczął od podziękowań premierowi i ministrom, głównie resortowi spraw wewnętrznych.

Mikołaj Bogdanowicz, wojewoda kujawsko-pomorski, jest politykiem najdłużej utrzymującym się na stanowisku w Polsce.

- Chciałem podsumować programy rządowe, w których brałem udział, a które wpłynęły na nasz region, nasze życie - mówił Bogdanowicz. - Pierwsze, z punktu widzenia polskich rodzin, to 7,6 miliarda złotych na polskie rodziny. Główny program to oczywiście rodzina „500+”

W latach 2016-2020, przy udziale środków przekazanych przez rząd wybudowa-



Mikołaj Bogdanowicz

wano lub wyremontowano w województwie kujawsko-pomorskim 1300 kilometrów dróg. Kwota dofinansowania to ponad 680 mln zł. Łączna liczba zadań 844.

Od 2018 r. samorządy w Kujawsko-Pomorskiem otrzymały ponad 3 mln zł rządowego wsparcia na poprawę dostępności do usług opiekuńczych, w tym specjalistycznych usług

KILKA LICZB

- 6 mld zł przeznaczono na tarczę antykryzysową,
- obecnie prowadzonych jest 8 inwestycji (wartych ok. 10 mln zł) infrastrukturalnych w jednostkach służby zdrowia,
- przekazano ponad 3,6 mln maseczek ochronnych oraz ponad 650 tys. litrów środków do dezynfekcji,
- 527 594 411,45 zł dla województwa kujawsko-pomorskiego w ramach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

opiekuńczych, dla osób w wieku 75 lat i więcej. W ciągu ostatnich 5 lat w Kujawsko-Pomorskiem powstało 37 placówek „Senior+”, tj. Dziennych Domów i Klubów Senior+, w których utworzono blisko 1 000 miejsc.

- 58 683 to liczba protokołów z szacowania strat przez komisje powołane przez wojewodę - wylicza Bogdanowicz.

Przeznaczono 527 594 411,45 zł dla województwa kujawsko-pomorskiego w ramach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, w tym 197 594 411,45 zł w ramach części wnioskowej. Do samorządów w całej Polsce trafi w sumie 12 miliardów złotych.

- W ramach Funduszu Inwestycji Lokalnych do samorządów z naszego województwa trafią kolejne miliony złotych, a konkretnie przeszło 197,5 miliona złotych. Rząd premiera Mateusza Morawieckiego uznał, że wsparcie samorządów jest szczególnie ważne i potrzebne, przede wszystkim po to, żeby utrzymać wysoki poziom inwestycji w samorządach i dać szansę polskim przedsiębiorcom, wykonawcom, aby te prace mogli zrealizować. To jednocześnie rozwój wielu firm i utrzymanie miejsc pracy. Bardzo się cieszę, że jako wojewoda mogę w tym procesie, dziele budowy i rozbudowy Polski uczestniczyć - mówi wojewoda kujawsko-pomorski Mikołaj Bogdanowicz. ©P

Deszcz przejdzie w śnieg i zostanie przez święta

Pogoda

Marek Weckwerth

marek.weckwerth@polskapress.pl

Około 20 grudnia ciepły i wilgotny niż przyniesie w naszym regionie opady deszczu, a kiedy do akcji wkroczy mroźny rosyjski wyż, te zamienią się w śnieg. Biały puch ma się utrzymać przez całe Boże Narodzenie.

Tak prognozuje bydgoski synoptyk dr inż. Bogdan Bąk, który potwierdza to o czym pisał już kilka dni temu dr Marek Kuczera, meteorolog i fizyk atmosfery z Uniwersytetu Karola w Pradze.

Kuczera przewiduje, że tuż przed świętami nad Europę nąsunie się niosący opady śniegu niż śródziemnomorski.

Na razie śniegiem zasypane są Alpy. Jak nam wyjaśnia Bogdan Bąk - to efekt mieszania się ciepłego powietrza znad Morza Śródziemnego i chłodniejszego, które napływa z głębi kontynentu.

W zbliżający się weekend i pierwsze dwa dni nowego tygodnia temperatura na Kujawach i Pomorzu będzie się utrzymywała między 0 a 3 stopniami Celsjusza. Możliwe

są słabe opady śniegu, deszczu ze śniegiem i w końcu deszczu.

W drugiej połowie przyszłego tygodnia temperatura wzrośnie powyżej 5 stopni i będzie dominować suche powietrze. Później pojawi się ciepły i wilgotny niż z opadami deszczu.

- Właśnie po tej fali ciepła około 20 grudnia do akcji wkroczy nieco uśpiony wyż znad Rosji, temperatura zacznie się obniżać i deszcz zamieni się w śnieg - precyzuje Bogdan Bąk. - Biały puch, ale raczej w niewielkich ilościach, powienien utrzymać się także przez święta, ponieważ temperatura w tym okresie ma być ujemna w dzień i nocą.

Prognoza pana Bogdana zgadza się zatem z tą, którą podał w ostatnią niedzielę dr Marek Kuczera z Uniwersytetu Karola w Pradze.

Jego zdaniem wędrujący na północ niż śródziemnomorski okryje śniegiem Bałkany, ale zakres jego oddziaływania będzie zależny od mocy tzw. wiru polarnego, który utworzy się nad Arktyką i może zasysać nad Europą Środkową powietrze znad Morza Śródziemnego. ©P

MATERIAL INFORMACYJNY T-MOBILE

009965308

Jak trafić ze świątecznym prezentem? Postaw na sprawdzone, technologiczne pomysły

Święta już tuż-tuż. Widać to na ulicach i w sklepowych witrynach. Tym bardziej warto już dziś pomyśleć o tym, co nasi najbliżsi chcieliby znaleźć w tym roku pod choinką. Z pewnością prezentem, który nikogo nie rozczaruje, będzie wysokiej klasy smartfon, smartwatch lub inne technologiczne akcesoria.

W tym roku komunikacja z najbliższymi jest ważniejsza niż kiedykolwiek przedtem. Przez trwającą epidemię nie wszyscy będziemy mogli zasiąść w pełnym składzie przy wigilijnym stole. W związku z tym często jedynym źródłem kontaktu z rodziną i przyjaciółmi są rozmowy telefoniczne i internet.

Nowoczesna technologia pod choinką

Dlatego T-Mobile ma dla swoich klientów mikołajową ofertę urządzeń, które - oprócz tego, że ułatwią nam kontakt z bliskimi - staną się również wyjątkowo trafionym świątecznym prezentem.

A takim może być np. jeden z najnowszych telefonów koreańskiego producenta - Samsung Galaxy S10 Lite. Telefon odznacza się nowoczesnym designem i ponadprzeciętną wydajnością i niezawodnością - którą gwarantuje m.in. procesor

Qualcomm Snapdragon 855, czy bateria o pojemności 4500 mAh. W abonamencie 145 zł miesięcznie cena telefonu to teraz zaledwie 1 zł, co oznacza blisko sześćset złotych świątecznej obniżki. Ponadto w ramach usługi użytkownicy mogą liczyć na nielimitowane rozmowy, MMS-y i SMS-y oraz internet bez limitu gigabajtów.

Biorąc pod uwagę rosnące wymagania użytkowników oraz fakt, że internetowa technologia piątej generacji szturmem zdobywa polski rynek telekomunikacyjny, operator przygotował także ofertę urządzeń, które poradzą sobie z obsługą 5G. Superszybki internet świetnie działał będzie np. na najnowszym produkcie Samsunga - modelu Galaxy A42 5G. W abonamencie 105 zł miesięcznie telefon może być nasz już od 1 zł. Aby cieszyć się urządzeniem, operator udostępnił w ramach oferty

nielimitowane rozmowy, MMS-y i SMS-y oraz gigabajty bez limitu.

Smartwatche w supercenie

Osoby aktywnie spędzające czas, w mikołajowej ofercie T-Mobile mają do dyspozycji także szeroki wybór smartwatchy i smartbandów, dostępnych zarówno w abonamencie, jak i na raty 0% w ofercie bez abonamentu. Na szczególną uwagę zasługują modele - Samsung Galaxy Watch3, Samsung Galaxy Fit 2, czy Huawei Watch GT 2. Do nabycia jest również smartwatch od OPPO lub dla młodszych użytkowników - Family Watch MT40.

Operator przygotował szeroką ofertę zniżek na ultranowoczesne elektroniczne zegarki. Mianowicie, osoby, które w grudniu zdecydują się na nową ofertę abonamentową z telefonem, otrzymają 300 zł rabatu na szeroki wybór smartwatchy.

Świąteczne zestawy MIX BOX - skomponuj własny zestaw prezentów dla melomana

Mikołaj w tym roku nie zapomni także o fanach

dobrej muzyki. Wysokie wymagania związane z jakością dźwięku z pewnością zaspokoje oferta atrakcyjnych MIX BOX-ów w kilku wersjach.

Po rozpakowaniu pierwszego z nich obdarowana osoba otrzyma smartfon Xiaomi Redmi 9AT wraz z zapewniającymi świetną jakość dźwięku słuchawkami Bluetooth Xiaomi. Zestaw dostępny jest już za 1 zł w miesięcznym doładowaniu 50 zł. Pakiet obejmuje nielimitowane rozmowy, SMS-y, MMS-y, możliwość oglądania wideo bez zużycia GB oraz 9 GB do wykorzystania na inne cele.

Osoby chcące słuchać muzyki w większym gronie z pewnością zainteresują się drugim MIX BOX-em od T-Mobile. Zawiera on bowiem smartfon LG K22 oraz głośnik bluetooth LG, który uświetni każdą imprezę. W trzecim wariantcie operator przygotował smartfon Nokia 2.3 oraz firmowy bidon.

Dwa ostatnie zestawy dostępne są już od 1 zł, przy doładowaniu 40 zł miesięcznie. W skład pakietu wchodzi również nielimitowane SMS-y i MMS-y, nielimitowane rozmowy w T-Mobile i Heyah,



400 minut do wszystkich oraz 6 GB internetu.

Po świętach praca będzie prostsza

Telekomunikacyjny Mikołaj pomyślał także o osobach, dla których najnowsza technologia nierozdzielnie wiąże się z życiem zawodowym. Klienci korzystający z oferty MagentaBIZNES i miłośnicy technologii spod znaku nadgryzionego jabłka, mogą znaleźć pod choinką iPhone'a 11 za 399 zł zamiast 599 zł z ratą 100 zł netto na 24 miesiące. Ale to nie wszystko. Swoim najbliższym możemy podarować m.in. smartwatch marki OPPO, czy Samsunga Galaxy Watch Active za 9 zł zamiast 199 zł z ratą 30 zł netto na 24 miesiące.

Święta i ferie z nielimitowanym internetem

Czas świątecznego leniuchowania z pewnością uprzyjemni nam serfowanie w sieci lub oglądanie filmów online. Teraz będzie to szczególnie łatwe, gdyż operator - dziękując za współpracę swoim klientom - udostępnił im nielimitowany internet na święta za darmo na całe dwa tygodnie. Usługę można łatwo aktywować za pomocą aplikacji „Mój T-Mobile”. A ponieważ dwa darmowe tygodnie nielimitowanego internetu można aktywować od 10 grudnia aż do 4 stycznia 2021 r., sami możemy zdecydować, w jakim okresie będzie on najbardziej przydatny.

BYDGOSZCZ

Kontakt z nami: wydawcy.pen@polskapress.pl

Kolejna premiera ze wsparciem Moderatora

Polskie kino

Justyna Tota

justyna.tota@polskapress.pl

- Ten scenariusz zachwycił nas od razu - przyznaje Grupa Moderator z Bydgoszczy jako koproducent kolejnego polskiego filmu. „Inni ludzie” na podstawie powieści Masłowskiej to pełnometrażowy debiut Aleksandry Terpińskiej, która reżyserskich szlifów nabrała, asystując Wojciechowi Smarzowskiemu.

- Wspieramy polskie, odważne i ambitne kino. Dodam, że pracujemy nad kolejnymi projektami i mam nadzieję, że w przyszłym roku będziemy mogli zaprosić bydgoszczan na kolejne pokazy specjalne - podkreśla Adam Gudell, szef Grupy Moderator, która po „Klerze”, „Jak zostałem Gangsterem” i „Szarlacie” została także koproducentem produkcji „Inni ludzie” w reżyserii Aleksandry Terpińskiej.

„Inni ludzie” to filmowa adaptacja bestsellerowej powieści Doroty Masłowskiej, ze zdjęciami Bartosza Bieńka i muzyką Auera (jednego z ważniejszych polskich producentów muzycznych, znanego m.in. kawałka „Nisko jest niebo” Pezet feat Kayah). Film jest pełnometrażowym debiutem Aleksandry Terpińskiej, która była asy-

stentką Wojciecha Smarzowskiego podczas realizacji takich filmów, jak: „Kler”, „Wołyń”, „Pod mocnym aniołem”. Jej krótkometrażowa produkcja „Najpiękniejsze fajerwerki ever” otrzymała Rail d’Or i Canal+ Award na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Cannes w 2018 r.

Mimo pandemii, która wymusiła 8-miesięczną przerwę w zdjęciach do „Innych ludzi”, we wtorek (8.12.) padł ostatni klaps na planie filmowym, realizowanym w Warszawie.

W filmie Terpińskiej główne role zagraли: Sonia Bohosiewicz (która wcześniej wystąpiła w innej filmowej adaptacji powieści Masłowskiej - „Wojna polsko-ruska”), Jacek Beler („Ślepnąc od świateł”, „Wataha”), Magdalena Kolesnik („Rojst”, „Miasto 44”), Marek Kalita („Drogówka”, „Czerwony pająk”), Beata Kawka („Pitbull. Nowe porządki”, „Służby specjalne”). Sebastian Fabijański („Kamerdyner”, „Pitbull. Niebezpieczne kobiety”) jest narratorem opowieści o desperackim poszukiwaniu miłości.

„Inni ludzie” to kolejny polski film, na którego premierę w sposób szczególny czeka Moderator, będący też partnerem kręconego m.in. u nas filmu „W2”. Premiery obu produkcji jesienią 2021. W Bydgoszczy czekamy na przedpremiery! ©

Urząd Marszałkowski
Wśród laureatów
gęsinowych konkursów
są też bydgoszczanie

Urząd Marszałkowski wyłonił laureatów tegorocznych konkursów gęsinowych: plastycznego dla dzieci „Gęś w roli głównej” i rodzinnego konkursu na relację ze wspólnego celebrowania Święta Niepodległości przy gęsinie. Na konkurs plastyczny nadesłano ponad sto prac, wykonanych różnymi technikami. Najmłodszy autor ma zaledwie 2,5 roku, a najstarszy - 17 lat. W kategorii do lat 6 wszystkie trzy pierwsze miejsca kolejno zajęli reprezentanci bydgoscy przedszkolacy: Jakub Stefanowicz (4 lata) z Przedszkola

„Wesołe Serduszka”; Antonina Kaźmierczak (6 lat) z Publicznego, Przedszkole nr 6 oraz Beata Piątkowska (4 lata) z Przedszkola nr 49. Natomiast w kategorii powyżej 12 lat wyróżniono pracę autorstwa Mateusza Smeja (13 lat) z SP nr 66 w Bydgoszczy. Z kolei w konkursie na relację z rodzinnego świętowania 11 listopada, wśród blisko 60 relacji, 3. miejsce i bono o wartości 900 zł wygrała Kamila Piątkowska z Bydgoszcz, jedno z wyróżnień (i bono o wartości 300 zł) również przyznano mieszkańcowi Bydgoszczy - Markowi Stefanowiczowi. Laureatom gratulujemy! (JT)

Ryś Zygmunt żyje sobie w lasach pod Bydgoszczą

Dorota Witt

dorota.witt@polskapress.pl

Zwierzęta

Bydgoski urząd miasta przypomina o tym, że zima to trudny czas dla wolno żyjących kotów (ale też dla tych, którzy je regularnie dokarmiają), a także o tym, jak prawo chroni wolno żyjące w mieście zwierzęta. Tymczasem w podbydgoskich lasach można spotkać dzikiego kota. Od listopada ryś daje się poznać w okolicach Żnina.

- Zima to szczególnie trudny czas dla kotów wolno żyjących i ich karmicieli. Zgodnie z prawem, koty wolno żyjące powinny mieć warunki do swobodnego bytowania. Wspierajmy też karmicieli - apeluje bydgoski urząd miasta.

Zgodnie z art. 21 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt, zwierzęta wolno żyjące stanowią dobro ogólnonarodowe i powinny mieć zapewnione warunki rozwoju i swobodnego bytu. Koty wolno żyjące mogą przebywać w miejscu, w którym bytuje kocia populacja i nie mogą być przeganiane, wyłapywane i wywożone czy przesiedlane. Wyłapywanie, płoszenie, krzywdzenie, zakazy karmienia oraz wszelkie przejawy okrucieństwa i niehumanitarnego



Niewiele trzeba, by zimą zatroszczyć się o wolno żyjące koty. Dokarmianie to jedno. Nieprzeganianie - drugie

traktowania są zabronione i są kwalifikowane przez polskie prawo jako znęcanie się nad zwierzętami.

Koty wolno żyjące stanowią stały element ekosystemu miejskiego, a ich obecność w zdecydowany i naturalny sposób zapobiega obecności i namnażaniu się gryzoni, które mogą być potencjalnym źródłem chorób. Podlegają one również prawnej ochronie wynikającej z innych przepisów powoływanej ustawy, które dotyczą wszystkich zwierząt, a mianowicie - art. 6 ust. 1, z którego wynika zakaz zabijania zwierząt (z wyjątkiem sytuacji wskazanych w pkt 1-9 przepisu) oraz art. 6 ust. 1a, który zakazuje znęcania się nad zwierzętami.

- Apelujemy o przestrzeganie prawa oraz o zapewnienie opiekunom kotów możliwości sprawowania nad nimi opieki.

Zgodnie z ustawą o ochronie zwierząt, zwierzęta wolno żyjące są ogólnonarodowym dobrem i powinny mieć zapewnione warunki rozwoju i swobodnego bytu.

Zwracamy się też do spółdzielni mieszkaniowych i zarządców nieruchomości oraz użytkowników ogrodów działkowych Polskiego Związku Działkowców. Prosimy nie wyłapywać kotów wolno żyjących, a opiekunom i karmicielom umożliwić opiekę nad nimi - czytamy w komunikacie urzędu miasta.

Niewiele trzeba, by zimą zatroszczyć się o wolno żyjące

koty. Dokarmianie to jedno. Nieprzeganianie - drugie. W mroźne dni koty próbują się ogrzać pod zaparkowanymi autami. Szybko odjeżdżając można je łatwo przejechać, a wystarczy wcześniej sprawdzić, czy możemy bezpiecznie ruszyć: wystarczy uderzyć w maskę czy oponę, co spłoszy kota.

Tymczasem, kilka tygodni temu sensację wzbudził dziki kot, który zadamowił się w lasach w okolicach Żnina. To 2,5-letni samiec, który zwie się Zygmunt. Nie ma co do tego wątpliwości, bo zwierzę jest wyposażone w obrożę telemetryczną, która daje informację, że jest objęte programem badawczym. W okolicy dworu w Sielcu (pow. żniński) przywędrował z okolic Drawskiej, co oznacza, że przebył ok. 200 km. Wszystkie wskazuje na to, że ryś rozgościł się w parku okalającym dwór: podchodzi do człowieka i zwierząt domowych na bliską odległość.

Rysie na wolności to dziś w Polsce rzadkość. Żyją w południowej i wschodniej części kraju.

Jak zachować się podczas nieoczekiwanego spotkania z rysiem w lesie? Rysie nie są wrogo nastawione do ludzi. W naturalnych warunkach unikają nas. Powinniśmy pozwolić mu spokojnie odejść. Sami też zachowajmy spokój: nie wykonujmy gwałtownych ruchów, nie płoszmy go, nie atakujmy. ©

Nowe mosty mają zapewnić lepszą komunikację Kapuścisk z Fordonem i Bartodziejami

Inwestycje

Poznaaliśmy oferty firm zainteresowanych budową nowych mostów nad Brdą pomiędzy ulicami Toruńską i Fordońską. Inwestycja pochłonie ponad 150 milionów złotych.

Projekt zakłada powstanie dwóch konstrukcji o długości ok. 250 metrów. Jedna przeznaczona będzie dla tramwajów. Torowisko znajdzie się między

jezdniami (istniejącą oraz nowo budowaną). Inwestycja pozwoli lepiej skomunikować Fordon i Bartodzieje z Kapuściskami, Wyżynami, Wzgórzem Wolności i terenami inwestycyjnymi. Tramwaje zaoszczędzą ok. 6 minut. Przeprawą kursować ma linia nr 7 (Kapuściska-Fordon) oraz 11 (Bielawy-Wyżyny-Fordon). Rozwiązanie ułatwi też organizację ruchu tramwajowego na wypadek remontów torowisk na Toruńskiej i Fordońskiej lub w trakcie zdarzeń losowych.

Wykonaniem prac zainteresowanych jest 13 firm. Wyceńczyły one zadanie na kwoty od 153 do 186 mln zł. Przy wyborze najkorzystniejszej oferty ZDMiKP będzie kierować się także terminem wykonania zadania. Podpisanie umowy poprzedzi kontrola Urzędu Zamówień Publicznych. Wcześniej miasto podpisało umowę na dofinansowanie zadania

środkami unijnymi - 48 mln zł.

Częścią projektu jest nowy most drogowy po stronie wschodniej. Będzie na nim dwa pasy ruchu i ciąg pieszo-rowerowy. Wraz z inwestycją przebudowane będą skrzyżowania ul. Kazimierza Wielkiego z Fordońską oraz Toruńską. Do zadania należy też rozbudowa rozjazdów w rejonie skrzyżowania ul. Toruńskiej z Perłową oraz przebudowa torowisk wzdłuż ul. Perłowej. ©

REKLAMA

Sprawdź, co się dzieje w regionie!
Odwiedź stronę www.kujawsko-pomorskie.pl
oraz profile społecznościowe województwa
#LubieTuByc

Województwo
Kujawsko-PomorskieUrząd Marszałkowski
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
w Toruniu

4-krotnie popraw jakość słyszenia i wyeliminuj szumy uszne To małe urządzenie może zapewnić



GIGANTYCZNĄ POPRAWĘ słuchu nawet od 1. użycia!

To najskuteczniejszy sposób na wsparcie narządu słuchu, jaki w 2020 roku pojawił się na polskim rynku! Chcesz mieć wzorowy słuch bez pisków, szmerów i dudnienia w uchu? Załóż miniaturowy aparacik i jeszcze tego samego dnia: swobodnie rozmawiaj przez telefon, ciesz się telewizyjnym seansiem bez podgłaśniania, jak dawniej zatańcz do ulubionej piosenki z radia. Dzięki miniaturowym rozmiarom urządzenia nikt nie zauważy różnicy w Twoim wyglądzie, za to Ty usłyszysz kolosalną różnicę w jakości dźwięku. Już od 1. założenia! Przeczytaj, jak możesz dostać darmowy egzemplarz błyskawicznego wzmacniacza słuchu.



Chcesz drugi produkt w PREZENCIE? Zadzwoń w przeciągu 5 dni!

Słuch ptaków za oknem, śmiech wnuczka w słuchawce telefonu, ukośniane melodzie – jest tyle drobnych dźwięków, które umilają życie... Od teraz możesz usłyszeć je nawet z dużej odległości i bez zakłóceń. Pomoże Ci douszny „drobiazg” o wielkiej mocy. Audio-technologiczny cud już od 1. zastosowania pomaga wzmocnić odbierane dźwięki, wyeliminować szumy uszne i uwolnić od słabego słuchu.

ZAKŁÓCENIA SŁYSZENIA?

WYŁĄCZ JE W 5 MINUT!

TOPwzmacniacz słuchu nowej generacji:

- ✓ Błyskawicznie wzmacnia dźwięki otoczenia i podgłaśnia je do 82%
- ✓ Natychmiast separuje mowę ludzką od odgłosów tła
- ✓ Automatycznie blokuje szumy, dudnienia, piski i trzaski fantomowe
- ✓ Pomaga usłyszeć i rozróżnić pełen zakres i każdy rodzaj dźwięków – od szeptu do chóralnego śpiewu

Najlepszy domowy sposób na szybką poprawę słuchu

Zaburzenia słyszenia da się pokonać w każdym wieku. Szybko i dyskretnie! Może to potwierdzić już 127 453 Polaków korzystających z tego niezwykłego urządzenia. Aż 97/100 osób przyznaje, że odkąd stosuje foniczny hit, wreszcie uwolniło się od zawstydzających przesłyszeń. Ludzie stosujący wzmacniacz słuchu nie muszą już przerywać rozmów krępującym „Słucham?” czy „Powtórz”. Wśród użytkowników powyżej 60. roku życia szczególnie

cenione jest nawet 4-krotne wzmocnienie oraz wyostrenie dźwięków z telewizora, telefonu i radia oraz wyciszenie szumów usznych. Wystarczy jeden ruch włączający aparat i koniec z sąsiedzkimi skargami na dudniący odbiornik! Od teraz rozmowa telefoniczna z lekarzem, urzędnikiem czy konsultantem telewizji kablowej będzie autentyczną wygodą a nie stresem, że coś źle usłyszysz. Błyskawiczne wzmocnienie słuchu oraz wytłumienie irytujących szumów i trzasków to jednak tylko część zalet dyskretnego fono-korektora. Czy wiesz, dlaczego 15 kolejnych osób codziennie uznaje to miniaturowe urządzenie za swój absolutny niezbędnik?

„Foniatryczny hit, który sprawdzi się w każdym wieku”



Na rynku wzmacniaczy słuchu wreszcie mamy urządzenie na miarę technologii XXI wieku:

niewielkie i... inteligentne. Ten audio-wzmacniacz samoczynnie odróżnia mowę ludzką od zgiełku i szumu. Dopasowuje też swoją moc, by maksymalnie wyostrenić dźwięki wydawane przez ludzi. Równocześnie bezbłędnie wykrywa kierunek, z którego dochodzą fale dźwiękowe. Np. wiesz, skąd nadjeżdża samochód i słyszysz, w jakiej jest odległości.

Marek Jaroński, ekspert laryngologii

Miniaturowe rozmiary – ogromne korzyści dla Ciebie

Ten kompaktowy audio-wzmacniacz bez problemu ujmiesz w 2 palce. Jednak odległość,

z jakiej zbiera dźwięki, sięga 1 500 kroków. Oznacza to, że usłyszysz bez problemu:

- ✓ Szept – do 2,5 m
- ✓ Szum wody z kranu – do 10 m
- ✓ Dialog – do 20 m
- ✓ Śpiew ptaków – do 300 m
- ✓ Ruch uliczny – do 0,7 km

Najlepszy wzmacniacz słuchu według ekspertów MedicReporters!

Czysty i pełny zakres dźwięków? Nawet w 5 minut!

Zaawansowany wiek, przebywanie w hałasie, przebyte choroby – te wszystkie czynniki mogą stępić Twój słuch oraz wywoływać męczące szumy uszne. Ekspersi są zgodni: ten problem sam nie zniknie. Na szczęście współczesna nauka podsuwa Ci idealne rozwiązanie: mały, prosty w obsłudze, dyskretny wzmacniacz słuchu, który zdołał już zażyczyć sobie uznanie ponad pół miliona Europejczyków. Pora na Ciebie! Zamów mini-korektor i już od 1. użycia czerp ze słyszenia maksymalną przyjemność.

„Wreszcie słyszę wszystko bez zakłóceń!”



Ciesz się doskonałym dźwiękiem za dnia oraz idealną ciszą w nocy! Ten aparacik w jedną chwilę wyłączył ogłuszający szum i „zwrócił” piękne dźwięki. Dziękuję!

Janina, 68 lat, Białystok

DYSKRECJA, LEKKOŚĆ, PROSTOTA

Taki jest BESTSELLEROWY wzmacniacz słuchu na rynku:

NIEWIDOCZNY – dzięki miniaturowym rozmiarom i kolorowi dopasowanemu do skóry pozostaje niezauważalny dla Twojego otoczenia

WYGODNY – opływowe kształty zapewniają pełen komfort noszenia, nawet przy podpieraniu głowy i leżeniu na boku

DOPASOWANY DO CIEBIE – 3 rozmiary nakładek gwarantują optymalne zamocowanie go w uchu. Nie wypadnie nawet przy bieganiu czy schylaniu się

HALO, ODBIERZ PREZENT!

KOMUNIKAT SPECJALNY: Zadzwoń jak najszybciej – masz szansę otrzymać audio-asystenta nowej generacji ze 100% refundacją od producenta. Nie musisz dosyłać żadnych zaświadczeń! Spiesz się, liczba darmowych urządzeń jest ograniczona.

Chcesz drugi produkt w PREZENCIE? Zadzwoń w przeciągu 5 dni!

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 26.12.2020 r., otrzyma 100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA.

Zadzwoń: 87 730 31 66

SZYBKA WYSYLKA!

pon. – pt. 08:00–20:00, sob. – nd. 09:00–20:00.
Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

REKLAMOWANE W TV

„Tak dobrego słuchu nie miałam od 15 lat”



Dzięki temu wzmacniaczowi odzyskałam normalne życie. Znow z przyjemnością rozmawiam z sąsiadami, telefonuję, odbieram domofon, słyszę każdy dzwonek do drzwi. W nocy za to świetnie się wysypiam, bo szumy uszne zniknęły całkowicie.

Zofia, 65 lat, Gniezno

„Odzyskałem świetny słuch w 1 wieczór”



Nie zliczę, ile razy wywołałem panikę w rodzinie, bo bliscy nie mogli się do mnie dodzwonić. Cały czas bezpiecznie siedziałem w mieszkaniu, tylko nie słyszałem telefonu. To małe audio-urządzenie rozwiązało problem. Z nim słyszę nawet, jak u sąsiada leci woda. Za to on wreszcie nie słyszy mojego telewizora.

Zbigniew, 76 lat, Radom

Regulamin: rgimnirpocik.com

Czynszowi dłużnicy w czasach pandemii. Okazuje się, że najsolidniej płacą emeryci

Sławomir Bobbe

sławomir.bobbe@polskapress.pl



Oplaty

Spółdzielnie cieszą się, że w ich zasobach mieszkają emeryci. Ci zawsze na czas dostają emerytury, więc i na czas płacą rachunki. Innym nie wychodzi to tak dobrze.

Pandemia spowodowała, że część osób straciła pracę, a niektórzy zarabiają mniej. Przybywa osób, które nie są w stanie na czas płacić rachunków. Do tego dochodzi problem z eksmisjami - ostateczny straszak na dłużników przestał działać. Specustawa covidowa wprowadziła zawieszenie wykonywania eksmisji (poza sytuacjami przemocy domowej).

- Mamy nieco ponad 5 tys. dłużników, których zadłużenie średnio waha się w granicach od 50 zł do kilkudziesięciu tysięcy. Rekordzista zalega na przeszło 200 tys. zł. W wyniku pandemii widzimy wzrost



Okazuje się, że najsolidniej czynsze opłacają emeryci, a właśnie takich osób w zasobach bydgoskich spółdzielni jest niekiedy więcej niż połowa

ilości danych gospodarczych przekazywanych do rejestru dłużników względem okresu przed pandemią, co może być związane z przejściowymi trudnościami gospodarstw domowych i podmiotów gospodarczych - informuje Magdalena Marszałek, rzecznik ADM w Bydgoszczy.

Tadeusz Stańczak, prezes Bydgoskiej Spółdzielni Mieszkaniowej: - W naszych zasobach ponad połowa właścicieli to osoby na emeryturze. Płacą na czas. Nie dotyka ich problem pandemii, ich wypłaty nie są zagrożone. Sytuacja z dłużnikami nie jest tak problemowa, jak się spodziewaliśmy.

Wtórę mu Jarosław Skopek ze Spółdzielni Mieszkaniowej „Zjednoczeni”. - W naszych zasobach mieszka wiele starszych osób, na czas płacą rachunki. Liczba dłużników nie wzrosła. Jest z tym lepiej niż przed pandemią.

Czy wstrzymanie możliwości eksmisji jest dla spół-

dzielni problemem? - To nas właściwie nie dotyczy. Przez 25 lat mojej obecności w spółdzielni przeprowadziliśmy ich 5. Albo dochodziliśmy z dłużnikami do porozumienia, albo ci stosowali kruczki prawne, odwoływali się, szukali wsparcia politycznego. Tymczasem widzimy, że ktoś nie opłaca

niem do zapłaty, potem toczy się proces. - Dopiero mając w ręku tytuł wykonawczy moglibyśmy przystąpić do eksmisji - wyjaśnia i dodaje: - W uzasadnionych przypadkach, gdy ktoś straci pracę, nie naliczamy odsetek karnych, które pograżałyby go jeszcze bardziej.

Podobnie jest w ADM - najpierw próba wsparcia, potem windykacja. - Jesteśmy w kontakcie z MOPS, który realizuje projekty mające na celu aktywację osób w trudnej sytuacji. Pomagamy w zdobywaniu dodatków mieszkaniowych, umożliwiamy skorzystanie z obniżki czynszu osobom, które znalazły się w niedostatku. Jeżeli istnieją ku temu przesłanki umożliwiamy rozłożenie długu na raty - zapewnia Magdalena Marszałek. - Szukamy dobrych rozwiązań na minimalizowanie zadłużeń i ich skuteczne odzyskiwanie. Zazwyczaj osoby, które mają największe długi są w ciężkiej sytuacji materialnej i pomimo chęci, brak im środków na spłatę. Właśnie do takich osób skierowana jest możliwość odpracowania długu.©

200

tysięcy złotych - prawie tyle zaległego czynszu ma do zapłacenia dłużnik rekordzista w Administracji Domów Miejskich w Bydgoszczy

czynszu, ale w mediach społecznościowych chwali się wczasami na Bermudach - dodaje prezes Skopek.

Tadeusz Stańczak podkreśla, że eksmisja to ostateczność. Najpierw wyczerpuje się całą drogę od wysyłania kilku upomnień, z których ostatnie jest przedsądowym wezwa-

POŻEGNANIE



Bydgoszcz
Wczoraj odbył się pogrzeb prof. Adama Marcinkowskiego, pierwszego Rektora Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
Uroczystość odbyła się na Cmentarzu Nowofarnym. Prof. Adam Marcinkowski zmarł 6 grudnia.

W Wigilię Bożego Narodzenia skończyłby 78 lat. To dzięki Jego staraniom Akademia Bydgoska im. Kazimierza Wielkiego, którą prowadził od 2002 r., trzy lata później została przekształcona w UKW. Prof. Marcinkowski urodził się w Bydgoszczy, ale naukową drogę rozpoczął w stolicy. W 1974 r. ukończył studia na Wydziale Historycznym

Wojskowej Akademii Politycznej w Warszawie. Został odznaczony, m.in., Krzyżem Oficerskim, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem Komisji Edukacji Narodowej. W latach 2009-2013 był Rektorem Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Stanisława Staszica w Pile. (DW)

Kolejne przejścia dla pieszych w Bydgoszczy będą doświetlone

Bezpieczeństwo

Katarzyna Paczewska

katarzyna.paczewska@polskapress.pl

- W 2020 r. doświetliliśmy 15 niebezpiecznych przejść dla pieszych - podaje Urząd Miasta w Bydgoszczy. - W budżecie na 2021 rok zaplanowane zostały środki na realizację kolejnej edycji ważnego programu. W miejscach, gdzie pieszym szczególnie trudno przekraczać jezdnie instalowane będą też sygnalizacje.

W ciągu ostatnich lat w Bydgoszczy doświetlonych zostało ponad 50 przejść. W niebezpiecznych miejscach przed zebrawami instalowane są również dodatkowe znaki, progi zwalniające i sygnalizacje. Niektóre przejścia przebudowywane są jako wyniesiona część jezdni.

- W przyszłym roku te działania będą kontynuowane - zapowiada Urząd Miasta w Bydgoszczy. - W projekcie budżetu miasta zarezerwowane zostało 500 tys. zł na doświetlenie kolejnych kilkunastu przejść.

Wstępnie wytypowane lokalizacje do doświetlenia to m.in. przejścia znajdujące się w rejonie skrzyżowań: Nad Torem - Żnińska, Brzozowa - Bielicka, J.



Tak wygląda jedno z doświetlonych przejść dla pieszych. Dzięki tej formie oświetlenia zwiększa się bezpieczeństwo

Sułkowskiego - Czerkaska, Wojska Polskiego I. Łukasiewicza, Wojska Polskiego - K. Baczyńskiego, Akademicka - Igrzyskowska, M. Skłodowskiej-Curie - Sportowa, M. Skłodowskiej-Curie - Kijowska, Nakielska - Chłodna, Łęczyska - Boczna, Powstańców Wlkp. przy KWP, Fordońska - Transportowa.

Poprawa bezpieczeństwa pieszych na przejściach poprzez dodatkowe ich doświetlenie została zainicjowana w 2018 r. przez Komisję Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego dla Miasta Byd-

goszczy i Powiatu Bydgoskiego.

Z myślą o poprawie bezpieczeństwa powstaną też wzbudzone sygnalizacje świetlne uruchamiane przez pieszych: w Starym Fordonie na ul. Fordońskiej na wysokości Zakładów Zbożowych oraz w Łęgowie-Wsi na ul. Toruńskiej na wysokości osiedlowej świetlicy. Wstępnie planowana jest też instalacja standardowej sygnalizacji u zbiegu ulic Koronowskiej i Opławiec. Na te zadania wstępnie zarezerwowano 650 tysięcy zł.©

W akcję „Bazylika pomaga” włączyło się 54 wolontariuszy

Małgorzata Pieczyńska
małgorzata.pieczynska
@polskapress.pl



Pomagamy

Proboszcz bydgoskiej bazyliki udostępnił w kościele kaplicę na ogrzewalnię dla bezdomnych. Codziennie przed kościołem ustawia się długa kolejka osób korzystających z posiłków.

- Nie mogłem pozwolić, aby ludziom działa się krzywda, by żyli na ulicy jak psy - mówi ks. Sławomir Bar CM, proboszcz bydgoskiej bazyliki, który dał schronienie bezdomnym w kościelnej kaplicy. Pomysł nie wszystkim parafianom się spodobał.

Misjonarze z bydgoskiej bazyliki znani są z tego, że zawsze wyciągają pomocną dłoń do potrzebujących. Nie inaczej było tym razem.

- Ponad 10 dni temu, gdy na dworze zrobiło się zimno, postanowiłem boczną kaplicę kościelną zamienić w ogrzewalnię dla bezdomnych - mówi



FOT. DARIUSZ BŁOCH

Codziennie o godz. 16 przed bydgoską bazyliką wydawane są obiady dla bezdomnych

ksiądz Sławomir Bar CM, proboszcz Bazyliki Mniejszej pw. św. Wincentego a Paulo w Bydgoszczy i zarazem superior Domu Zgromadzenia Misji. - Wynieśliśmy stamtąd Najświętszy Sakrament i ławki. Potrzebującym udostępniłmy karimaty, koce. Mogą też skorzystać z sanitariatów i tam się umyć. Pomieszczenia są codziennie ozonowane. Śpi tam od 20 do 30 bezdomnych, w większości to osoby starsze, schorowane. Otrzymują też posiłki, w tym śniadanie i kolację. Oczywiście, wpuszczamy tak

tylko osoby trzeźwe, bo tu chodzi też o bezpieczeństwo.

Pomysł nie wszystkim parafianom przypadł do gustu.

- Niektórzy mieli wątpliwości czy to dobre rozwiązanie - mówi ks. Sławomir Bar CM. - Pojawiały się pojedyncze głosy sprzeciwu, dlatego czułem się w obowiązku wyjaśnić wszystkim parafianom, dlaczego to robię. Uczyniłem to w ubiegłą niedzielę (6 grudnia) podczas kazania. Teraz, gdy noce robiły się bardzo chłodne, nie mogłem pozwolić, aby ludzie żyli na ulicy jak psy, by tam umierali z wychłodzenia. I to powie-działem. Podczas kazania odwołałem się też do Ewangelii. Wyjaśniłem, że Pan Jezus zawsze stał za człowiekiem, a zwłaszcza za ludźmi ubogimi i potrzebującymi pomocy.

Ksiądz Sławomir Bar podkreśla, że nie musiałby tego robić, gdyby ludzie zajęli się bezdomnymi, pomagali im, wpuszczali ich chociażby na klatki schodowe, by się tam ogrzali w chłodne dni.

- Dobrze wiemy, że tak nie jest, a ja nie pozwolę na to, by bezdomnym działa się krzywda

- mówi kapłan. - Trzeba im pomagać. To też ludzie, często pogubieni i doświadczeni przez los. Oferujemy im również pomoc medyczną, prawną i terapeutyczną. Brat Piotr, który skończył resocjalizację i także jest terapeutą, dla niektórych szuka pracy. To są drobne zajęcia, np. prace porządkowe.

Codziennie o godz. 16 przed bydgoską bazyliką wydawane są ciepłe posiłki dla bezdomnych.

- Nasze panie ze Stowarzyszenia Miłosierdzia i księża misjonarze gotują obiady dla 300 osób - mówi ks. Sławomir Bar CM. - W ramach akcji „Bazylika pomaga” rozwozimy też posiłki po całej Bydgoszczy. Trafiają do osób starszych i samotnych, np. z takich osiedli jak Błonie, Jachcice, Wyżyny, Bartodzieje, osiedle Leśne czy Miedzyń. Teraz z okazji nadchodzących świąt przygotowujemy też dla nich paczki żywnościowe.

W ramach akcji „Bazylika pomaga” osoby, które potrzebują pomocy mogą dzwonić pod nr tel. 789-043-230 lub napisać maila: haslobazylikapomaga@gmail.com. ©©

Bydgoskie Czyżkówko: 200 stron zdjęć i historii

Książka

Wojciech Mąka
wojciech.maka@polskapress.pl

Nowa książka prof. Marka Jeleniewskiego o historii Czyżkówka. - To chyba jedyna taka publikacja w kraju dotycząca dzielnicy miasta - mówi autor.

- Spośród kilkudziesięciu napisanych przeze mnie książek, ta ma charakter szczególny, jest mi najbliższa. Znajdziesz w niej - Szanowny Czytelniku - wszystko, albo prawie wszystko, co wiadomo o Czyżkówku. Książka powstała z moich - gromadzonych przez kilkadziesiąt lat - zbiorów, wzbogaconych o dary potomków sąsiadów. Na 224 stronach opisałem dzieje wielu pokoleń czyżkówkówian - zachwala książkę prof. Marek Jeleniewski, autor.

Zapowiedź książki o historii Czyżkówka spotkała się z entuzjastycznymi opiniami przyszłych czytelników. - Książka o Czyżkówku na 100-lecie włączenia go do Bydgoszczy to wspaniały prezent dla dzielnicy. Na Pana, Panie Marku, zawsze można liczyć. Pozdrawiamy serdecznie i życzymy

dalszych sukcesów - czytamy w jednym z wpisów na Facebooku.

Sam prof. Jeleniewski mówi nam: - To jest 50 lat życia i zbierania materiałów. W publikacji jest ponad 200 zdjęć. Mnóstwo kontaktów. Ludzie przekazywali mi dokumenty rodzinne, zdjęcia rodzinne dziadków i pradiadków mieszkających na Czyżkówku, w publikacji są widokówki Czyżkówka. Ogrom pracy, mnóstwo kontaktów i rozmów, łącznie z ciekawym wątkiem słynnej i wszechstronnie znanej tzw. „zielonej budki” z napojami, głównie piwem.

W książce Marek Jeleniewski stara się wyjaśnić choćby to, skąd wzięła się nazwa „Czyżkówko”. Są też tłumaczenia niemieckich nazw ulic na Czyżkówku. Całość uzupełniają zdjęcia rodzinne mieszkańców.

Książka prof. Marka Jeleniewskiego jest dostępna w księgarni „Enigma” przy ulicy Gdańskiej 9, a także w księgarni „Między kartkami” mieszczącej się w Centrum Handlowym „Rondo”, na rondzie Grunwaldzkim.

©©

Materiał Informacyjny MAKRO

009971582

Restauracje oferujące świąteczne i noworoczne dania na wynos znajdziesz tu:
www.makro.pl/zamawiaj-z-dostawa

#DajSwojejKuchniOdpocząć
#ZamawiamNaWynos
#RatujęGastro
#WspieramGastro

makro
TWÓJ SUKCES TO NASZ BIZNES

Prąd jednak podrożeje. O ile wyższe będą rachunki

Nasze płatności

Katarzyna Paczewska
katarzyna.paczewska@polskapress.pl

Prezes URE zatwierdził taryfy na sprzedaż energii trzem tzw. sprzedawcom z urzędu - podało wczoraj rano biuro prasowe urzędu. Chodzi o firmy: Enea, PGE Obrót oraz Tauron. Od 1 stycznia 2021 r. zaczną stosować nowe stawki na sprzedaż energii dla odbiorców w gospodarstwach domowych, czyli nas - zwykłych „Kowalskich”.

Urząd zatwierdził spółkom Enea, PGE Obrót oraz Tauron taryfy na sprzedaż energii elektrycznej dla odbiorców w gospodarstwach domowych, korzystających z oferty tzw. sprzedawcy z urzędu.

Postępowanie w sprawie zatwierdzenia taryfy dla czwartego sprzedawcy, tj. przedsiębiorstwa Energa Obrót, podobnie jak postępowania dotyczące zatwierdzenia taryf na 2021 r. dla dystrybutorów energii, nadal są prowadzone.

Pod koniec każdego roku w URE prowadzone są postępowania mające na celu zatwierdzenie taryf za energię elektryczną na kolejny rok. Zarówno sprzedawcy (spółki

obrotu) jak i dystrybutorzy (dostawcy - przypis redakcji), kalkulują swoje koszty, a następnie przekładają je na ceny energii oraz stawki za jej dostarczenie do odbiorców końcowych - przypomina Agnieszka Głośniewska, rzeczniczka urzędu.

Prezes URE stoi na straży tego procesu dbając, by ostateczne ceny płacone przez odbiorców odzwierciedlały jedynie uzasadnione koszty działalności firm energetycznych i odpowiadały aktualnym warunkom rynkowym - mówi Rafał Gawin, prezes Urzędu Regulacji Energetyki.

O ile wzrosną rachunki za prąd

W wyniku wnioskowanych przez trzech przedsiębiorców i zatwierdzonych przez prezesa URE nowych taryf, od nowego roku rachunki odbiorców energii w gospodarstwach domowych o przeciętnym zużyciu energii elektrycznej (grupa G11), w części dotyczącej sprzedaży energii, będą wyższe o ok. 3,5 proc., co odpowiada ok. 1,5 zł miesięcznie - podaje Agnieszka Głośniewska.

W przypadku odbiorców w grupach taryfowych G12, zużywających średnio znacznie więcej energii elektrycznej niż



Przeciętna 3-osobowa rodzina zużywająca rocznie średnio 1777 kWh prądu, zapłaci za energię o ok. 1,50 zł/miesiąc więcej

1,51 zł

O tyle miesięcznie w 2021 r. wzrosną rachunki za prąd dla „Kowalskiego” kupującego energię w Enei (grupa G11)

1,54 zł

O tyle na m-c w 2021 r. wzrosną rachunki za prąd dla „Kowalskiego” w Tauron Sprzedaż (grupa G11)

1,55 zł

O tyle miesięcznie w 2021 r. wzrosną rachunki za prąd dla „Kowalskiego” w PGE Obrót (grupa G11)

przeciętny odbiorca, nominalny wzrost opłat będzie odpowiednio wyższy - dodaje.

Głównym powodem podwyżek był nieznacznie wyższy niż uznany przez regulatora za uzasadniony w taryfach obowiązujących w 2020 r. poziom ceny energii elektrycznej nabywanej przez sprzedawców na potrzeby odbiorców z grup G, a także wzrost kosztów zakupu świadectw pochodzenia energii zielonej oraz efektywności energetycznej - wyjaśnia rzeczniczka Urzędu Regulacji Energetyki.

Inne opłaty od nowego roku

Prezes URE przypomina, że od 1 stycznia 2021 r. wszystkie firmy dostarczające energię elektryczną, mają obowiązek stosować w rozliczeniach z nami - odbiorcami domowymi - następujące stawki

opłat, niezależnie od faktu, czy do tego czasu zostanie wprowadzona do stosowania taryfa uwzględniająca te opłaty:

- stawkę opłaty OZE w wysokości 2,20 zł/MWh,
- stawkę opłaty kogeneracyjnej w wysokości 0,00 zł/MWh,
- stawki opłaty przejściowej w dotychczasowej wysokości,
- stawki opłaty mocy wynoszące:
 - 1,87 zł na miesiąc (dla odbiorców domowych zużywających rocznie poniżej 500 kWh energii elektrycznej),
 - 4,48 zł/miesiąc (dla odbiorców domowych zużywających rocznie od 500 kWh do 1200 kWh energii),
 - 7,47 zł/miesiąc (dla odbiorców domowych zużywających rocznie powyżej 1200 kWh do 2800 kWh energii),
 - 10,46 zł/miesiąc (dla odbiorców domowych zużywających rocznie powyżej 2800 kWh energii elektrycznej).

A także 0,0762 zł/kWh (dla pozostałych grup odbiorców opłata uzależniona będzie od ilości energii pobranej z sieci w wybranych godzinach w ciągu doby (w dni robocze 7.00-21.59)).

© P

AUTOPROMOCJA

049980993

Już we **wtorek** w Expressie Bydgoskim

dwustronny kalendarz na 2021 rok

ze **zdjęciami** Bydgoszczy



AUTOPROMOCJA

009972322

Prenumerata pocztowa na 2021 rok

- miesięczna - 60 zł (oszczędzasz 27,20 zł)
- kwartalna - 171 zł (oszczędzasz 105,80 zł)
- półroczna - 342 zł (oszczędzasz 216,40 zł)
- roczna - 684 zł (oszczędzasz 484,40 zł)

ZAMÓW

Szczegóły u listonosza i w najbliższym urzędzie pocztowym

☎ zadzwoń: 52 511 94 64
od poniedziałku do piątku
w godz. 9:00-15:00
✉ email:
prenumerata.bydgoszcz@polskapress.pl



CZEKAMY DO 21 GRUDNIA!

Biblioteki znów są otwarte, choć działają w reżimie

Edukacja

Ewa Abramczyk-Boguszewska
ewa.abramczyk@polskapress.pl

Pandemia zmieniła przyzwyczajenia czytelników bibliotek. Częściej wypożyczają książki elektroniczne, choć wielu z nich pozostało wiernych tradycyjnej formie.

- Gdy zamknięto biblioteki, poczułam się tak, jakby odcięto mi dopływ tlenu! Nie przesadzam, nie wyobrażam sobie życia bez książek - mówi pani Barbara z Bydgoszczy.

Są pewne ograniczenia

Podobne odczucia miało wiele osób, gdy w związku z pandemią instytucje kultury, w tym biblioteki, zostały jesienią ponownie zamknięte. Udostępnianie zbiorów stało się możliwe od 28 listopada, a od 7 grudnia można otwierać czytelnie.

- Bardzo nas to cieszy - mówi Danuta Kaczmarek, p.o. dyrektor Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. dr. Witolda Bełzy w Bydgoszczy. - Obecnie działamy już prawie normalnie, choć oczywiście z zachowaniem reżimu sanitarnego. Są otwarte nasze czytelnie, tyle że zmniejszone zostały



FOT. KAROLINA MISZTAŁ

Biblioteki znów udostępniają zbiory czytelnikom, choć na razie o swobodnym dostępie do półek raczej nie ma mowy

limity osób, które mogą z nich korzystać w tym samym czasie. Na przykład w czytelni głównej może być jednocześnie 7 osób, ale już w pracowniach regionalnych tylko 4. Prosimy też, aby w miarę możliwości umawiać się wcześniej na wizytę. Podobne zasady obowiązują w naszych bydgoskich filiach oraz bibliotekach w regionie.

Danuta Kaczmarek zauważa, że pandemia zmieniła obyczaje czytelników. - Wielu z nich, zwłaszcza w starszym wieku, ma obawy przed wypożyczaniem, choć po oddaniu do biblioteki książki mają 3 dni kwarantanny. Zauważyliśmy

natomiast, że bardzo wzrosła popularność książek elektronicznych. Czytelnicy mogą otrzymać od nas bezpłatny kod na ich wypożyczenie. Korzystamy z dwóch popularnych portali z e-bookami, gdzie wybór jest bardzo duży. Można wypożyczyć także audiobooki.

Nie tylko wypożyczenie

Do Biblioteki Publicznej w Łabiszynie czytelnicy również garną się po długiej przerwie. - Nie ma żadnego problemu z przestrzeganiem wytycznych sanitarnych - mówi Grażyna Błaszczewicz, kierownik. - Wydajemy czytelnikom książki,

podpowiadamy, co warto przeczytać. Część osób zamawia książki, korzystając z naszego katalogu online, i przychodzi je odebrać. Mamy bardzo dużo nowości, które szybko trafiają do czytelników.

Grażyna Błaszczewicz dodaje, że do biblioteki zapisują się teraz częściej nowe osoby. - Mówią wprost, że nudzi im się w domu, że może warto by coś przeczytać.

W bibliotekach podkreślają, że choć pandemia narzuca wiele ograniczeń, działalność placówek nie ogranicza się do wypożyczania książek. - Organizujemy spotkania online z ciekawymi osobami. Ostatnio gościem był Robert Makłowicz, a 14 grudnia zapraszamy na spotkanie z Ewą Wachowicz - mówi Danuta Kaczmarek. - W spotkaniach online nierzadko uczestniczy znacznie więcej osób niż zmieściłoby się w naszej sali.

Biblioteka w Łabiszynie również postawiła na internet i organizuje webinaria dla dzieci, które uczą się języka kodowania. - Bardzo brakuje nam spotkań z dziećmi - mówi Grażyna Błaszczewicz. - Przed pandemią zapraszaliśmy najmłodszych razem z rodzicami na zajęcia w Akademii Dziecięcej, organizowaliśmy konkursy, im-

prezy itp. Chcemy zrekompenzować dzieciom brak tych zajęć. Na przykład w niedzielę, 6 grudnia, zaprosiliśmy je na „Mikołajki z bajką” online.

W szkole decyduje dyrektor

Na dzieci czekają również szkolne biblioteki. Zgodnie z decyzją MEN, zasady ich funkcjonowania ustala dyrektorzy placówek.

- Nasza biblioteka działa prawie normalnie - mówi Paweł Błaszak, dyrektor SP 8 w Inowrocławiu. - Czynna jest codziennie w godz. 10-16. Uczniowie są wpuszczani po kolei tak, aby nie gromadziło się ich w bibliotece zbyt dużo. Na konkretną godzinę umawiane są natomiast całe klasy.

- Mamy tzw. pogotowie czytelnicze - mówi z kolei Grzegorz Bortnowski, dyrektor SP 8 w Toruniu. - Uczniowie mełowo bądź przez e-dziennik składają zapotrzebowanie na konkretną książkę. Następnie ustalany jest dzień i godzina, o której mogą odebrać książkę z portierni szkoły.

Na podobnych zasadach działa Biblioteka Uniwersyteckiego Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Studenci i pracownicy uczelni mogą zamawiać książki

RANKING BIBLIOTEK

BIBLIOTEKA W BARCINIE LAUREATKĄ KONKURSU

Wczoraj został ogłoszony 10. Ranking Bibliotek w Polsce, przygotowany przez „Rzeczpospolitą”. Trzecie miejsce wśród najlepszych placówek zajęła Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Barcin. Biblioteka ta w ubiegłym roku zwyciężyła w rankingu. Placówka z Barcina ma ponad 70-letnią tradycję i od kilku lat znajduje się w pierwszej dziesiątce rankingu. Gala laureatów odbyła się online. Pierwsze miejsce zajęło w tym roku Centrum Kultury i Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Sianów.

do wypożyczenia przez katalog online. Jest również możliwość korzystania ze zbiorów na miejscu przy zachowaniu specjalnych procedur - m.in. w pomieszczeniu może znajdować się maksymalnie 1 osoba na 15 mkw. Należy korzystać tylko z wyznaczonych stanowisk, a zalecane jest przyjscie z własnym laptopem. ©

ARTYKUŁ REKLAMOWY

009980596

Przeziębienie? Infekcje wirusowe?

Wirusy wyzwaniem naszych czasów

Innowacyjny olejek z majeranku

Przeziębienia, infekcje górnych dróg oddechowych odpowiadają za 90% wszystkich zachorowań. Są one w większości wywołane przez chorobotwórcze wirusy. Patogeny te są tak mikroskopijne, że przenikają przez błony naszych komórek. Wirusy przełamują bariery obronne naszego organizmu i powielają się w zainfekowanych komórkach. Jest to coś charakterystycznego wyłącznie dla wirusów. Nie mogą dokonać tego nawet groźne bakterie, patogenne grzyby czy pasożyty. Wirusy, jak wiemy, bardzo łatwo przenoszą się z osób zakażonych na osoby zdrowe.

Zakonni zielarze i staropolskie Zielniki Lekarskie zalecały majeranek na „zaziębienie na-

rzędów oddechowych”. Obecnie majeranek jest jednym ze składników wspierających walkę z infekcją. Jest też przydatny przy zaburzeniach oddychania.

Badania naukowe potwierdzają

Dotychczas powstało

ponad 600 prac naukowych na temat olejku z majeranku. Badania przeprowadzano m.in. na Uniwersytecie Medycznym w Warszawie oraz na Politechnice w Krakowie. Według najnowszych badań naukowych eteryczny olejek majerankowy jest pomocny w leczeniu kataru, kaszlu, zapalenia oskrzeli oraz zapalenia zatok przynosowych. Olejek majerankowy pomaga w łagodzeniu przeziębienia, ma udowodnione właściwości wykrztuśne, łagodzi kaszel, pomaga usunąć luźny śluz z układu oddechowego, działa przeciwzapalnie i łagodnie rozkurczowo, ma zdolność akty-

wowania gruczołów potowych w organizmie. Uspokaja i działa przeciwbólowo. Ma to znaczenie przy łagodzeniu bólów głowy i bólów mięśni towarzyszących wielu przeziębieniom i grypom. Znane i potwierdzone jest działanie przeciwdrobnoustrojowe olejku z majeranku: działa on antybakteryjnie, przeciwgrzybiczo i antyseptycznie na wiele wirusów.

Tajemnica działania olejku z majeranku

Olejek eteryczny z majeranku jest rozpuszczalny w tłuszczach. Dlatego właśnie łatwo przenika przez błony tłuszczowe naszych komórek. Wnika do ich wnętrza w ślad za chorobotwórczymi wirusami. Jak wykazują badania naukowe olejek z majeranku może skutecznie hamować namnażanie się tych patogenów wewnątrz naszych komórek. Ma to duże znaczenie

dla wzmocnienia odpowiedzi immunologicznej naszego organizmu na ataki wirusów. Daje też nadzieję na skuteczną alternatywę na czujające nas jesienne i zimowe wyzwania zdrowotne.

Karol, 50 lat, zarządca budynku



To działa, już dobrze się czuję

Jestem zarządcą kilku budynków Agencji Nieruchomości. Chodząc od budynku do budynku ciągle wchodzę z ciepłego do zimnego. Ostatnio przewiało mnie niemiłosiernie, poczułem łamanie w kościach i bóle mięśni. Postanowiłem więc wcześniej wrócić z pracy i się położyć. Rano poczułem się jeszcze gorzej. Niestety musiałem pojawić się w pracy. Czekając na windę, zaczęła mnie sasiadka, której powiedziałem jak się dzisiaj źle czuję. Słyszac to poprosiła bym



chwilkę zaczął i zaraz wróciła trzymając szklankę z czymś i buteleczkę. Powiedziała: „Karol to olejek z majeranku, pomógł mi i moim znajomym, napij się proszę, weź moją buteleczkę do pracy i za kilka godzin weź drugą dawkę. Bierz przez kilka dni na wszelki wypadek. Jestem pewna, że i Tobie pomoże”. Posłuchałem sasiadki bo to wiekowa Pani i na pewno zna się na rzeczy. Następnego dnia rano poczułem jakby wszystko minęło, byłem mile zaskoczony. Natychmiast poszedłem do apteki kupić dla siebie ten olejek z majeranku i czekoladki dla mojej wybawicielki sasiadki.

PAMIĘTAJMY!

Przy wyborze olejku z majeranku bardzo ważne jest wybranie tylko i wyłącznie preparatu do użytku wewnętrznego! (nie do masażu, nie do inhalacji).

Ziobro opuści rząd po kompromisie z UE?

Warszawa

Kacper Rogacin

kacper.rogacin@polskapress.pl

Jeśli premier Mateusz Morawiecki zgodzi się na kompromis ws. budżetu unijnego, Zbigniew Ziobro będzie domagał się dymisji szefa rządu - podaje RMF FM. Po unijnym szczycie Solidarna Polska ma podjąć decyzję co do dalszej obecności w Zjednoczonej Prawicy.

Stanowisko Polski i Węgry ws. powiązania budżetu unijnego z praworządnością od tygodni było jednakowe - albo Unia zrezygnuje z tego zapisu, albo oba kraje zawetują budżet. Wielkim orędownikiem takiego podejścia do sprawy był w Polsce Zbigniew Ziobro. Minister Sprawiedliwości i inni politycy Solidarnej Polski otwarcie mówili: weto albo śmierć.

Sytuację zmieniła wtorkowa wizyta Viktora Orbana w Warszawie. Premier Węgry spotkał się z premierem Mateuszem Morawieckim oraz prezesem PiS Jarosławem Kaczyńskim, a następnie do rozmowy zaproszono liderów partii koalicyjnych - Jarosława Gowina i Zbigniewa Ziobrę. Po spotkaniu sta-

nowisko Polski i Węgry uległo zmianie.

Z przecieków medialnych dowiedzieliśmy się, że podczas ostatniego w tym roku szczytu unijnego Polska i Węgry mogą przyjąć kompromisowe rozwiązanie. Propozycja zakłada, że do rozporządzenia dot. praworządności zostaną dodane specjalne wytyczne, które mają uchronić kraje wspólnoty przez bezprawnym nadużyciem przepisów. Informację podała m.in. agencja Reuters.

Zmianę stanowiska polskiego rządu jednoznacznie skrytykował Zbigniew Ziobro.

„Konkluzje interpretujące i wytyczne nie są prawem! Prawem jest rozporządzenie. Jeżeli rozporządzenie łączące budżet z ideologią wejdzie w życie, będzie to znaczące ograniczenie suwerenności Polski i złamanie europejskich traktów. Nie zgadzamy się na to!!! Walczmy o interes Polski” - napisał na Twitterze minister sprawiedliwości.

Ale to nie wszystko - jak podaje RMF FM, Ziobro domaga się od Jarosława Kaczyńskiego dymisji premiera Morawieckiego, jeśli ten zgodzi się na kompromis. ©

Szczyt UE: szansa na kompromis, ale Holandia stawia warunki

Bruksela

Kacper Rogacin

kacper.rogacin@polskapress.pl

Przyjęcie przez Polskę i Węgry kompromisu ws. budżetu unijnego jest najbardziej prawdopodobnym scenariuszem, choć na ostatniej prostej pojawiły się pewne komplikacje. Premier Holandii Mark Rutte postawił trzy warunki, które są przedmiotem dyskusji.

Przez długie tygodnie Polska i Węgry twardo stały na stanowisku wykluczającym jakiekolwiek powiązanie pieniędzy z budżetu unijnego z praworządnością. Warszawa i Budapeszt nazywały proponowane przez UE przepisy „złamaniem lipcowych ustaleń” i groziły użyciem weta, jeśli zapisy nie zostaną zmienione.

Po wizycie Viktora Orbana w Warszawie Polska i Węgry obrały kurs na kompromis.

Niemiecka prezydencja zaproponowała Polsce i Węgrom, że przepisy nie zostaną zmienione, ale wprowadzone zostaną dodatkowe wytyczne dot. stosowania mechanizmu wią-



FOT. DAINA LE LARICPEP

Polska i Węgry są gotowe zaakceptować kompromis ws. budżetu UE. Twarde stanowisko zajmuje Holandia

czego praworządność z pieniędzmi. Najważniejszym zapisem dla Polski i Węgry jest zobowiązanie Komisji Europejskiej, by poczekała z używaniem tego mechanizmu, do czasu aż wypowie się na ten temat Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej - informuje RMF FM.

Premier Mateusz Morawiecki pojawił się w Brukseli w czwar-

tek i przypomniał, że Polska zadba o swój interes, ale dał do zrozumienia, że jeśli wytyczne zostaną zawarte w przepisach, to weto nie będzie.

- Chcemy, żeby budżet był uruchomiony jak najszybciej, ale nie odejmiemy od tego, żeby bronić polskich interesów poprzez maksymalną pewność co do tego, że w konkluzjach określone będą wytyczne dla KE. Chcemy, żeby to było absolutnie jasne, że jeżeli te wytyczne, które być może będą przyjęte na Radzie Europejskiej, nie będą przez KE wkomponowane w ich wytyczne, w ich mechanizm stosowania prawa, to my nie będziemy w stanie uzgodnić procedury budżetu, pójsz dalej z naszym procesem. To zresztą ujmujemy bardzo klarownie w deklaracji - powiedział premier.

W przyjaznym tonie wypowiedziała się również Angela Merkel.

- Od kilku dni, również ja obojęcie, bardzo intensywnie pracowaliśmy nad tym, aby postarać się w pewien sposób rozwiązać trudności i problemy, które napotkaliśmy i rozwiązać wszelkie

wątpliwości ze strony Polski i Węgry. Ale też pracowaliśmy, by rozwiązać kwestię praworządności i mechanizmu zależności, żeby zostało to tak wypracowane, jak było wypracowane z Parlamentem Europejskim - powiedział kanclerz Niemiec.

Dość nieoczekiwane na ostatniej prostej pojawiła się przeszkoda. Premier Holandii przedstawił swoje warunki i wątpliwości dotyczące kompromisu ws. budżetu unijnego.

Po pierwsze - jak informuje RMF FM - premier Mark Rutte chce wiedzieć, co o porozumieniu sądzi Parlament Europejski. Chciałby mieć jego zgodę, bo niektóre zapisy deklaracji mogą wykraczać poza uzgodnienia między PE a Radą Europejską.

Po drugie szef holenderskiego rządu chce mieć gwarancję ze strony unijnych prawników, że deklaracja nie wpływa na sam mechanizm praworządnościowy, już uzgodniony między Radą, PE i Komisją.

Ostatnią kwestią są wątpliwości dotyczące odsunięcia w czasie działania mechanizmu. A ten zapis jest kluczowy dla Viktora Orbana. ©

AUTOPROMOCJA

009971108



Jak zmieni się Bydgoszcz w 2021 roku?

Dowiesz się już w styczniu w **specjalnym cyklu artykułów**

Ponadto:

- **Extra Express** z dodatkową porcją krzyżówek tylko dla Prenumeratorów
- **Horoskopy** na 2021 rok – zodiak, karty tarota, numerologia i runy
- **Niezbędnik 2021** – Przegląd najważniejszych wydarzeń w nowym roku

Zamów już dziś prenumeratę z dostawą do domu w **cenie promocyjnej!**

Tylko

40 zł

miesięcznie przez
3 miesiące*

Oszczędzasz 157 zł

w porównaniu do ceny w kiosku, w miesiącach styczeń – marzec 2021

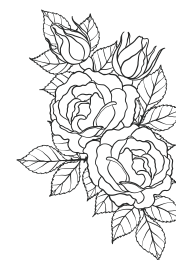
Zadzwoń: 52 511 94 64 od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-15.00
e-mail: prenumerata.bydgoszcz@polskapress.pl

* Oferta tylko dla nowych prenumeratorów





„Jak nie mówię, że jest źle, to znaczy, że jest dobrze”



Wiechu? Jaki był? O nim nie napiszesz nic ciekawego. On był poukładany, jak alfabet - usłyszałem od jednego z jego znajomych. Jak obiecał, że zrobi - to zrobił. Jak widział, że nie ma sensu się czymś zajmować - to odpuszczał. Nie lubił tracić czasu na zbędne gadanie. Ja też nie za bardzo to lubię, więc gdy padła propozycja, bym Wiesława GĘSIKOWSKIEGO powspominał - pomyślałem: ja go też poukładałem w tym alfabecie. Tyle, że... po swojemu. Zatem...

A - jak absolutny pedant.

Zawodowo i prywatnie. I dalej - bez komentarza. Bo musiałyby się pojawić niecenzuralne słowa. Czy to normalne, że ktoś na widok liści przed domem dzieciaków dostaje białej gorączki? Ale on taki był. Wkurzało go to, że on o tym mówi już trzeci raz, a nikt tych liści nie sprząta. I podczas kolejnej wizyty zięciowi zmywał za to głowę...

B - jak bezpieczeństwo rodziny i firmy.

To był dla niego cel nadrzędny. Potrafił o nie zadbać. I za to najbardziej go ceni żona Małgorzata, gdy musi odpowiadać na takie pytanie. Dodaje jednak, że... to nie jedyna umiejętność, którą jej imponował.

C - jak czas.

To ważny element jego życia. Nie znosił niepunktualności. Nigdy się nie spóźniał i nie tolerował spóźniania się u innych. Powtarzał, że czas trzeba szanować. Zarówno swój, jak i czyjś. Komuś, kto przyszedł na spotkanie nieprzygotowany potrafił w oczy powiedzieć: po co do mnie przychodzisz, jak jesteś nieprzygotowany i nie wiesz o czym masz mówić? To strata czasu, umówmy się na inny termin.

D - jak Drzewiecki.

Stanisław. Przeciwnik, ale i partner. Podejście do wody, a zwłaszcza do jej ceny - często ich różniło. Wiadomo - po jednej stronie jej producent, który zna prawdziwe koszty, po drugiej - odbiorca, który chce jak najlepiej i najtaniej dla spółdzielców. Rozbieżność interesów. Ale Gęsikowski wiedział, że w biznesie nie wolno się obrażać, a Drzewiecki doceniał to w strategii negocjacji. Stąd panowie, choć problem często widzieli inaczej - zawsze się wzajemnie szanowali.

E - jak - elegancja.

Zawsze był elegancki i zadbane. Wiedział, że w domu panuje zasada, iż wygląd mężczyzny zależy od kobiety. Spokojny był więc o to, że każda z ponad stu koszul wiszących w garderobie jest wyprasowana i w każdej chwili gotowa do włożenia. A bywało, że potrafił ją zmienić trzy razy w ciągu dnia.

F - jak fantazja.

To jest coś, czego nigdy Wiesławowi nie brakowało. Nowe pomysły rodziły mu się w głowie jak na przysłowiowym kamieniu. Co ważne - nie zrażał się niepowodzeniem. A gdy się już przytrafiło - miał pod ręką zawsze dwa nowe rozwiązania, żeby ratować sytuację.

F - może też być, jak finezja.

Jako źródło matematycznego uprządkowania wizji zawodowych i prywatnych. W połączeniu - fantazja i finezja wraz z wnikliwą analizą ekonomiczną były gwarancją sukcesów. Niektórzy mówili o nim tak: Wiesław to odważny wizjoner, ale mocno stąpający po ziemi.

G - jak giełda.

Jak się do niej zapalił, to... postanowił sam opanować jej tajniki. Na okrągło się dokształcał. Do tego - potrafił znakomicie prognozować. Gdy wszyscy tracili, on mówił - tych akcji nie ruszam, bo one za jakiś czas „odbiją”. I odbijały. A on pieniądze z dywidendy... przeznaczał potem na przyjemności.

H - jak hobby.

Miał wiele zainteresowań, ale dwa zdecydowanie się wyróżniały. To historia i fotografia. Historia, zwłaszcza ta związana z pierwszą i drugą wojną światową oraz wywiadem wojskowym. Pamiętał wiele szczegółów i potrafił czasem „zagiąć” nawet zawodowca... Fotografią zajmował się od małego. I miał dużą wiedzę, którą chętnie dzielił się w ostatnich latach z wnuczkami.

I - jak ironiczny uśmiech.

Miał Wiesław jeden taki, powtarzalny. Pojawiał się na jego twarzy, gdy był zirytowany. Kto go znał, wiedział, że po tym uśmiechu... lepiej już nic nie mówić. Bo po nim... mógł już tylko „przywalić” nie przebiegając w słowach.

J - jak jazda rowerem.

Dawał ostro. Do zmęczenia. I na prawdę chętnie na niego wsiadał. **J - może też być jak: jego enklawa.** Czyli dom i ogród. - Tu odpoczywam i „ładuję energię” do dalszej pracy - mówił.

K - jak kłamca.

Nie tolerował takich wokół siebie. Mówił tak: jak się coś między sobą uzgodni, to jest święte. Trzeba tego dotrzymać.

L - jak Ligocki.

Piotr. Lekarz. To on pierwszy zdiagnozował u Wiesława śmiertelną chorobę. Ale bliskim dawał nadzieję. - On nie wygląda na takiego chorego, jak pokazują to jego wyniki - mówił. Niestety, okazało się, że Wiesław potrafił robić dobrą minę do złej gry nawet wtedy, gdy stawką było jego życie.

Ł - jak Łaskarzewska.

Katarzyna. Toczył z nią Wiesław ostre boje, gdy trzeba było walczyć o pozwolenie na budowę czy warunki zabudowy. Ale szukali zawsze kompromisu. Chociaż wiedzieli, że kompromis to taki stan, w którym obie strony są... niezadowolone, to jednak zawsze byli zgodni co do tego, że w wielu sytuacjach - jest konieczny.

M - jak MIŁOŚĆ.

W każdym jej wcieleniu i odmianie. To ona była głównym tematem rozmów z Mirosławem Goślińskim. Proboszczem parafii, do której należą Gęsikowscy. Potrafił z Wiesławem dyskutować o wszystkim, chociaż... trudno powiedzieć, że Wiesław od początku był... wy-marzonym parafianinem.

N - jak niespełnione marzenie.

To wyjazd na Islandię. Obiecał to wnuczkom, ale słowa już nie zdążył dotrzymać.

O - jak ojciec.

Wymagający i konkretny. Czasem surowy w ocenach. Zdaniem niektórych - czasem nawet nazbyt surowy. Ale w dorosłej córce widział partnera. I doceniał - nie tylko w biznesie.

P - jak pracowitość i pamięć.

Uważał, że droga na skróty prowadzi donikąd. Dlatego pracować trzeba systematycznie i mądrze. I przekonywał, że wiedza wynika z takiej systematycznej pracowitości. A pieniądze będące środkiem, a nie celem życia, są zawsze pochodną pracy i wiedzy, jak nimi obracać.



R - jak racjonalizm.

Choć nie stronił od fantazji, wiedział, że zawsze jest granica, której przekraczać nie należy. Potrafił ostro pojedynkować się o grunty pod budowę nowych spółdzielczych bloków, ale gdy ktoś bezsensownie podbijał cenę - mówił stop. - Nie będę przepłacał, bo cena jest nieadekwatna do ich wartości - komentował. I zaczynał szukać nowego miejsca pod budowę.

S - jak spokój.

Najlepiej święty. Ale u niego to wcale nie oznaczało żeby... nic nie robić. Powtarzał często tak: aby ten święty spokój mieć trzeba pracować rzetelnie i uczciwie. I tego wymagał także od tych, z którymi pracował.

T - jak twarda skorupa.

To o uczuciach Wiesława. Ponoć... nie był nauczony tego, że facet może zapłakać, przytulić. Miał wewnętrzny opór żeby okazywać spontanicznie emocje. I nie miało to nic wspólnego ze wstydem. Zwykle mawiał: jeśli nie mówię, że jest źle, to znaczy, że jest dobrze”.

U - jak ukochane wnuczki.

Anastazja i Tamara. Bał się, że po siedmiu latach od momentu urodzenia Nastki - gdy urodziła się Tamara, nie znajdzie w sobie nowych pokładów miłości dla drugiej wnuczki. Życie jednak szybko pokazało, że potrafi być fajnym dziadkiem dla jednej i drugiej. Pierwszej pomagał w matematyce, historii i geografii. Szybko też zaraził ją fotografią. Drugą - szybko nauczył grać w szachy, karty i... „Monopoly”. I wróżył jej, że będzie z niej dobra finansistka. Obu powtarzał, że zawsze muszą trzymać

sztamę, żeby w trudnych sytuacjach mogły na siebie liczyć.

W - jak wojaże.

Poznanie świata było jego pasją. Nie zliczył nigdy wylatanych kilometrów, ale sporo tego było. Zachwyciły go: Kambodża i Wietnam. Za pierwszym razem także Kuba, ale po drugim tam pobycie - zmienił zdanie. Podziwiał też z wielką frajdą fragmenty dawnych kultur w Meksyku. Uwielbiał pływać od portu do portu dużymi promami (MSC), najchętniej z wnuciami przy sobie.

Z - jak zespół.

Dobry lider wie, że dobry zespół jest potrzebny w każdym projekcie, a szczególnie w projekcie „życie”. Bez niego żadna indywidualność sukcesu nie osiągnie. Gdyby dziś Wiesław miał dziękować komuś za walkę... o niego, to na pewno w tym zespole znaleźliby się lekarze: Pierściński, Słupski, Kopec, Latos, Ligocki. Także przyjaciele: w tym Krzysie, Darki, Grzesie, Piotrki, Andrzej i oczywiście... najbliższa rodzina.

Ż - jak żagle.

Jeździł na nie zawsze we wrześniu. Na Mazury. Raz popłynął tam z nim. W małej grupie. Dyrektor i prezes został w porcie. Płynęła... dusza towarzystwa. Chociaż czasem... pewne nawyki płynęły z nim. Ze wszystkich prac pokładowych najchętniej lubił „naciskać guziki”.

.....
Wiesława wspominał
(z pomocą rodziny i przyjaciół)
i alfabetycznie poukładał:
Marek K. Jankowiak

Olejek z majeranku

Gripaxin C37®

+ olejki: bazyliowy i kamforowy oraz wzbogacony czystek

Gripaxin C37 jest skuteczny w okresie jesiennych i zimowych zmian pogody

SUPLEMENT DIETY



układ oddechowy
odporność
zatoki



aż **37** substancji aktywnych

Starożytna formuła majerankowa
Ponad 600 badań naukowych o majeranku

Zadzwoń i zamów już dziś z dostawą do domu:
602 883 921, 33 817 34 24 / 25, zamów na: www.asepta.pro



zapytaj w **APTECE** u farmaceuty

Suplement diety jest środkiem spożywczym, którego celem jest uzupełnienie normalnej diety będący skoncentrowanym źródłem witamin lub składników mineralnych lub innych substancji wykazujących efekt odżywczy lub inny fizjologiczny.

Bez prądu, w zimnie, z trojgiem dzieci

Marta Mikołajska
marta.mikolajska@polskapress.pl



Interwencja

Bydgoszczanka 2 tygodnie temu wprowadziła się do nowego lokalu. Przez ponad tydzień nie miała prądu i ogrzewania. Z prośbą o pomoc zwrócił się do nas jej sąsiad.



FOT. ARCHIWUM

Przez ponad tydzień bydgoszczanka nie miała ogrzewania

- Sąsiadka miała mieć wymieniony licznik. Stary został zdjęty, ale już od ponad tygodnia mieszka bez prądu, gazu, bo ma gazowe ogrzewanie. Cały czas czeka na nowy licznik. W mieszkaniu zimno, ja bym tam nawet pół dnia nie wytrzymał - mówi bydgoszczanka.

Udało nam się porozmawiać z samą zainteresowaną, mieszkanką Okola. - Po przeprowadzce poprzedni właściciele wnioskowali o zdjęcie starego licznika. Były z tym problemy, bo się okazało, że są jakieś niezapłacone rachunki - opowiada pani Katarzyna. Dodaje, że licznik został zdjęty, kiedy przekazała dokumentację potwier-

dżającą, że ona bieżący rachunek opłaciła. Problem w tym, że od ponad tygodnia w mieszkaniu brakuje prądu.

- Mieszkam z trojgiem dzieci. To kamienica, przez ten czas zupełnie się oziębilo. Nie wiem, co robić. Dopiero w piątek miałam podjechać do Biura Obsługi Klienta, żeby złożyć dokumentację i umówić termin załatwienia sprawy. Dzwoniłam do centrali w Poznaniu, ale niczego się nie dowiedziałam. Gdyby to było parę dni, nic bym nie mówiła, ale już ponad tydzień czekam.

Skontaktowaliśmy się z Włodarem Olterem, rzecznikiem regionalnym bydgoskiego

oddziału spółki Enea Operator. Zapewnił, że sprawa zostanie przyspieszona i jeszcze tego samego dnia bydgoszczanka zostanie przyjęta w Biurze Obsługi Klienta.

Gdy ponownie skontaktowaliśmy się z panią Katarzyną, poinformowała, że nasza interwencja poskutkowała - licznik miał zostać założony jeszcze tego samego dnia.

Zapytaliśmy w biurze prasowym Enei, jak - od strony formalnej - wygląda procedura zakładania licznika oraz czy istnieją okoliczności, które wpływają na czas realizacji zgłoszenia. Na odpowiedź czekamy. ©

Karma wraca

Odbierz choinkę w zamian za wsparcie zwierzaków!

sobota, 19 GRUDNIA

godz. 12.00-17.00

plac przed **CH FOCUS**
Bydgoszcz

Szczegóły na expressbydgoski.pl/karmawraca

Rozdamy
350
choinek

Przynieś karmę, niepotrzebny koc, kołdrę lub poduszkę i pomóż zwierzętom



ORGANIZATOR

PARTNER STRATEGICZNY

PARTNERZY



**Choinki
na dachach aut,
kolejki
po karpia,
tłumne wieczery.**

Święta w PRL-u

STRONA 20

**Pałac w Nawrze,
niegdyś bastion polskości
w regionie, zmienił
właściciela. Stanie
się siedzibą Muzeum
Ziemianstwa**

STRONA 18

Beata Mikołajczyk-Rosolska. Napisała piękną historię na wodzie. Odkłada wiosła

Dorota Witt
dorota.witt@polskapress.pl



Ludzie

- Sport dawał mi niesamowitą satysfakcję. Uwielbiałam treningi, lubiłam też rywalizację, tę adrenalinę, którą dawały kolejne starty. Najbardziej jednak kochałam te emocje za metą. Sport stał się moim sposobem na życie, ale zawsze miałam świadomość, że to życie z czasem będzie trzeba trochę przemeblować - mówi Beata Mikołajczyk-Rosolska, kajakarka, trzykrotna medalistka igrzysk olimpijskich.

Walka o udział w igrzyskach olimpijskich w Tokio, a potem walka w Tokio o kolejny historyczny medal - to był pani cel, kiedy zdecydowała się pani na powrót do regularnych treningów po urodzeniu synka. Koronawirus zniweczył te plany?

Wróciłam do sportu, żeby spróbować powalczyć o Tokio. Powrót miałam piękny. Trudny, ale piękny. Wróciłam na swój poziom sportowy sprzed ciąży. Kiedy okazało się, że przez pandemię igrzyska w Tokio zostają przesunięte, mogłam liczyć na duże wsparcie rodziców: mama od razu zadeklarowała, że jeszcze przez rok będzie w stanie towarzyszyć mi w wyjazdach na obozy, zgrupowania, bym mogła trenować, mając pod boki Szymka i najlepszą dla niego opiekunkę, tata od razu zapowiedział, że przez kolejny rok zaopiekuje się naszymi ukochanymi psami, kiedy nas nie będzie w domu, bo przecież także mój mąż, Rafał, wyjeżdża na zgrupowania kadry kajakarzy. Nie zmarnowałam więc tym odroczeniem igrzysk, przeciwnie - pomyślałam, że rok dłużej przy niespełna 25 latach treningu to drobnostka, dodatkowo: że będę miała więcej czasu na doprowadzenie mojej formy do perfekcji.

A jednak w Tokio pani nie zobaczmy...

Plan planem, a życie i tak pisze często swój scenariusz. Dla mnie wszystko się zmieniło w chwili, gdy usłyszałam od lekarza, że za rok już mamą nie zostanę. A moim marzeniem, oprócz Tokio, było zostać mamą po raz drugi. Rodzina jest jednak dla mnie ważniejsza. I to z tego

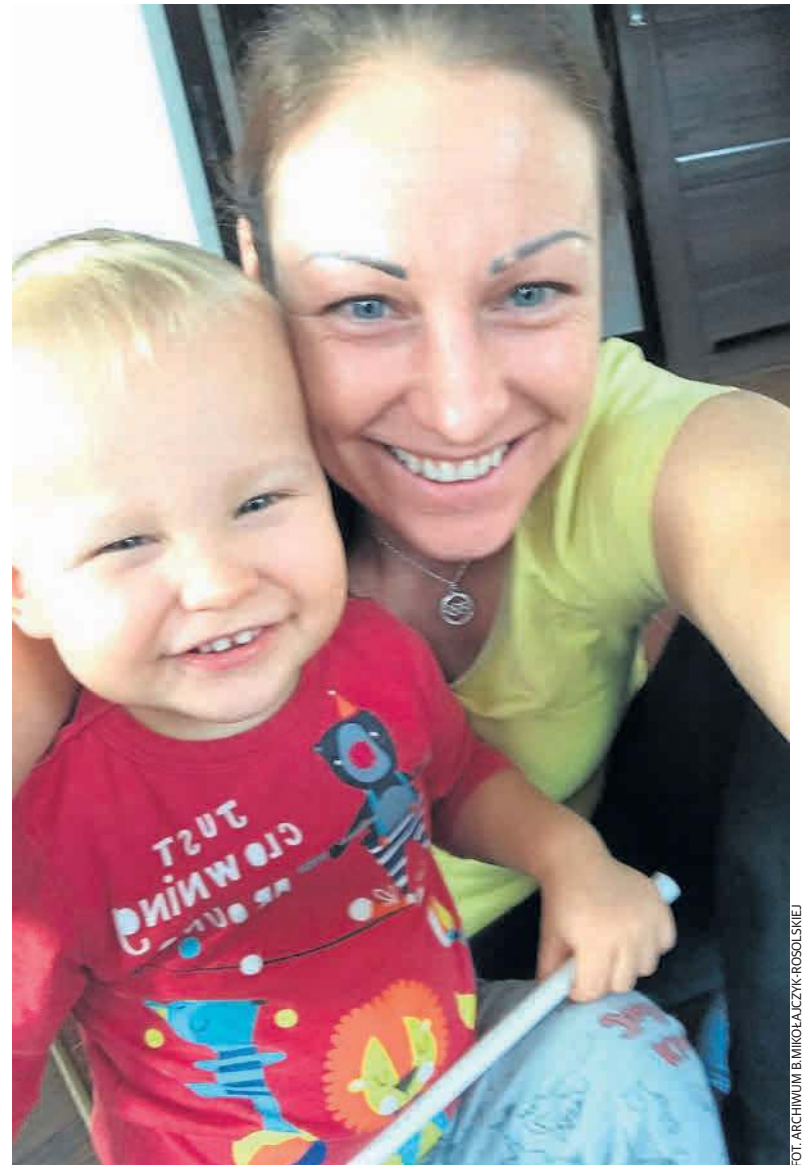
powodu podjęłam decyzję o końcu kariery. Napisałam piękną historię, sama z siebie jestem dumna. I jestem spełniona sportowo. Ważne jest też dla mnie to, że kajaki kobiece będą istnieć bez mnie. I to jest piękne! Drużyna żeńskich kajaków jest silna jak nigdy dotąd. Jestem więc spokojna.

Ma pani na koncie serię wielkich osiągnięć: srebrny medal Letnich Igrzysk Olimpijskich w Pekinie, brązowe medale Letnich Igrzysk Olimpijskich w Londynie i Letnich Igrzysk Olimpijskich w Rio de Janeiro, mistrzostwo świata, mistrzostwo Europy, młodzieżowe mistrzostwo Europy, wicemistrzostwo świata juniorek, brązowy medal mistrzostw Europy juniorek i wielokrotne mistrzostwo Polski. W historii sportu zapisała się pani jako druga kajakarka, która zdobyła trzy medale na igrzyskach olimpijskich, a także pierwsza, która stała na podium na każdych igrzyskach, w których brała udział. W takiej sytuacji chyba nieco łatwiej podjąć decyzję o końcu kariery...

Gdybym nie miała medali igrzysk olimpijskich, które dla mnie, jak dla każdego sportowca, są najważniejszym osiągnięciem, gdybym była u progu kariery, gdybym miała 20-25 lat i wtedy usłyszała diagnozę lekarza, jaką usłyszałam teraz, moja decyzja byłaby taka sama. Rodzinę cenię sobie ponad wszystko. Taką naukę wyniosłam z domu. Sport to niesamowita przygoda. Przygoda, która musiała się kiedyś skończyć. A rodzinę ma się na całe życie.

Kiedy została pani mamą, kibice martwili się, że już nie zobaczą pani na wodzie. A pani na pierwszy trening po urodzeniu wyzyskanego syna wybrała się, gdy skończył... 4 tygodnie.

To był raczej spacer po wodzie. Te 20 czy 30 minut w kajaku dały mi jednak jasną odpowiedź na pytanie, czy to jest nadal to, co kocham: tak. Kobieta, kiedy zostaje mamą i poświęca każdą chwilę dziecku, powinna pamiętać, że nie może zabrać siebie. Dla mnie wyjście na trening jest tym, czym dla kogoś innego pójście do kina czy na kawę z przyjaciółką. Nie czułam presji ze strony kibiców - stali pozytywnie wiadomości, życzyli zdrowia, odpoczynku, radości. Powrót to była moja decyzja: świadoma, przemyślana kilka razy i szczegółowo omó-



Beata Mikołajczyk-Rosolska, utytułowana kajakarka, kończy karierę. Na zdjęciu z synkiem Szymkiem

wiona z bliskimi. Bo gdyby nie ich pomoc, wsparcie męża i zaangażowanie mamy, nie zdecydowałabym się raczej na powrót.

25 lat wysiłku, wyrzeczeń, porannych pobudek, wyjazdów, pracy w pocie czoła. A pani nadal nazywa to przygodą.

Sport dawał mi niesamowitą satysfakcję. Naprawdę uwielbiałam treningi, lubiłam też rywalizację, tę adrenalinę, którą dawały kolejne starty. Najbardziej kochałam te emocje za metą. Robiłam to, co kochałam, więc nie odczuwałam ciężaru wyrzeczeń i ogromu pracy. Sport stał się moim sposobem na życie, ale zawsze miałam świadomość, że to życie

z czasem będzie trzeba trochę przemeblować.

Została pani kajakarką klubu UKS Kopernik Bydgoszcz przez przypadek...

Trener zjawił się w naszej szkole. Szukał dzieciaków, którym chce się trenować. Koleżanka chciała pójść, więc poszłam i ja. I tak zostałam kajakarką. Ale myślę sobie, że gdyby nie ta historia i tak uprawiałabym jakiś sport. Od zawsze była we mnie chęć ścigania się, apetyt na zdrową rywalizację, a wysiłek fizyczny dawał mi radość. Zresztą to była chyba cecha moich czasów - wtedy wstydem było nie ćwiczyć na lekcjach wuefu. ©

DOKOŃCZENIE NA STR. 19

ZŁAPANI ZA SŁOWO

Dr Paweł Grzesiowski, ekspert ds. COVID-19 Naczelnej Rady Lekarskiej: Według ostatnich doniesień naukowych - na wirusa SARS-CoV-2 nie działa ani remdesivir, ani surowica ozdrowieńców. Owszem, są one skuteczne, ale w pierwszej fazie choroby, kiedy wirus jest jeszcze w organizmie chorego. Ciężar leczenia covid-19 powinien więc być przeniesiony na etap przedszpitalny. Problem w tym, że oba te leki - remdesivir i surowicę - trzeba podawać dożylnie (...)

CAŁY TEN POP



Mariusz Załuski
mariusz.zaluski@polskapress.pl

PRZEPRASZAM
ZA GRUDZIEŃ

Ani zimny, ani ciepłutki, a zapamiętamy go na wieki wieków. Bo grudzień roku 2020 przejdzie do historii - jako cudowny miesiąc przepraszania. I to nie byle jakiego, bo w końcu za swoje słowa mroczne przeprosił sam ojciec Tadeusz, a to mniej więcej takie wydarzenie, jakby pan Putin przeprosił za Krym. Bo są ludzie, którzy w piersi własne biją się chętnie, często i uroczco, a są tacy, którzy nie przepraszają nigdy. Bo pozwoliliśmy im uwierzyć w świętą nieomyślność własną.

A w końcu nie tylko ojciec przepraszal, bo za niego przepraszali i księża zacni, i biskupi, i arcybiskup. I nawet Prymas Polski głos zabrał. A my jak na tej huśtawce... Bo po tym, jak po tyradzie ojca Tadeusza o współczesnym męczenniku Janiaku i pokusach, co to je ksiądz prosty może mieć, spadliśmy o kilka dziesiąt lat w dół - w jakieś mroki bezkarności pedofilów - nagle śmignęliśmy w górę. Z jakąś taką nadzieją nieśmiałą, że jednak coś się zmieniło, choćby i przez te filmida przebrzydłe, co to ich ojciec Tadeusz tak nie lubi. Bo już nie tylko ojciec Guzyński i ksiądz Isakowicz nie udają, że deszcz pada, ale i jakaś część kościelnych dostojni-

ków, którzy przejmują się i bliźnimi, i Kościołem.

I tak sobie pomyślałem, że można by ustanowić ten grudzień miesiącem przepraszania, ba, a choćby i imienia ojca Tadeusza, na wieczną pamiętkę. Bo przecież tych, co mają za uszami, u nas dostatek. Zaczniemy od władzy. Może pan premier przeprosiłby za wakacyjne picowanie pandemii i zmarnowane miesiące? A pan Zbigniew, szeryfem zwany, wałnąłby się w pierś za tę cyniczną presję, którą radośnie zagania miększonów negocjujących weto w kozi róg, choćby się Polska miała zaważyć? A z drugiej strony, może doczekamy się przeprosin od opozycji za tę ciamciarstwość, jak mówił klasyk Roman? Może od samego pana Tuska, że wyjeżdżając do Brukseli zostawił po sobie tak wyjąłowiową i beznadziejną gromadę, że któryś rok jej zwolennikom łapy opadają? A szefowie demonstracji ostatnich może przeproszą za to, że kapitalnie silny, ale jednokierunkowy protest kobiet poprowadzili w stronę walki o wszystko - tak rozciągając postulaty, że coraz mniej ludzi zaczęło się w tym odnajdywać?

Cóż, przeprosiny - jak uczą internetowe mądrości - spełniać muszą warunków kilka. Trzeba nazwać rzeczy po imieniu, trzeba postawić się na miejscu osoby, której dopiekliliśmy i trzeba skończyć nasze bicie się w piersi, zanim wypowie się po przecinku: ale. I jak te nasze grudniowe przeprosiny ojcowskie wypadły? Sami sobie odpowiedzcie, drodzy rodacy.©©

ZDJĘCIE TYGODNIA



Ruszyły tramwaje na ulicy Kujawskiej

MYDŁO MEDIÓW



Ryszard Warta
ryszard.warta@polskapress.pl

KRAJOBRAZ
PO KATASTROFIE

Od kilku lat, na przełomie roku piszę tu o tym, co też tam dzieje się ciekawego na rynku reklamy, bo przecież bezpośrednio przekłada się to na kondycję mediów z reklam żyjących.

Rok w rok sytuacja zmieniała się, natomiast nie zmieniały się trendy. A te były oczywiste. W podziale reklamowego tortu stopniowo, z żelazną logiką cywilizacyjnych zmian spadał udział mediów tradycyjnych, rósł za to udział mediów internetowych. Tradycyjnym spadało, ale - co warto zaznaczyć - w różnej skali. Naj-

szybciej traciła prasa drukowana, najwolniej spadało telewizji, która od dekad niepodzielnie na tym rynku dominowała. Fenomenem pozostaje radio, które cudem wartym osobnego wyjaśnienia zachowuje swe reklamowe wpływy. I od razu dodajmy, że nie było w tym żadnej polskiej specyfiki, ale jedynie lokalna wersja globalnych zjawisk.

Według wyliczeń Publicis Groupe Polska (za press.pl), niewykluczone, że już w tym roku nastąpi ten historyczny moment, kiedy internet w końcu przeskoczy telewizję. Po trzech kwartałach 2020, różnica jest już tylko symboliczna: na TV przypada 42,6 proc. wydatków reklamowych, na internet - 42,2 proc. A jeszcze w roku 2019, w tym samym okresie, przewaga lidera była dość wyraźna - 44,5 proc. do 36, 4 proc.

Według tych wyliczeń, do końca września, telewizja

straciła 15,5 proc., radio 11,8 proc., dzienniki 30,3 proc., magazyny, 37,5 proc., a internetowi urosło 2,5 proc. Nie aż tak wiele, ale zawsze w górę.

W efekcie mamy coś w rodzaju duopolu - słabnąca telewizja i wciąż wzmacniający się internet podzieliły się ponad 80 proc. rynku, a kilkunastoprocentową resztą dzielą się maluchy: na radio przypada 7,4 proc., magazyny i dzienniki - łącznie 2,8 proc., reklama zewnętrzna 3,9 proc.

A jeszcze 10 lat temu, na tv przypadało 52,2 proc., media drukowane miały razem 18,2 proc. a internet - 14,1 proc. Na tle dzisiejszych wyników zupełnie już kosmicznie wyglądają dane sprzed dwóch dekad. W 2001 roku telewizja miała 59,13 proc., prasa razem 25,11, radio - niezmiennie swoje 7 proc. Wpływy reklamowe w internecie były wtedy takie, że KRRiT, która te wyliczenia

przedstawiała, internetu w ogóle nie wzięła pod uwagę

Ten rok jest wyjątkowy, bo mamy pandemię, która wywróciła wszystko do góry nogami. Wydatki na reklamę w kinach spadły aż o 70,1 proc. i musiały spaść, skoro przez długie miesiące kina były i znowu są zamknięte. Ograniczenia ruchu, pozamykana część handlu - musiało to też uderzyć w prasę, co przełożyło się na wpływy reklamowe: dzienniki straciły 30,3 a magazyny 37,5 proc. O połowę mniej, ale i tak mocno spadły też wpływy telewizji, choć teoretycznie akurat to medium powinno być na pandemiczną rozwałkę bardziej odporne. Razem, według Publicis, w 2020 roku wpływy reklamowe będą o 8,6 proc. niższe niż w 2019 roku, gdy wyniosły one 9,8 miliarda złotych. A tymczasem pandemia nie odpuszcza i złe czasy nie mają zamiaru się skończyć.©©

PAŃSTWO BYDGOSCY



REKLAMA

Z życia REGIONU

Finiszuje budowa Centrum Pomocy Psychologicznej w Bydgoszczy

Uniwersyteckie Centrum Psychologiczne, Centrum Komunikacji Klinicznej i Centrum Telemedycyny – to oddziały, które będą funkcjonować w Centrum Pomocy Psychologicznej Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, nowym budynku powstającym dzięki środkom unijnym przy Wydziale Psychologii UKW na bydgoskich Wyżynach. Inwestycja jest częścią dużego warte go 36 milionów złotych projektu realizowanego przez dwa uniwersytety w regionie – Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy i Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, w tym bydgoskie Collegium Medicum (CM UMK). W ramach zadania specjalistyczny sprzęt zyskało także siedem laboratoriów UMK.

Nowoczesny gmach został połączony z istniejącym budynkiem Wydziału Psychologii UKW parterowym łącznikiem. Wewnątrz znajdują się sale, gabinety i laboratoria do diagnozy, terapii i obserwacji dzieci



Powierzchnia trzykondygnacyjnego obiektu przy ulicy Staffa w Bydgoszczy wynosi ponad 17, tys. metrów kwadratowych

„Powstające Centrum Pomocy Psychologicznej to bardzo ważna inwestycja odpowiadająca potrzebom studentów, naukowców, ale także mieszkańców regionu. Obiekt będzie bowiem spełniał zarówno funkcje edukacyjną i badawczą, jak również świadczone w nim będą usługi psychologiczne. Rozszerzenie oferty wsparcia dla osób potrzebujących terapii skutecznie pozwoli szybciej wrócić im do zdrowia – mówi marszałek Piotr Ciałbecki.

oraz ich rodzin, sale wspomaganie rozwoju i terapii grupowej. Wśród nich m.in. wyposażone w specjalistyczny sprzęt sale do integracji sensorycznej, do pracy z dziećmi w po-

szczególnych grupach wiekowych i doświadczania świata, gabinety psychologiczne, gabinety muzyczne i terapii rodzinnej oraz laboratorium badań psychosomatycznych i pokój

badania nad snem. Zakończenie prac budowlanych, które prowadzi wyłonione w konkursie bydgoskie Przedsiębiorstwo Wielobranżowe EBUD Przemysłówka sp.



Nowoczesny sprzęt do badań zyskała m.in. pracownia metod chromatograficznych i spektrometrii mas Wydziału Chemii UMK

z o.o., planowane jest wiosną przyszłego roku. Jednocześnie z pracami wykończeniowymi sale będą wyposażane w nowoczesną aparaturę. W ramach projektu zagospodarowany zostanie również teren wokół budynku.

Oprócz działalności dydaktycznej i naukowej w centrum prowadzona będzie również działalność komercyjna. Nowy obiekt pozwoli na poszerzenie

oferty usług psychologicznych świadczonych przez Akademickie Centrum Pomocy Psychologicznej.

Wartość inwestycji to blisko 16 milionów złotych, z czego ponad 11 milionów stanowi dofinansowanie z budżetu Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014-2020.

Bezpłatne kursy językowe dla dorosłych

Na naukę języka obcego nigdy nie jest za późno. Potwierdzają to blisko cztery tysiące mieszkańców Kujaw i Pomorza, którzy skorzystali z marszałkowskich, bezpłatnych kursów języka niemieckiego, angielskiego i francuskiego. Do udziału w zajęciach zapraszamy kolejnych chętnych. Ze względu na zagrożenie epidemiczne przyjęliśmy nową formę nauki – kursy online z lekcyjami prowadzonymi na żywo przez internet. Zapisy na zajęcia za pomocą formularza zgłoszeniowego na stronie internetowej www.projektmowiszmasz.pl.

Obecnie prowadzimy rekrutację zarówno na kursy online, jak i zajęcia stacjonarne. Organizatorzy szczególnie zachęcają do nauki zdalnej, z domowego zacisza. Takie lekcje prowadzi-

ne są w dwunastoosobowych grupach za pomocą internetowego komunikatora. Lektorzy prowadzą zajęcia na żywo, każdy z uczestników może zadawać pytania, zgłaszać uwagi i komunikować się z innymi członkami grupy, jak w przypadku zajęć stacjonarnych.

Szkolenia przeznaczone są dla osób powyżej 18 roku życia, które należą do jednej z trzech grup:

- osób z wykształceniem maksymalnie średnim,
- osób z niepełnosprawnością (bez względu na poziom wykształcenia),
- osób powyżej 50 roku życia (bez względu na poziom wykształcenia).

Udział w kursach jest bezpłatny. Jedyny koszt, jaki ponosi uczestnicy, to koszt zakupu podręczników. Proponujemy dwa rodzaje szkoleń: 180-go-



Fot. Szymon Dziedzic/tarantoga.pl dla UMWWKP

dzinne (ponad roczny kurs) lub skrócone, 60-godzinne (od 3 do 4 miesięcy nauki). Po każdym kursie uczestnicy przygotowują się do egzaminu, po którym otrzymują certyfikat potwierdzający zdobycie określonego poziomu biegłości językowej (zgodnie z Europejskim Systemem Opisu Kształcenia Językowego), np. TOEIC, WiDaF, TFI.

Więcej informacji i zapisy: projektmowiszmasz.pl, e-mail: zapisy@projektmowiszmasz.pl, tel. 507 927 366.

Szkolenia finansowane są ze środków Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego i budżetu województwa.

Wirtualny rynek poleca się na święta

Pasztesy i kiełbasy z gęsiną, kacze tuszki, domowe pierogi, okras, marynowane grzyby, konfitury i powidła – te i wiele innych regionalnych przysmaków do nabycia na „wirtualnym rynku” – internetowej platformie zakupowej, dzięki której można bez wychodzenia z domu kupić swoje wyroby prosto od lokalnych producentów. W ofercie ponad 160 różnych produktów, które polecamy na święta Bożego Narodzenia. Zakupów można dokonywać na stronie wirtualnyrynek.czasnagesine.pl

Wirtualny rynek powstał w ramach tegorocznej kampanii „Kujawsko-pomorska gęsiną na świętego Marcina”. To platforma zakupowa

stworzona z myślą o mieszkańcach regionu, którzy chcą nabyć lokalne przysmaki i tradycyjne wyroby, ale ze względu na epidemię Covid-19 pozostają w domach lub dokonują zakupów głównie przez internet. To także szansa dla lokalnych producentów gęsiny i innych produktów regionalnych, którzy mogą w tym miejscu zareklamować swoje wyroby i zdobyć nowe grono odbiorców.

Osoby zainteresowane zakupem znajdą na stronie informacje o producentach oraz sposobach dostawy. Możliwy jest także bezpośredni kontakt ze sprzedawcami. Producentów, którzy chcieliby wystawić swoje produkty na rynku zapraszamy do kontaktu mailowego sklep@czasnagesine.pl

Pałac w Nawrze zmienił właściciela.

Historia wraca na dawne tory

Szymon Spandowski
szymon.spandowski
@polskapress.pl



Zabytki

Wreszcie się udało! 9 grudnia 2020 roku spadkobiercy przedwojennych właścicieli pałacu w Nawrze przekazali zabytek samorządowi województwa kujawsko-pomorskiego. Pałac, który przez całe zaborzy był jednym z największych bastionów polskości w regionie, a także sercem jednego z najbogatszych i najlepiej zarządzanych majątków, stanie się siedzibą Muzeum Ziemiaństwa.

Do Nawry po raz pierwszy dotarłem na początku lat 90. Położona koło Chełmży wieś robiła przynębiające wrażenie. Smutno, szaro i pusto. Umierające miejsce z powoli rozkładającym się pałacem położonym w zdżdziałym parku. Jedynym człowiekiem, którego wtedy spotkałem, była starsza pani, która układała kwiaty w kościele. Ona chyba również dawno nie widziała żadnej nowej twarzy, rozgadała się. Opowiadała i opowiadała o tym, jaka Narwa była kiedyś pełna życia i bogata. I o tym, ile dzieł dobre dla ludzi robiła.

Kiedy wyszliśmy z kościoła, znów otoczyła nas martwa pustka. Patrząc na ten popegeerowski krajobraz pomyślałem sobie, jak bardzo to, co przed chwilą usłyszałem, a teraz oglądam, różni się od wyniesionych ze szkoły opowieści o złych obszarach i ludowym szczęściu, które przyszło po ich wypędzeniu. W tym przypadku wypędzającymi byli Niemcy, władza ludowa ograniczyła się tylko do tego, że po wojnie nie pozwoliła byłym już właścicielom majątku do domu wrócić. Nawra wyzionęła ducha i zaczęła padać, chociaż doświadczenia i tradycje w przetrwaniu miejscowości ta ma ogromne.

Nawrę odwiedzali różni wielcy tamtych czasów, Julian Ursyn Niemcewicz, Józef Wybicki, Oskar Kolberg, Kornel Ujejski, Józef Haller



Tak zrujnowany pałac prezentował się latem ubiegłego roku

Przez cały czas zaborów była jednym z najsilniejszych bastionów polskości na Pomorzu.

Rezydencja Kruszyńskich

W tamtych czasach życie wsi koncentrowało się wokół pałacu. Rezydencja powstała na przełomie XVIII i XIX wieku dla zasiedlonej w Nawrze od wieków rodziny Kruszyńskich. Zaprojektował ją mistrz polskiego klasycyzmu Hilary Szpilowski. Tu w 1806 roku reprezentanci województwa chełmińskiego pod przewodnictwem Antoniego Kruszyńskiego, uczestnika insurekcji kościuszkowskiej, zdecydowali się przystąpić do powstania antypruskiego. Stąd do powstania listopadowego poszedł polski poseł do Landtagu, Józef Kruszyński. Późniejszy, odznaczony krzyżem Virtuti Militari oficer słynnego 4. pułku piechoty oraz minister powstańczego Rządu Narodowego. W drugiej połowie XIX wieku właścicielem pałacu został Michał Szczaniecki, ożeniony z Bogusławą z Kruszyńskich powstaniec styczniowy, kilkukrotny poseł polski do niemieckiego parlamentu.

Nawrę odwiedzali różni wielcy tamtych czasów, chociażby Julian Ursyn Niemcewicz, Józef Wybicki, Oskar Kolberg, Kornel Ujejski czy Józef Haller. Niemcewicz, który zajął tu podczas epilogu napoleońskiej epopei, tak opisał swoje wrażenia: „Zanocowałem w Nawrze u Kruszyńskiego, znakomitego obywatela tutejszego powiatu dozorcy szkoły

toruńskiej. Jest on wzorem obywatelstwa i dobrego urzędnika. Dom piękny i obszerny, biblioteka dobrze wybrana, pełne stodoły zboża, obory trzody, co tym dziwniejsze, że w wojnie 1807 roku i dzisiejszych przechodach wojsk Kruszyński do 80 tys. talarów ma straty”.

Pałac rodziny Szczanieckich

Za czasów Szczanieckich doskonale zarządzany majątek przynosił ogromne dochody. Znaczną ich część właściciele przeznaczali na cele charytatywne, z tego powodu zresztą mieli problemy z władzami skarbowymi. No bo wiadomo, można mieć dobre serce, ale przecie są granice... Tutaj tych granic nie było. Do Szczanieckich ludzie w potrzebie przechodzili nawet z Chełmży i nigdy nie wracali z pustymi rękami. A skoro już o Chełmży mowa - jednym z twórców tamtejszej

cukrowni, która w chwili powstania była największym tego typu zakładem w Europie, był Michał Szczaniecki. Ten sam Michał Szczaniecki był także jednym z twórców powołanego do życia w 1875 roku Towarzystwa Naukowego Toruńskiego. Sam pałac również był jednym z jaśniejszych punktów na dawnej kulturalnej mapie Polski. Szczanieccy posiadali bogatą kolekcję dzieł sztuki. Pod koniec sierpnia 1939 r. ówczesny właściciel majątku Jan Szczaniecki, jej część wysłał w kilku wagonach do krewnych w centralnej Polsce. Wojna zastała transport w drodze. Ekspozaty, które ocalały, znajdują się dziś w depozycie muzeum w Łodzi.

Szczanieccy szczylicili się także jedną z największych prywatnych bibliotek w kraju. Po wybuchu wojny Jan Szczaniecki wręczył swojemu najmłodszemu synowi pieczęć i kazał

mu książki ostemplować. Tak na wszelki wypadek. Książki z pieczętkami „Jan Szczaniecki. Nawra” co jakiś czas pojawiają się w antykwariatach, znajdują się również w kilku bibliotekach, m.in. w Berlinie.

Na pożegnanie z historią naszą, jeszcze jeden obrazek. 1 września 1939 roku, po zakończonych z wielkim sukcesem żniwach, na polach stojał dziesiątki stogów. Przez hałas młócekarni zaczynały się przebiegać pomruki samolotów. Obaj starsi synowie Jana Szczanieckiego są już w swoich jednostkach. 3 września pozostali członkowie rodziny wsiadają do luksusowego chevroleta i ruszają z zagrożonego Pomorza w głąb kraju. Podróż przerwali w Gostyninie. Tam pracowali przy rannych w szpitalu polowym, zaś swoją limuzynę oddali lekarzom. Do Nawry wrócili po kilku dniach, podróżując furmankami i czym się dało.

Tych ludzi okupant skazał na wygnanie, zaś władza ludowa - można tak powiedzieć - jego wyrok zatwierdziła. Szczanieccy już do pałacu nie wrócili, po wielu latach pałac wrócił jednak do Szczanieckich. Po długiej batalii sądowej z jego ostatnim państwowym gospodarzem, Instytutem Hodowli i Aklimatyzacji Roślin, spadkobiercy Szczanieckich odzyskali prawo do nieruchomości. Sprawiedliwości stało się zadość, jednak na drzwiach, do których klucze odzyskała rodzina, wisiała już tablica, że ze względu na zły stan, do obiektu wchodzić nie należy...

Muzeum Ziemiaństwa

Niezależnie od starań spadkobierców, jeszcze w 2009 roku w Urzędzie Marszałkowskim narodził się pomysł, aby pałac przejął samorząd województwa. Po remoncie w Nawrze miałyby powstać Muzeum Ziemiaństwa Pomorza i Kujaw.

Projekt został zawieszony do momentu, aż rozwiązane zostaną sprawy własnościowe. Spadkobiercy od razu zresztą zadeklarowali, że odzyskany pałac władzom województwa przekażą. Stosowne dokumenty obie strony podpisały 9 grudnia 2020 roku.

- W imieniu rodziny bardzo dziękuję panu marszałkowi Piotrowi Całbeckiemu za zaangażowanie oraz pomoc i życzliwość - powiedział pełnomocnik Szczanieckich mecenas Wojciech Gorczyca.

Co będzie dalej?

- Wchodzimy do obiektu jako właściciele i zabezpieczamy wszystko, co da się uratować - mówi marszałek Piotr Całbecki. - Od razu zaczynamy też prace nad programem funkcjonalno-użytkowym. Plany pozostają bez zmian: Muzeum Ziemiaństwa z izbą Szczanieckich, jako rodu szczególnie zasłużonego dla regionu.

Fragment ekspozycji ma również pokazać różnice życia na wsi. W majątku doskonale zarządzanym przez światłych ziemian oraz tam, gdzie takich gospodarzy zabrakło. Może warto było również pokazać, jak różniło się życie w takich wzorowych majątkach od tego w utworzonych na ich gruzach Państwowych Gospodarstwach Rolnych?

Dla Nawry właśnie zaczął się nowy rozdział jej bogatej historii. Droga do muzeum wciąż jest jednak dość daleka. Pałac jest dziś w fatalnym stanie. Stoi pewnie tylko dlatego, że jego budowniczymi byli doskonałymi fachowcami, no i że wojewódzki konserwator zabytków, m.in. przy pomocy nakładanych kar, dopingował państwo do zabezpieczenia nieruchomości. Na marginesie odnotujmy, że pałac w Nawrze został wpisany do rejestru zabytków już w latach 20. ubiegłego wieku.

- Sądę, że z pracami, które będzie można realizować na podstawie gotowej dokumentacji, będziemy mogli powoli ruszyć już w przyszłym roku - zapowiada marszałek Całbecki.

Oby się udało! Przy przygotowywaniu muzeum będą pomagali także przedstawiciele rodziny Szczanieckich. Agdy pałac znów będzie perłą regionu, może uda się sprowadzić do niego dzieła sztuki, które przetrwały piekło września 1939 roku oraz chociaż część księgozbioru zrabowanego podczas okupacji przez Niemców? ©



Widok na park i pałac w Nawrze zimą 1937 roku

Napisała piękną historię na wodzie

DOKOŃCZENIE ZE STR. 15

Kiedy rozmawialiśmy pierwszy raz, była już pani medalistką igrzysk olimpijskich w Londynie i Pekinie. Powiedziała pani wtedy: „W sporcie osiągnęłam już wszystko, co sobie wymarzyłam. Teraz dokładam na górkę i bardzo dobrze się z tym czuję. Nie gonię już za tytułami, pieniędzmi. Wiosnęję dla czystej przyjemności”. Od tamtej pory minęło już siedem lat. Co dał pani sport - poza przyjemnością?

Sport nauczył mnie chyba więcej niż szkoła - dał lekcję życia. To na treningach nauczyłam się pracy w grupie, tego, jak rywalizować - jak cieszyć się ze swoich wyników, ale i z osiągnięć koleżanek, bo przecież w kajaku często byliśmy razem; że warto pomóc innym zawodniczkom, choćby dlatego, że następnym razem to ja mogę potrzebować wsparcia. Dowiedziałam się, jak czerpać siłę ze zwycięstw i doświadczenie z porażek. Sport zawodowy to nie tylko

praca, to sposób życia, bo sportowcem jest się 24 godziny na dobę. Trzeba cały czas myśleć o tym, jak trenować, co jeść, ile spać, by wspierać swój organizm i dbać o formę. Nie ma czasu na bez troskę i marne mamy szanse, by usiąść wieczorem z miską przekąsek przed telewizorem, oglądać film za filmem, bo przecież następnego dnia jest niedziela i można pospać dłużej. Nie można, trzeba iść na trening. Systematyczność, cierpliwość, zaangażowanie - to są wartości, które przydają się nie tylko w sporcie, ale i w życiu, niezależnie od tego, co się w nim robi.

A co pani miała robić, jeśli plan A by nie wypalił? Pamiętam, że oprócz sportowych, miała pani naukowe ambicje...

W domu nauczono mnie szacunku do nauki, mówiono, że po studiach czeka mnie łatwiejsze życie. Moi rodzice traktowali sport jak przygodę. Kiedy zaczynałam, nikt nie

mógł przewidzieć, że tak wiele osiągnę, dlatego na pierwszym miejscu postawiona była nauka, a sport mogłam uprawiać w wolnym czasie. Do tego, bym mogła uczyć się w klasie sportowej, przekonywałam rodziców rok. Krócej zajęło mi wyproszenie możliwości trenowania. Powiedzieli, że jeśli tego chcę, mogę spróbować, ale gdy już zdecyduję się trenować, muszę w tym postanowieniu trwać, bo decyzję powinienam podjąć jak dorosła. Miałam wtedy 11 lat. Z czasem zrobiłam studia, potem uprawiania trenerskie. Po studiach z zakresu zarządzania w hotelarstwie i gastronomii chciałam zrobić studia podyplomowe - zarządzanie w sporcie. Teraz będę miała na to więcej czasu. Rodzice przekazali mi wiele ważnych zasad, jedna z tych, które wzięłam sobie głęboko do serca, brzmi: jeśli coś robisz, rób to dobrze, bo inaczej po co?

Najwięcej osiągnęła pani w sporcie, pracując z trenerami Wiesławem Rakow-

skim (z nim pani zaczynała) i Tomaszem Krykiem (z nim pani kończy). Musi iskrzyć na linii trener-zawodnik, by współpraca się układała?

Przed wszystkim potrzebna jest wyjątkowa charakterystyka trenera, ja miałam do takich osób szczęście. Dobry trener to przewodnik, a jego wycucie jest istotne zwłaszcza na początku, gdy młody zawodnik dopiero zakochuje się w swojej dyscyplinie. Oczywiście te relacje nie zawsze układały się zupełnie bezboleśnie.

Na przykład nie wtedy, kiedy trener nie wysłał pani na igrzyska do Aten (bo „za młoda”) i wtedy, kiedy na 6 tygodni przed startem w Londynie zmieniła się pani partnerka?

Trzeba wiedzieć, kiedy usunąć się z drogi, a kiedy tupnąć nogą. Jeśli sportowiec widzi, że robi postępy lub utrzymuje formę na stałym, optymalnym poziomie, potrafi w pełni zaufać trenerowi. Nie lubię zmian, dlatego na swój sposób musiałam przepracować każdą zmianę trenera. Oczywiście nieraz miałam swoje zdanie, które było odmienne od zdania trenera. Miałam na to jedną metodę: na spokojnie analizowałam rady trenera do pracy, mój dzień jest bardzo długi, bo zaczyna się o świcie. I to od-



FOT. DARIUSZ BLOCH

Mistrzostwa Polski w Kajakarstwie 2013 r.

A zawodowo, czym chciałaby się pani zająć?

Myślę, że sprawdziłabym się jako osoba doradzająca w sprawach sportu, np. w urzędzie miasta. Mogłabym też zostać trenerką. Mam świadomość, jaka to odpowiedzialność i wiem, że będzie to wymagało na początku przede wszystkim wyteżonej pracy nad sobą - by nauczyć się nie przykładać do młodych kajakarzy swojej miary, nie wymagać od nich tego, co jest ponad ich siły. Jestem przyzwyczajona do pracy, mój dzień jest bardzo długi, bo zaczyna się o świcie. I to od-

kąd pamiętam. Takie nawyki wchodzą w krew. Ale przecież nie każdy pracuje w takim samym rytmie. Kiedy podejmuje się pracę z młodym zawodnikiem, z dzieckiem, pamiętając o wynikach, nie wolno zapominać o samym dziecku. Czuję, że taka praca dałaby mi dużo satysfakcji. Kiedy przychodzę do klubu i obserwuję treningi początkujących kajakarzy, widzę, że dają z siebie jeszcze więcej niż na co dzień, że chcą pokazać mi swoje zaangażowanie, pochwalić się formą. To bardzo budujące. ©©

Dorota Witt

REKLAMA

009984154

WSZYSTKO ZACZYNA SIĘ OD SPOTKANIA

160 LAT
TOWARZYSTWA
ZACHĘTY SZTUK
PIĘKNYCH

Wszystko zaczęło się 160 lat temu od spotkania grupy przyjaciół w pracowni przy ul. Miodowej w Warszawie. W czasie kiedy Polski nie było na mapie, grupa twórców i mecenasów postanowiła założyć stowarzyszenie, które miało otoczyć opieką polską sztukę i artystów. Towarzystwo dało początek dzisiejszej Zachęcie — Narodowej Galerii Sztuki. Dzisiaj nadal istnieje i realizuje te same idee w nowej rzeczywistości.

DOŁĄCZ DO NAS → [TZSP.art.pl](https://tzsp.art.pl)

Rocznica założenia Towarzystwa przypada w roku, który dla wszystkich okazał się wyjątkowym wyzwaniem. Sztuka jednak nigdy wcześniej nie była tak dostępna. Bez wychodzenia z domu można obejrzeć wystawy online, wziąć udział w warsztatach, przeglądać publikacje i prace z kolekcji, odwiedzić księgarnię artystyczną i poznać niedostępne zakamarki galerii.

SPOTKAJMY SIĘ → [ZACHETA.art.pl](https://zacheta.art.pl)

TOWARZYSTWO
ZACHĘTY SZTUK
PIĘKNYCH



ZACHĘTA

Czas, gdy rzucili pomarańcze, czyli jak kiedyś świętowaliśmy



Tłumna wieczerza wigilijna. Rok 1926



Na przedwojennych zdjęciach zobaczymy jarmarki i stoiska z choinkami. Rok 1932



Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska
@polskapress.pl

Historia

Choinki na dachach aut, kolejki po karpia, dzielenie się opłatkiem i tłumne wieczery, których w tym roku ze względu na pandemię może zabraknąć. Oto święta Bożego Narodzenia i przygotowania do Wigilii uwiecznione na starych zdjęciach z PRL i czasów przedwojennych.

Spójrzmy na zdjęcie wykonane w 1979 r. przed Wigilią. Chodnikiem idzie trzech mężczyzn, jeden z nich niesie choinkę, na ramieniu ma sznur z papierem toaletowym, symbolem deficytu w czasach PRL, przedmiotem pożądania większości polskich rodzin. Gdy na początku pandemii, kilka miesięcy temu, Polacy zaczęli gromadzić zapasy, w sklepach znów zabrakło tego właśnie produktu i znów papier toaletowy stał się znakiem rozpoznawczym trudnych czasów. Jednak w PRL brakowało nie tylko środków higienicznych. Towary były reglamentowane, obowiązywały na nie kartki. Starsi czytelnicy doskonale pamiętają przedświąteczne kolejki przed sklepami, bo „rzucili pomarańcze”. W latach osiemdziesiątych po wędliny

na święta trzeba było stać nawet całą noc. Nie łąda wyczynem było zaopatrzenie się w karpie. Ci, którym to się udało, na długo przed Bożym Narodzeniem trzymali je w wannie, by ubić w Wigilię i ze świeżej ryby przygotować potrawę. W ówczesnych przepisach kulinarnych publikowanych w prasie, w odpowiedzi na niedobór w zaopatrzeniu, radzono zastępować karpia śledziem lub nawet kaszanką. Z kolei barszcz wigilijny, jak podawała słynna wtedy „Przyjaciółka”, można było wzbogacić rurą, czyli kością wieprzową ze szpikiem. W „Kobiecie i Życiu” z 1982 r. znajdziemy z kolei przepis na pieczeni świąteczną, do przyrządzenia której nie trzeba było używać mięsa, wystarczyły jaja. W innym numerze zamieszczono przepis na świąteczne ciasto ze sztucznego miodu. Na starych zdjęciach widzimy też, jak sprzedawano choinki. Klienci przywiązywali zakup sznurkiem do dachu auta. Do czasu, bo w PRL wiele rodzin zaczęło zaopatrywać się w sztuczne choinki, które - jak mówią historycy - stały się symbolami awansu społecznego. W 1972 roku wystartowała nawet kampania promująca takie drzewka po hasłem „Tradycji zadość - lasom na zdrowie”. Co z aspektem religijnym?

- Choć w czasach komunistycznych władza starała się pozbawić święta religijnego charakteru, to jednak ludzie

uczestniczyli w pasterkach, śpiewali kolędy. Nie było telefonów komórkowych, więc wysyłano kartki, na których widniały motywy religijne. Niekiedy problemy stwarzał Mikołaj, który w pewnym okresie był Dziadkiem Mrozem lub (w kilku regionach) Gwiazdorem. Osoby podszycujące się pod tę postać robiły to dość nieudolnie, zakładały szpetne maski plastikowe lub zrobione z kartonu, których dzieci po prostu się bały, czasem wpadały nawet w histerię - mówi dr Rafał Witkowski, etnograf, autor opracowania „Polskie tradycje świąteczne”. Na starszych, przedwojennych zdjęciach zobaczymy jarmarki. Sprzedawano tam bombki i świeczki choinkowe, w które zaopatrywali się zwykle najbogatsi mieszkańcy. Są też fotografie z czasów okupacji wykonane na uchodźstwie, widzimy na nich np. żołnierzy, którzy łamią się opłatkiem.

- Ta tradycja, mimo biedy, zawieruchy wojennej, potem komunizmu, przetrwała. Można było nie mieć wigilijnych potraw, ale opłatek albo chleb, którym się dzielono, był zawsze. Ten zwyczaj cementował rodziny w trudnych czasach. Wigilie zawsze były rodzinne i tłumne, ale w tym roku, z powodu pandemii, może się to zmienić - dodaje dr Rafał Witkowski.

W wielu rodzinach do wigilijnego stołu być może nie zasiądą wszyscy ci, którzy spotykali się przy nim w latach ubie-

głych. Pandemia przecież co dnia zbiera śmiertelne żniwo. Poza tym rządzący apelują, żeby te święta spędzić w kameralnym gronie i zrezygnować z odwiedzin bliskich, szczególnie tych w podeszłym wieku. Dla niektórych osób to może oznaczać wręcz samotne święta. To będzie niełatwy czas dla izolowanych chorych w szpitalach i przebywających w kwarantannach.

- Oby pustych miejsc przy stole nie było więcej niż jedno, jak nakazuje tradycja... W niektórych domach to będą bardzo dziwne święta. Będziemy składać sobie życzenia, zachowując dystans, być może puste będą kościoły podczas pasterek, co wcześniej się nie zdarzało - martwi się dr Rafał Witkowski. ©©



Przedświąteczne sprawunki. Rok 1979



Starsi czytelnicy doskonale pamiętają przedświąteczne kolejki przed sklepami



rzy chcą się wyrwać z domu i napić z kolegami - zdradza nam jeden z właścicieli okienego wyszynku.

Są też próby bezpiecznego trzymania się przepisów, a dając zamiast „wyjścia na miasto”. Jedna z kawiarni przy ulicy Piotrkowskiej nie sprzątnęła po letnim otwarciu dwóch stolików z krzesłami sprzed lokalu. W środku można zakupić kawę i ciasto zapakowane „na wynos”. A następnie rozpakować i skosztować przy stole, szczególnie okutanym w zimowe okrycie.

Restauratorzy przyznają, że zdarza im się realizować zamówienia przeznaczone wyraźnie na „domówki”, licząc więcej niż kilka osób. Zarządzenie się nie sprzeciwiają, a w obecnej sytuacji każda złotówka jest ważna. Na stół trafiają więc kanapki, faszerowane jajka, sałatki, babeczki i inne przekąski na tacach, owinięte w papier, oraz alkohol. Zainteresowani mogą również zamówić osobę do kelnerskiej obsługi takiego spotkania. Co więcej, za coraz więcej dogadanych z klientem zamówień z dowozem i opłaconych gotówką, nie są wystawiane paragony - a to oznacza, że są to transakcje nieopodatkowane. Szara strefa w gastronomii od lat sukcesywnie malała - wygląda jednak na to, że czeka nas jej renesans. Związek Przedsiębiorców i Pracodawców uważa, że pomoc może regulacja podatków, apelując w ramach akcji #RatujmyPolskieRestauracje o jednolity 8-procentowy podatek na wszystkie usługi gastronomiczne. Wskazuje przy tym na przykłady z innych krajów, które obniżyły podatki na wiele usług, by ratować firmy przed falą upadłości.

Pomysłowość rodaków, którzy nie są w stanie wytrzymać w domach, nie ma granic. Pod koniec października media donosiły o rozbiciu przez policję z Rudy Śląskiej nielegalnej dyskoteki, zorganizowanej... w lesie. „Kilkaset metrów od zabudowań mieszkalnych ktoś zorganizował dyskotekę, w której brało udział kilkanaście osób. Większość z nich na widok mundurowych uciekła” - informował zespół prasowy śląskiej policji. Złapano sześciu imprezowiczów, zabezpieczono sprzęt nagłaśniający i światła, znajdujące się pod plandeką zawieszoną na drewnianej konstrukcji.

Imprezowi bywalcy zapewnają, że „skrzykiwane” dyskoteki odbywają się w klubach w Sopocie i Gdańsku, wtajemniczonym znane jest także miejsce we Wrocławiu, w Warszawie jeden z klubów ma działaczkę nawet przy Placu Konstytucji. Ryzyko jest, bo za nielegalne organizowanie dyskotek grozi kara od 5 do 30 tys. zł.

Opowieść mieszkańca Krakowa: ogródek kawiarniany na Rynku Głównym. Żeby skory-

stać z oferty, trzeba się zameldować w hotelu, do którego należy ogródek, za 50 zł, po czym można już spokojnie siedzieć przy stoliku jako gość hotelowy, a także zamawiać jedzenie i picie. Po zapłaceniu rachunku w kawiarni, trzeba ponownie udać się do recepcji hotelu, by odzyskać 49 zł - czyli dopłata wynosi tylko złotówkę.

Dostrzeżono już również, że w hotelach w Tatrach z kolei można bez trudu przebywać „w podróży służbowej” lub na „pracy zdalnej”, nawet z małymi dziećmi, bo hotele nie mogą żądać żadnych dokumentów w sprawie delegacji, nie ma takich przepisów. Główny gość, na którego jest rezerwacja, po prostu oświadcza, że jest w podróży służbowej. Pozostałych zakwaterowanych w pokoju nikt o nic nie pyta. Wicepremier Jarosław Gowin zapowiedział wnikliwe kontrole. - Jako minister odpowiedzialny za gospodarkę, apeluję do przedsiębiorców, by przestrzegali przepisów. Dlatego że inaczej muszą się liczyć nie tylko z mandatami i karami finansowymi, ale też z zawieszeniem pomocy, która opiewa na kwotę około 40 miliardów złotych - powiedział na konferencji prasowej.

Przedsiębiorcy, do których wicepremier apeluje, wzruszają ramionami. Jeden z łódzkich restauratorów mówi o przyszłości: - Na razie wykorzystałem pomoc, o którą mogłem wystąpić, ledwie wystarczyło to na zachowanie etatów. Lecz obawiam się, że jak zaczniemy ponownie działać, to zmniejszą większość załogi etaty na przykład do jednej czwartej, a resztę należności będą wypłacał pod stołem. Inaczej nie damy rady się podźwignąć.

Wiadomo już, że europejska gastronomia będzie potrzebować kilku lat, by wrócić do stanu sprzed pandemii. Według wyliczeń Polskiej Izby Gastronomii Polskiej, w naszym kraju przed wybuchem epidemii koronawirusa funkcjonowało ponad 76 tys. lokali. Ile przetrwa ten rok? Branża ma dość, tyśiące pracowników otrzymało zwolnienia z pracy, powołano Sztab Kryzysowy Gastronomii Polskiej, który skupia szesnaście organizacji branżowych. Restauratorzy podkreślają, że przygotowywanie posiłków na wynos nie kompensuje ponoszonych strat. Niektórzy zapowiadają nawet, że jeżeli lockdown dla gastronomii - mimo otwarcia stoków narciarskich - zostanie przedłużony po 27 grudnia, to i tak otworzą swoje lokale. Jest im obojętne, co się wydarzy.

- Nie można dłużej udawać, że trwa i czekać na nieznanne. A do podziemia wszystkiego przenieść się nie da - dodają. To groziłoby pojawieniem się fałsetów w kapeluszach, krawatach, kamizelkach, garniturach w prążki i butach z nakładką... Byłoby nieświątła kule. ©©

Niejeden głębszy w gastronomicznym podziemi

Dariusz Pawłowski

dariusz.pawlowski@polskapress.pl



Obyczaje

Pamiętacie „Pół żartem, pół serio”? Tam do knajpy w Chicago z zakazaniem w prohibicji alkoholem wchodziło się przez zakład pogrzebowy. Pandemia to nie żart, ale ograniczenia z nią związane sprawiły, iż wielu zmęczonych jej trwaniem z jednej oraz walczących o przetrwanie swoich biznesów z drugiej strony - szuka podobnych „obejść systemu”.

Do zamkniętego na czas pandemii pubu w centrum Łodzi można wejść tylko znając właściciela. Dołącza się w ten sposób do „zamkniętej” imprezy. Zama-

skowany barman rozlewa piwo i mocniejszy alkohol z butelek do plastikowych kubków. Niebýt liczni goście nie zdejmują kurtek - w dniu zamknięcia ogrzewanie w lokalu zostało wyłączone. Nastroje minorowe, każdy z gości płaci „co łaska” za napoje, nie można używać karty - tylko gotówka. Nie rozróżnia tradycyjna w tym miejscu w innych okolicznościach muzyka, rozmowy są wyciszone, okna zasłonięte grubą tekturą. Lokal opuszcza się wejściem, z którego wcześniej korzystała obsługa.

Do innego miejsca w mieście goście umawiają się na sekretne imprezy za pośrednictwem zamkniętej grupy w mediach społecznościowych. Po przekroczeniu progu lokalu zasady są podobne: napoje i alkohole w plastikowych kubkach,

paluszki i inne przegryzki w rozdanych opakowaniach. Bez muzyki, za to w liczniejszym gronie, atmosfera swobodniejsza. Ale i tak wszyscy gotowi, by w razie „wpadki” szybko się „zmyć” z alkoholem kupionym rzekomo na wynos.

I jeszcze jedna knajpka, tym razem osiedlowa, serwująca domowe obiady. Można tu przysiąść przy stoliku w oczekiwaniu dania na wynos. Otrzymuje je się w styropianowym opakowaniu. Do tego plastikowy widelec i nóż. Powinno być jeszcze foliowa torebka, by zabrać zestaw ze sobą, ale... po co bawić się w zbytnie pozor - poza tym to korzystniejsze dla środowiska naturalnego. Natomiast w jednym z hoteli w mieście, jak głosi fama, można zorganizować kolację w gronie znajomych - nawet dwudziestoosobowym, po uprzednim wynajęciu pokoju w cenie - 1 zł.

Kilka kolejnych miejsc klientom nie wpuszcza, ale sprzedaje alkohol, w plastikowych lub papierowych kubkach, przez okno, dla tych, którym nie przeszkadza biesiadowanie na ulicy lub w bramie czy na dziedzińcu kamienicy. Tu i tam można też, po wcześniejszym telefonicznym zamówieniu, umówić się na zakup butelki z wyrabianą w danym lokalu cytrynowką lub inną nalewką. - Ludzie już nie wytrzymują w odosobnieniu. Ale nie da się ukryć, że docierają tutaj głównie samotni panowie, któ-

Ryzyko jest, bo za nielegalne organizowanie dyskotek i imprez w lokalach grozi kara od 5 do 30 tysięcy zł

NIE PŁACZCIE MATKI, TO NIE NA DARMO...

Grudzień '70 był krwawą rozprawą komunistycznego reżimu z robotnikami Wybrzeża, którzy w reakcji na ogłoszoną podwyżkę chcieli władzy wykrzyczeć swoje niezadowolenie. Jej odpowiedzią były serie z broni maszynowej, aresztowania, katowanie zatrzymanych. Ból i gniew potęgowało upokorzenie, gdy ofiary grzebano nocą, po kryjomu. Na długo zapadły one w pamięć mieszkańców Wybrzeża



DR JAROSŁAW SZAREK
(PREZES INSTYTUTU
PAMIĘCI NARODOWEJ)

Grudniowy ból był tym większy, że krew przeleano tuż przed Bożym Narodzeniem; najbardziej rodzinnymi świętami, gdy przy wigilijnym stole siada się wśród najbliższych, aby przełamać się opłatkiem, zaśpiewać kolędy, a puste nakrycie czeka na niespodziewanego gościa. Wówczas to dodatkowe miejsce w wielu domach Gdańska, Gdyni, Szczecina i Elbląga przemawiało w przejmujący sposób, przywołując zamordowanych salwami wojska i milicji oraz przebywających w więzieniach.

Tam broczy serce ludzkości...

Wydarzenia te wstrząsnęły nie tylko Polakami. Fotografie, jakie przedostały się do zachodniej prasy, przedstawiające tłumy robotników, ludzi zastrzelonych na ulicach, płonące komitety partyjne, ukazywały rzeczywistość za żelazną kurtyną. Partia, mająca w nazwie przymiotnik „robotnicza”, po raz kolejny obrała sobie za cel robotników. Choć świat nie zareagował, to te obrazy poruszyły nieliczne sumienia. Ojciec Święty Paweł VI słał na ręce Prymasa Stefana Wyszyńskiego słowa modlitwy, otuchy i pokoju. Z kolei były jugosłowiański działacz komunistyczny, z czasem krytyk tego systemu, emigrant Milovan Đilas pisał z patosem: „Oś świata przechyliła się w owych pamiętnych dniach w stronę polskiego Wybrzeża – tam broczyło krwią serce ludzkości, serce, które bije dla wolności”. Dramat robotników Wybrzeża oddał w swych pieśniach czeski poeta i bard Karel Kryl: „Organy w Oliwie zamaryły w pół dźwięku / Jest cicho nad brzegiem, ulice we mgle / A mózg, który winien prowadzić ich rękę / Automat i czołgi kieruje na cel [...] / Już



Jednym z zamordowanych podczas Grudnia '70 był Zbyszek Godlewski, pierwowzór tytułowego bohatera „Ballady o Janku Wiśniewskim”

radość świąteczna gdzie indziej rozbrzmiewa / Organy w Oliwie żałobnie dziś łkają / Żołądek twój głodny kolędy ci śpiewa, / W refrenie nie dzwony lecz strzały zagrają / W imię socjalizmu”.

Pieśń powstała, gdy Kryl był już na emigracji, gdyż w sierpniu 1968 roku, również „w imię obrony socjalizmu”, blisko ćwierć miliona żołnierzy wojsk Układu Warszawskiego – wśród nich oddziały ludowego Wojska Polskiego – tłumila naiwne nadzieje jego rodaków, że możliwy jest „socjalizm z ludzką twarzą”. Praska Wiosna i polski Grudzień '70 były końcem tych złudzeń, końcem wiary w reformowalność komunizmu. Trwał nadal dzięki miliardom dolarów i technologii, które w ramach polityki odprężenia zaczęły płynąć z Zachodu od końca lat 60. XX wieku do Związku Sowieckiego, a w Polsce umożliwiając do połowy dekady, chwilową poprawę warunków życia.

Jesteśmy z robotnikami Gdańska...

Grudniowe doświadczenia nie poszły jednak na marne, o czym śpiewano w powstałej wtedy najśłynniejszej pieśni, upamiętniającej śmierć 18-letniego Zbigniewa Godlewskiego w gdyński „czarny czwartek” – „Nie płaczcie matki, to nie na darmo / Nad stocznią sztandar z czarną kokardą / Za chleb i wolność, i nową Polskę / Janek Wiśniewski padł”.

Cena była ogromna, ale płonące komitety partyjne i protesty rozszerzające się w głąb kraju, zmusiły Moskwę do wymiany rządzącej od 1956 roku ekipy oraz do jej rozmów ze strajkującymi w styczniu 1971 roku. To budziło poczucie siły świata pracy. Wybrzeże nie pozostało też całkiem osamotnione. W głębi kraju, w dziesiątkach fabryk, rozpoczynały się strajki, nastroje protestu narastały w kolejnych ośrodkach i tylko kwestią czasu było przerwanie pracy w następnych miastach. Mimo spacyfi-

kowanych po marcu 1968 roku środowisk akademickich, tam też narastał ferment, pojawiały się setki ulotek. W Krakowie przez trzy dni milicja rozprasała demonstrujących studentów. Dziesiątki osób zostały zatrzymane, mimo że rektorzy wydali oświadczenie, iż relegują z uczelni każdego zatrzymanego. Studentom nakazano opuścić akademiki, a gdy czynili to opornie, wyłączono ogrzewanie i prąd. Ulotki wzywały do protestów, studentki wywieszały plakaty: „Jesteśmy z walczącymi robotnikami Gdańska, Szczecina, Słupska. Potępiamy barbarzyństwo [...] Dziewczeta!!! Jako przyszłe matki nie pozwólmy na to, aby w okresie pokoju pod gąsienicami czołgów, ginęły matki z dziećmi!”. Była to skromna zapowiedź wspólnych już zmagania z komunizmem w latach osiemdziesiątych.

O prawdę, chleb i pamięć

W końcu stycznia 1971 roku doszło do wydarzeń, które po-

zostawiły kolejne doświadczenia. W Szczecinie do strajku Stoczni im. Warskiego dołączyły niemal wszystkie zakłady w mieście. Iskrą, która doprowadziła do wybuchu, było kłamstwo zawarte w informacji o rzekomych zobowiązaniach podjętych przez stoczniowców. Tym razem domagano się już nie tylko chleba, ale prawdy. Strajkujący żądali także natychmiastowych wyborów do oficjalnych związków zawodowych i wyłonionych w czasie protestu rad. Zmusili do przyjazdu do Szczecina i podjęcia rozmów nowego I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka. Nie wywalczyli jednak cofnięcia podwyżki cen, to udało się dopiero kilka tygodni później strajkującym łódzkim włókniarzom.

W przetaczających się przez całą Polskę dyskusjach powszechne było żądanie wyciągnięcia odpowiedzialności wobec osób winnych rozlewu krwi. Na pierwszomajowych pochodach w 1971 roku stocz-

niowcy pojawili się z transparentami domagającymi się ukarania winnych. Odpowiedzią władz były represje. W następnych latach komuniści robili wszystko, aby stłumić pamięć o Grudniu '70. Ona jednak trwała i odżyła w końcu lat siedemdziesiątych, stała się czynnikiem formującym gdańską opozycję, która co roku od 1977 organizowała obchody pod stoczną, w miejscu, gdzie padli zabici. Najpierw przychodziły setki i w końcu tysiące osób. Pamięć o Grudniu '70 przetrwała i stała się jednym z fundamentów, na których powstała „Solidarność”.

Który skrzywdziłeś człowieka prostego...

Wśród pierwszych żądań sierpniowego strajku zgłoszono postulat: „Do dnia 17 grudnia 80 roku zbudować pomnik ofiarom poległym w 70 roku”. Tylko dzięki determinacji strajkujących stało się to możliwe, gdyż dyrekcja czyniła wszystko, aby była to tylko skromna tablica w stoczniowej izbie tradycji. W cztery miesiące później stanęły monumenty w Gdyni i Pomnik Poległych Stoczniowców, do dzisiaj jeden z symboli miasta – słynne trzy gdańskie krzyże z kotwicami – czytelnie i dobitnie wskazujący korzenie i przesłanie „Solidarności”. Na jednej z umieszczonych na nim płaskorzeźb wyryto słowa wiersza: „Który skrzywdziłeś człowieka prostego / Śmiechem nad krzywdą jego wybuchając, / (...) Nie bądź bezpieczny. Poeta pamięta / Możesz go zabić - narodzi się nowy. / Spisane będą czyny i rozmowy”.

Grudniowa zbrodnia nie została osądzona, sprawcy uniknęli kary, ale trwa pamięć o Grudniu '70. To z niego wyrosła „Solidarność” i „nowa Polska”. Czy jest taką, za którą stoczniowcy i portowcy oddali życie przed pół wiekiem? Czy taką będzie w przyszłości, zależy od nas samych, od naszego wysiłku, poświęcenia i wierności, a nadzieję niosą słowa psalmu z okalającego pomnik muru: „Pan da siłę swojemu ludowi / Pan da swojemu ludowi / błogosławieństwo pokoju”...

[illegible]

ROZWIĄZANIE: ŁATWO POWIEDZIEĆ, TRUDNO ZROBIĆ.

TEOT MARIKZ KAPAL A

FOT MIAI CORZATA CENICA

Czar sylwestrowo-noworocznych koncertów Opera Nova z rozmachem przenosi do sieci!

Justyna Tota

justyna.tota@polskapress.pl



Sylwester z Operą Nova

- W sylwestrową noc do Opery Nova dotrze postać - myślę, że bydgoszczanom doskonale znana - która trochę przypomina nasze dawne koncerty - zdradza nam dyrektor Maciej Figas, zapraszając wszystkich na muzyczne widowisko, jakie właśnie jest nagrywane. Koncert sylwestrowy online bezpłatnie dostępny będzie od 31 grudnia przez niemal tydzień!

W bydgoskiej Operze Nova nie czym w studio telewizyjnym - przy scenie sześć profesjonalnych kamer, ekrany, światła... Padają nawet klapsy jak przy produkcji filmowej. Od wczoraj trwa bowiem nagrywanie koncertu sylwestrowego, na który publiczność w tym roku z wiadomych względów zostanie zaproszona przed ekrany urządzeń, mających dostęp do internetu.

- To będzie widowisko o charakterze telewizyjnym - przyznaje w rozmowie z nami dr Maciej Figas, dyrektor Opery Nova.

Bydgoska opera odebrała mnóstwo telefonów i maili z pytaniami w sprawie organizacji koncertów sylwestrowo-noworocznych, które od kilkunastu lat są fenomenem na skalę krajową. Jak nam zdradzono, wiele tygodni temu zespół Opery Nova zaczął się już nawet do nich nawet przygotowywać, jak zawsze. - Z czasem przerwaliśmy jednak pracę nad tradycyjną wersją koncertów nie tylko ze względu na ogłoszony po raz drugi lockdown kultury - mówi dyrektor Figas. - Nawet gdyby pod koniec roku teatry ponownie otwarto, to nikt nie zaryzykuje organizacji takiego widowiska, które w przeddzień lub w dniu wystawienia trzeba by było go odwoływać, jeśli okazałoby się, że ktokolwiek z zespołu zaraził się wirusem - wyjaśnia szef Opery Nova.

Rejestracją koncertu zajmuje się ta sama gdańska firma, która w listopadzie nagrywała najnowszą premierę Opery Nova „Operowy zawrót głowy”. Kon-

cert online zobaczymy 31 grudnia. - W ten sposób wychodzimy naprzeciw tęsknotom publiczności, chcąc dać namiastkę atmosfery legendarnych już wieczorów naszych koncertów sylwestrowo-noworocznych. Tegoroczne widowisko nie będzie dokładnie tym, do czego przyzwyczailiśmy już publiczność. Ze względu na konieczność utrzymania reżimu sanitarnego musieliśmy całość zorganizować nieco inaczej. Mam jednak nadzieję, że rozmach, z jakim koncert jest przygotowywany także od strony technicznej, zrekompensuje widzom brak kontaktu na żywo - mówi Maciej Figas.

Do stworzenia tegorocznego koncertu sylwestrowego dyrektor Opery Nova zaprosił sprawdzony team: Sebastian Gonciarz - reżyseria, Mariusz Napierała - scenografia, Iwona Runowska - choreografia baletu...

- Doświadczonym realizatorem przedstawiłem nowe zadanie: przenosimy koncert do internetu tak, by na godzinę przyciągnąć publiczność przed ekrany - mówi dr Maciej Figas, który sprawuje kierownictwo muzyczne. Po raz pierwszy



FOT. DARIUSZ BŁOCH

W koncercie sylwestrowym wystąpi 17 solistów, balet, orkiestra i chór (z offu) Opery Nova

przy produkcji sylwestra Opery Nova uczestniczy Szymon Jachimek - autor scenariusza.

W historii koncertów były już m.in. góralskie kuligi, songi na bananowych wyspach, rejsy transatlantykiem, przeboje wielkiego ekranu czy piosenki duetu Starszych Panów. Jak zdradził nam dyrektor Figas, w sylwestrową noc 2020/2021 w Operze Nova zjawi się znana bydgo-

szczanom postać, by przypominać właśnie dawne koncerty.

Jak zawsze usłyszymy fragmenty oper, operetek, musicali czy aranżacje przebojów muzyki popularnej. - Będą to utwory, które w większości już wykonywaliśmy, ale dawno temu i jestem przekonany, że w nowej reżyserii nabiorą one zupełnie innego charakteru - zapewnia dyrektor Opery Nova.

Koncert sylwestrowy będzie dostępny na VOD Teatru Narodowego, do 6 stycznia będzie także na kanale YouTube opery.

- Osoby, które wiele słyszały o naszych koncertach, ale jeszcze ich nie widziały, mają znakomitą okazję, by przekonać się, jaki jest kształt artystyczny tych wieczorów. Mam nadzieję, że za rok spotkamy się na żywo - dodaje dyrektor Maciej Figas. ©

WAŻNE TELEFONY

APTEKI

Alba tel. 52 346 0111
ul. M. Skłodowskiej-Curie 1

Alba Bis tel. 52 345 5757
ul. Gdańska 140

Centralna tel. 52 322 16 33
ul. Gdańska 27

Bajka tel. 52 343 0546
ul. E. Szelburg-Zarembiny 9

Apteka Żyć-Zdrowo.com
ul. Sułkowskiego 48,
tel. 52 341 26 81
ul. Kornela Ujejskiego 75
tel. 52 342 78 52
ul. Wojska Polskiego 42
tel. 52 345 16 66
ul. Śniadeckich 51,
tel. 52 322 44 73
ul. Świetlicowa 8A
tel. 52 363 13 60
ul. M. Skłodowskiej-Curie 29
tel. 52 342 15 52

DO SZPITALA

Szpital im. Bizieła
ul. Ujejskiego 75, tel. 52 365 57 99

Szpital im. Jurasza
ul. Skłodowskiej-Curie 9, tel. 52 585 40 00

Szpital im. Warmińskiego
ul. Szpitalna 19, tel. 52 370 94 00

Centrum Onkologii
ul. Romanowskiej 2, tel. 52 374 30 00

Szpital MSWiA
ul. Markwarta 4/6, tel. 52 58 26 200
Szpital Dziecięcy
ul. Chodkiewicza 44, tel. 52 326 21 00

Kujawsko-Pomorskie Centrum Pulmonologii w Bydgoszczy
ul. Seminaryjna 1, tel. 52 325 67 00

Wojskowy Szpital Kliniczny
ul. Powstańców Warszawy 5,
tel. 261 41 72 20, 261 41 72 22
Rejestracja: 261 41 73 00

Wojewódzki Szpital
Obserwacyjno-Zakaźny,
ul. św. Floriana 12,
tel. 52 325 56 00

PODAJ ŁAPĘ

Schronisko dla Zwierząt
ul. Grunwaldzka 298,
ambulatorium weterynaryjne
czynne w godz. 12.00-15.00
tel. 52 372 21 30

PORADNIE

Poradnia Profilaktyki i Terapii Uzależnień „MONAR”
(problemy narkomanii)
ul. Bohaterów Kragujewca 11, tel. 52 361 21 43
www.monar.bydgoszcz.pl

Problemy alkoholowe Bydgoski Ośrodek Rehabilitacji, Terapii Uzależnień i Profilaktyki „BORPA”
ul. Przdowników Pracy 12,
tel. 52 375 54 05 i 52 361 76 82;
Fordon, ul. Porazińskiej 9,
tel. 52 344 52 82

Młodzieżowy Ośrodek Profilaktyki i Wczesnej Terapii Stowarzyszenia Monar. Oddział Dzienny
Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 15,
tel. 52 345 88 88
czynne: pon.-pt. 12.00-20.00
www.monar.info
e-mail: monarbydgoszcz@o2.pl

Federacja Konsumentów
ul. Konarskiego 3, tel./fax 52 322 52 01

Polskie Towarzystwo Zapobiegania Narkomanii,
ul. Dworcowa 23, g. 15.00-19.00,
tel. 52 371 19 08

Stowarzyszenie Osób z NTM „Uro Conti” www.uroconti.pl

Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy „Flandria”
www.flandria.pl

Akademia Walki z Rakiem
www.awzr.pl
DOM SUERYDER
ul. W. Roentgena 3,
Hospicjum domowe - 24h/7 dni
wizyty lekarskie i pielęgniarskie.
Tel. 52-343-28-63; 52-329-00-95;
www.domsueryder.org.pl

Hospicjum im. ks. Jerzego Popiełuszki
ul. Szpitalna 19, tel. 52 361 11 45

W ŻAŁOBIE

Zakład Pogrzebowy „ZIELEŃ MIEJSKA”
ul. Czartoryskiego 13,
czynny całą dobę,
www.zielenmiejaska.pl,
tel. 52 324 99 98, 52 324 99 99
pogotowie pogrzebowe 24h,
tel. 195 88

Zakład Usług Pogrzebowych „UNIWEERSAL”
ul. Bałtycka 9 - całodobowo
tel./fax 52 370 54 40,
52 342 07 24,

ul. św. Trójcy 28, tel. 52 322 67 66

Zakład Pogrzebowy 24h „NERO-FALKOWSKI”
www.nero-falkowski.pl
Al. Wyszyńskiego 50
(obok WORD-u);
Rynek 4 - Fordon
tel. 52 328 23 73 kom. 664 63 28 38

Zakład Usług Pogrzebowych „DYLEWSCY”
Plac Piastowski 9, tel. 52 345 64 87
Piwnika Ponurego 1D,
tel. 52 342 95 16
tel. całodobowe 52 322 29 16,
602 26 34 72 www.dylewscy.pl

KULTURA

Pałac Młodzieży w Bydgoszczy
ul. Jagiellońska 27
tel. centrala 52 321 00 81
tel. sekretariat 52 321 15 21, 52 321 15 87,
695 204 101
e-mail: info@palac.bydgoszcz.pl

Miejskie Centrum Kultury
tel. 52 325 54 00
ul. Marcinkowskiego 12-14
mail: mck@mck-bydgoszcz.pl
Kasa MCK w tygodniu czynna w godzinach
10.00 - 20.00, w weekend na godzinę
przed biletowaną imprezą/seansem.

Filharmonia Pomorska im. Ignacego Jana Paderewskiego w Bydgoszczy
tel. 52 321 04 67
ul. Andrzeja Szwalbego 6
Rezerwa telefoniczna w godz. 12 - 14
tel. 52 321 02 34; 52 321 04 67 w. 21
e-mail: kasa.biletowa@filharmonia.bydgoszcz.pl

Opera Nova w Bydgoszczy
tel. portiernia 52 325 15 02

ul. Marszałka Focha 5
Kasa biletowa tel. 52 325 15 55
sprzedaż, rezerwacja:
tel. 52 325 16 55
e-mail: bilety@opera.bydgoszcz.pl

Teatr Polski im. Hieronima Konieczki w Bydgoszczy
ul. Mickiewicza 2,
email: bilety@teatrpolski.pl
telefon: 52 339 78 18 (wt-pt 14.00-18.00)
kom: 885 60 70 90 (pn-pt 8.00-14.00)
czynna od wtorku do piątku w godzinach
14.00-18.00 oraz godzinę przed spektaklem

Kujawsko-Pomorskie centrum Kultury w Bydgoszczy
tel. 52 585 15 01, 52 585 15 02, 52 585 15 03
pl. Kościeleckich 6

Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy
ul. Grodzka 7, tel. 52 585 99 66
e-mail: sekretariat@muzeum.bydgoszcz.pl

ul. Mennica 6
tel.: 52 58 59 910-912, 914, 915, 924, 925, 927
e-mail: promocja@muzeum.bydgoszcz.pl
Kasa w EXPLOSEUM
telefon: 883 366 056
email: exploseum@muzeum.bydgoszcz.pl

Muzeum Wojsk Lądowych w Bydgoszczy
ul. Czerkaska 2, tel. 261 41-20-26
e-mail: sekretariat@muzeumwl.pl

Muzeum Mydła i Historii Brudu
ul. Długa 13-17, tel. 669 511 667

SPORT

Stadion Miejski im. Zdzisława Krzyszkowiaka
ul. Gdańska 163

tel. 52 376 22 22,
sekretariat@bcsbydgoszcz.pl
Hala Widowiskowo-Sportowa Łuczniczka
ul. Toruńska 59
52 376 22 22 - dyrektor- sekretariat
e-mail sekretariat@bcsbydgoszcz.pl

Lodowisko Torbyd
ul. Toruńska 59
tel. 52 376 22 22 - dyrektor- sekretariat
e-mail sekretariat@bcsbydgoszcz.pl
Astoria - Basen
Królowej Jadwigi 23
tel. 52 325 73 50

KINA

Multikino Bydgoszcz
ul. Focha 48, tel. 41 267 23 70

Cinema City Bydgoszcz
Jagiellońska 39/47, tel. 52 511 21 12

Kino Orzeł
Marcinkowskiego 12, tel. 52 325 55 40

Kino Jeremi
Generała Augusta Emila Fieldorfa „Nila” 13,
tel. 52 343 66 67

NUMERY ALARMOWE

Policja 997
Pożar 998
Pogotowie 999
ALARM 112
Straż Miejska 986
AWARIA: Prąd 991
Gaz 992
Woda 994
Ciepło 993
Centrum Zarządzania
Kryzysowego 52 58 59 888

Jeep Compass 1.4 T-MultiAir 170 KM

motofakty.pl

Wszystko o samochodach

Kamil Rogala

Nie jest wielką tajemnicą, że większość aut z napędem na cztery koła i z terenowymi aspiracjami, w teren zjeżdża bardzo rzadko. Dlatego też rynek został zdominowany przez miejskie crossovery, które mają podwyższone zawieszenie i dodatki, aby wyglądały groźnie. Z Jeepem jest nieco inaczej, a Compass stara się pogodzić dwa światy – miasto i teren.

Testowane auto wyposażono w benzynowy, czterocylindrowy, rzędowy silnik 1.4 T-MultiAir o mocy 170 KM z maksymalnym momentem obrotowym wynoszącym 250 Nm. Przyspieszenie od 0 do 100 km/h zajmuje mu 9,5 sekundy, a prędkość maksymalna to 200 km/h.

Compass w mieście zużywa około 12 l/100 km, w trasie (droga ekspresowa) około 8 litrów, przy prędkościach autostradowych do wyniku trzeba było dolożyć około jednego litra. Nieco bardziej dynamiczna jazda skutkowałą podwyższeniem zużycia o 1,5-2 litry. Nie jest to mało, ale po jazdy o tych gabarytach i podobnych jednostkach napędowych mają bardzo zbliżone parametry, jeśli chodzi o zużycie paliwa. Co zatem jest największą zaletą tego modelu? Jazda! I to nie w warunkach



Nie da się ukryć jakie korzenie ma Compass. Auto świetnie poradzi sobie w codziennej jeździe, a teren to jego żywioł

kach miejskich, po obwodnicach i autostradach, tylko w terenie! Owszem, Jeep poradzi sobie w mieście, jest zwrotny i komfortowy, w trasie też nie ma na co narzekać, choć oczywiście nie będzie tak stabilny jak kompakt, a i wyciszenie przy pewnych prędkościach już sobie nie radzi, ale wystarczy zjechać z ubitego szlaku, aby dostrzec prawdziwy charakter tego auta.

Leśne dukty po ulewnych deszczach, głębokie błotniste kałuże (brodzenie do 40,6 cm), wyschnięte koleiny

i piaszczyste, polne ścieżki to coś, w czym Jeep Compass czuje się jak ryba w wodzie. Nie ma zbyt wielu terenowych ustawień, bowiem napęd 4x4 Jeep Active Drive ma tylko cztery tryby: automatyczny, śnieg, piach i błoto, możemy również włączyć blokadę napędu, ale te wszystkie możliwości mają wymierne korzyści w praktyce. W trybie automatycznym i bez blokady napędu, jazda po błotnistej leśnej ścieżce jest jak prowadzenie pijanego – nie wiadomo do którego rowu zmie-

rze. Ale po wyborze odpowiedniego trybu wszystko się zmienia i z walki o przetrwanie robi się świetna zabawa i jazda bokami.

Poza tym zastosowane opony całoroczne to świetne rozwiązanie, które nawet latem dają kierowcy namiastkę terenowych możliwości. Ich nieco bardziej agresywny bieżnik sprawdzi się w lekkim terenie o wiele lepiej, niż letnie ogumienie. Auto jest dość zwrotne (średnica zawracania to 11 metrów), co daje przewagę nie tylko w mieście, ale

pozwala na sprawniejsze lawirowanie w terenie. Kąt natarcia to 16,8, zejścia to imponujące 31,7, zaś rampowy to 22,9. Poza tym prześwit prawie 21 cm daje przewagę nie tylko w mieście podczas atakowania wysokich krawężników czy np. zimą, gdy musimy przebić się zapomnianymi przez drogowców bocznymi drogami, ale także w terenie.

Compass to prawdziwy Jeep z wyglądem dostojnego SUVa. Można w nim brylować po mieście, a w weekend wybrać się w pasjonującą trasę.



FOT. TOYOTA

Toyota Mirai II. Auto na wodór po nowemu

Toyota rozpoczęła prace rozwojowe nad elektrycznymi samochodami na wodór (FCEV) w 1992 roku. W efekcie w 2014 roku z sukcesem wprowadziła do sprzedaży sedana Mirai. Teraz przyszła kolej na drugą generację.

Wysokość auta została obniżona o 65 mm do 1 470 mm, a rozstaw osi zwiększył się o 140 mm do 2 920 mm. Tylny zwis został wydłużony o 85

mm, a długość auta wzrosła do 4 975 mm. Większa moc auta i pojemność zbiorników wodoru, poprawiona wydajność napędu i lepsza aerodynamika złożyły się na wydłużenie zasięgu auta o 30 proc. do około 650 km.

Platforma GA-L umożliwiła takie rozłożenie elementów napędu, aby uzyskać jak największe miejsce we wnętrzu. W efekcie nowy Mirai ma przestronną, 5-osobową kabinę i lepiej wyważone podwozie.

Mariusz Michalak

Klimatyzacja manualna, tempomat, kamera cofania, 8-calowy ekran systemu multimedialnego. To znajdziemy w podstawowej wersji wyposażenia nowego modelu Tucson. To już czwarta generacja auta.

Nowy bazowy silnik benzynowy 1.6 T-GDI współpracujący z manualną skrzynią biegów (6MT) dysponuje mocą 150 KM oraz momentem obrotowym wynoszącym 250 Nm. Moc maksymalna wzrosła względem poprzednika o 18 KM, a moment obrotowy aż o 89 Nm. Dzięki temu czas przyspieszania od 0 do 100 km/h jest lepszy o 1,2 sekundy i wynosi obecnie 10,3 sekundy.

Nowe są także silniki benzynowe 1.6 T-GDI z układem hybrydowym 48V o mocy 150 i 180 KM, które sparowane zo-

stały z automatyczną skrzynią dwusprzęgłową (7DCT). Natomiast silnik Diesla 1.6 CRDI z układem hybrydowym 48V o mocy 136 KM ze skrzynią 7DCT został przeniesiony z poprzednika. Zwieńczenie gamy stanowi nowo opracowany układ hybrydowy (230 KM).

Tucson w podstawowej wersji Start z silnikiem 1.6 T-GDI 6MT 2WD 150KM został

wyceniony na 99 900 zł. Poza licznymi systemami bezpieczeństwa wersja Start oferuje także klimatyzację manualną, tempomat z ogranicznikiem prędkości, system multimedialny z 8" ekranem dotykowym i cyfrowym radiem DAB, kamerę cofania z dynamicznymi liniami pomocniczymi, komputer pokładowy z 4,2" kolorowym wyświetlaczem.



FOT. HYUNDAI

Standardowe wyposażenie to m.in. klimatyzacja, tempomat z ogranicznikiem prędkości i cyfrowe radio DAB

PREMIERY**Luksusowy Mercedes Maybach Klasy S**

FOT. MERCEDES-BENZ

Mercedes-Maybach Klasy S to klasyczna trójbryłowa limuzyna. Wyróżnia ją m.in. charakterystyczna pokrywa silnika z chromowaną „płetwą” oraz typowa dla Mercedes-Maybacha osłona chłodnicy z pionowymi, trójwymiarowymi listwami ozdobnymi. Jednostki napędowe Maybacha Klasy S pochodzą z oferty Mercedes-Benz i są częściowo wspomagane elektrycznie. W kabinie może znajdować się do pięciu ekranów. Standardowe wyposażenie obejmuje 12,8-calowy centralny wyświetlacz OLED pełniący funkcję nowoczesnego centrum sterowania.

Lamborghini Huracan STO

FOT. LAMBORGHINI

Nowość napędzana jest za pomocą wolnossącego silnika V10 o pojemności 5,2 litra, który zapewnia 640 KM i moment obrotowy 565 Nm przy 6500 obr./min.. Huracan STO od 0 do 100 km/h rozpędzi się w 3 sekundy, od 0 do 200 km/h w 9 sekund, a prędkość maksymalna po jazdy wynosi 310 km/h. Trzy nowe tryby jazdy – STO, Trofeo oraz Pioggia – pozwalają w pełni skorzystać ze sportowego charakteru modelu. W pewnym prowadzeniu pomaga m.in. nowy układ hamulcowy, korzystający z tarczy węglowo-ceramicznych Brembo. Ceny Lamborghini Huracana STO zaczynają się od 249 412 euro. Do stawki pierwszych egzemplarzy ma rozpocząć się w marcu 2021 roku. Auto już zamówiło kilku Polaków.

Lexus LS w Polsce

FOT. LEXUS

Można już zamawiać model LS w odświeżonej wersji. Flagowa limuzyna jest dostępna w czterech wariantach i otrzymała jeszcze bogatsze wyposażenie. W standardzie nowość wyposażono w napęd hybrydowy. Układ oznaczony symbolem 500h bazuje na wolnossącej benzynowej jednostce V6 o pojemności 3,5 l i mocy 299 KM. W połączeniu z silnikiem elektrycznym zestaw wytwarza 359 KM, a napęd trafia na wszystkie koła. Ceny zaczynają się od 510 tys. zł.

009985225

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 9.12.2020 r. odszedł od nas
ukochany Mąż, Tata, Teść, Dziadek i Pradziadek

ś†p

Zygmunt Sekuła

lat 91

Pogrzeb wraz z mszą św. żałobną odbędzie się
dnia 16.12.2020 r. (środa)
o godz. 13.00 na cmentarzu parafialnym
przy al. Kardynała Stefana Wyszyńskiego - Bielawki.

Pogrążona w smutku
Rodzina

009984623

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 6.12.2020 r. zasnęła w Bogu
nasza kochana Mama, Teściowa, Babcia,
Prababcia, Ciocia i Kuzynka

ś†p

Zofia Szczypiorska

z domu Nowaczyk
lat 95

Pogrzeb z mszą świętą odbędzie się w czwartek
17.12.2020 r. o godz. 13.00 na cmentarzu parafialnym
Świętej Trójcy - Jary w Bydgoszczy.

Pogrążona w smutku
Rodzina

009984554

„Umiera się nie dlatego, żeby przestać żyć,
lecz po to, by żyć inaczej.”
Paulo Coelho

Łącząc się w bólu po śmierci

Taty

składamy

Panu

Markowi Hauke

szczerze wyrazy żalu i współczucia

*Dyrekcja, nauczyciele i pracownicy
Zespołu Szkół Budowlanych w Bydgoszczy*

009985061

Z sercem pełnym bólu i smutku zawiadamiamy,
że dnia 8 grudnia 2020 r. zasnęła w Bogu
nasza Kochana Żona, Mama, Teściowa i Babcia

ś†p

Barbara Sopińska

lat 75

Ceremonia pogrzebowa poprzedzona mszą świętą
odprawiona zostanie w dniu 14 grudnia 2020 r.
(poniedziałek) o godzinie 10.00
na cmentarzu parafialnym Bielawki
przy ul. Al. Kardynała Stefana Wyszyńskiego
w Bydgoszczy.

Pogrążony w smutku
Mąż z Rodziną

009984445

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 7.12.2020 r. zasnął w Bogu
nasz kochany Mąż, Tata, Teść, Dziadek, Szwagier i Wujek

ś†p

Zbigniew Wieromiej

lat 65

Pogrzeb z mszą świętą odbędzie się
w poniedziałek 14.12.2020 r.
o godz. 13.00 na cmentarzu parafialnym
przy al. Kardynała Wyszyńskiego –Bielawki
w Bydgoszczy.

Pogrążona w smutku
Rodzina

009984489

**Pani Doktor
Arlecie Pawluczuk**

Wiceprezes Zarządu Spółki

Centrum Medyczne „Nad Brdą” w Bydgoszczy

oraz Rodzinie

wyrazy szczerzego żalu i głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają
Zarząd i Pracownicy

009984898

Składamy serdeczne podziękowania Wszystkim,
którzy okazali nam współczucie, życzliwość,
uczestniczyli we mszy św. i ceremonii pogrzebowej
naszego Kochanego Taty

ś†p

Bernarda Glabas

Dziękujemy ks. proboszczowi parafii Chrystusa Króla
Józefowi Pietrasowi, ks. prałatowi Henrykowi Berce,
ks. proboszczowi parafii św. Łukasza i św. Rity
Mirosławowi Pstrągowskiemu,
Rodzinie, Znajomym, Sąsiadom,
za modlitwę, intencje mszalne, złożone wieńce i kwiaty
oraz Fordońskiemu Zakładowi Pogrzebowemu Marek Pawłowski
za profesjonalną obsługę.

„Bóg zapłać”

Dzieci

009984351

Z wielkim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszej Sąsiadki
Pani

**Krystyny
Baranowskiej**

Serdeczne wyrazy współczucia
oraz słowa wsparcia i otuchy

Mężowi, Synowi i Rodzinie

składają

*mieszkańcy Wspólnoty Mieszkaniowej
przy ul. Chłodnej 5 w Bydgoszczy*

009984461

Z sercem pełnym bólu i smutku zawiadamiamy,
że dnia 9 grudnia 2020 r. zmarła
Nasza Kochana Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

Zofia Elminowska

lat 92

Ceremonia pogrzebowa odprawiona zostanie
w dniu 14 grudnia 2020 r. (poniedziałek)
o godzinie 14.00 na cmentarzu komunalnym
przy ul. Kcyńskiej w Bydgoszczy.

Pogrążona w smutku
Rodzina

AUTOPROMOCJA

009596445

Jesteśmy
na **Facebooku**



facebook.com/ExpressBydgoski

Express
BYDGOSKI



009984344

Z głębokim żalem zawiadamiam, że dnia 8.12.2020 r.
zmarła, po długiej i ciężkiej chorobie,
kochana Siostra

ś†p

Lilianna Dzimitrowicz

lat 77

Pogrzeb poprzedzony mszą świętą
odbędzie się w poniedziałek 14.12.2020 r.
o godz. 12.00 na cmentarzu parafialnym
przy al. Kard. Wyszyńskiego –Bielawki w Bydgoszczy.

Pogrążona w smutku
siostra Krystyna

009984493

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszej Koleżanki

**Joli
Kozłowskiej**

Nie możemy uwierzyć, że nie ma już Jej wśród nas.

Wyrazy żalu i współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

*Lucyna, Joanna, Bożena, Maria, Marta,
Karolina, Piotr, Szymon, Michał i Gwidon*

REKLAMA 009965700

**ZAKŁAD POGRZEBOWY
„ZIELEŃ MIEJSKA”**
ul. CZARTORYSKIEGO 13
BYDGOSZCZ

24h/7
19588
52 324 99 99
52 324 99 98
723-683-104
www.zielenmiejska.pl

OFERUJEMY:

- kompleksowe usługi cmentarno-pogrzebowe
- kredytowanie pogrzebów z zasiłku ZUS
- bezpłatny, obszerny parking dla klientów
- załatwianie formalności pogrzebowych na wszystkich cmentarzach i parafiach

**WŁASNE
KREMATORIUM**

REKLAMA 009965828

**Całodobowe Pogotowie Pogrzebowe
Zakład Usług Pogrzebowych
„UNIwersal”**
Infolinia i pomoc
801-512-312
CAŁĄ DOBĘ ul. Bałtycka 9
tel. 52 342-07-24, 52 370-54-40,
662-114-409
pon.-pt. ul. Św. Trójcy 28
tel. 52 322-67-66

www.zupuniwersal.bydgoszcz.pl

- » Szeroka gama trumien i urn
- » Usługi kremacyjne i ekshumacyjne
- » Kompleksowa organizacja i obsługa pogrzebów Bydgoszcz i okolice
- » Administrujemy cmentarzem ul. Zaświat dysponującym wolnymi miejscami ziemnymi, murowanymi i niszami w kolumbarium
- » Krajowe i międzynarodowe przewozy zmarłych
- » Bezpłatny samochód z kierowcą dla osób niemobilnych oraz możliwość przyjęcia zlecenia w domu klienta
- » Kredytowanie pogrzebów - ZUS, Policja, Więziennictwo, Wojsko

REKLAMA 009965816

**NERO-FALKOWSKI
ZAKŁAD POGRZEBOWY**
52/328 23 73, 664 632 838
al. Wyszyńskiego 50 obok cmentarza Bielawki
ul. Rynek 4 Fordon obok kościoła św. Mikołaja
www.nero-falkowski.pl

REKLAMA 009965846

**Zakład Usług Pogrzebowych
„Dylewscy”**
Rok założenia 1915 - 100 lat tradycji
kompleksowe i bezgotówkowe
usługi pogrzebowe
tel. całodobowe 52 322 29 16, 602 26 34 72
Siedziba Główna:
Plac Piastowski 9, tel. 52 345 64 87
Biuro Fordon:
Piwnika Ponurego 1 D, tel. 52 342 95 16
www.dylewscy.pl

AUTOPROMOCJA 009956402

Express BYDGOSKI

Jesteśmy
na **Facebooku**

facebook.com/ExpressBydgoski

AUTOPROMOCJA 027127092

Przekaz wyrazy pamięci na największym ogólnopolskim **portalu nekrologowym**

nekrologi.net

Na nowej stronie portalu nekrologowego „Expressu Bydgoskiego” znajdziesz:

- » ponad 260 688 nekrologów i kondolencji, na największej e-nekropolii w Polsce,
- » podziękowania,
- » zapowiedzi mszy upamiętniających,
- » kontakt do zakładów pogrzebowych,
- » poradnik pogrzebowy.

Na stronie www.nekrologi.net a także w Biurze Ogłoszeń „Expressu Bydgoskiego” zamówisz nekrolog, kondolencje, podziękowania i inne.Rafał Blachowski / 52 32 60 734 / rafal.blachowski@polskapress.pl
Łukasz Kopanski / 606 537 137 / lukasz.kopanski@polskapress.pl

009982444

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 7 grudnia 2020 roku
zmarł nasz Kochany Mąż, Tata, Teść, Dziadek, Pradziadek**Bolesław Samek**

lat 82

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
dnia 16 grudnia 2020 roku (środa) o godzinie 10.00
w kościele pw. bł. M. Kozala
przy ul. Nakiełskiej 303 w Bydgoszczy,
a następnie ceremonia pogrzebowa
odbędzie się na cmentarzu parafialnym
przy ul. Tańskich w Bydgoszczy.
W smutku pogrążona

Rodzina

009982818

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 4 grudnia 2020 r.
odeszła od nas, otoczona troskliwą opieką rodziny,
nasza najdroższa Żona, Mama i Babcia

ś†p

Elżbieta Sidorkiewicz

lat 75

rodem z Wilna

Pogrzeb odbędzie się w terminie późniejszym,
o którym zawiadomimy.Pogrążony w smutku
mąż Roman z rodziną

009983391

Z głębokim żalem i wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszego Pracownika i Kolegi**Włodzimierza Węgierskiego**

Rodzinie i Najbliższym

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
składają

Dyrekcja i Pracownicy Shapers' Polska Sp. z o.o.

REKLAMA 009965846

**Zakład Usług Pogrzebowych
„Dylewscy”**
Rok założenia 1915 - 100 lat tradycji
kompleksowe i bezgotówkowe
usługi pogrzebowe
tel. całodobowe 52 322 29 16, 602 26 34 72
Siedziba Główna:
Plac Piastowski 9, tel. 52 345 64 87
Biuro Fordon:
Piwnika Ponurego 1 D, tel. 52 342 95 16
www.dylewscy.pl

AUTOPROMOCJA 009956402

Express BYDGOSKI

Jesteśmy
na **Facebooku**

facebook.com/ExpressBydgoski

009984243

Rodzinie Iwińskich i Wojnarów

najgłębsze wyrazy współczucia
z powodu śmierci**Ojca i Dziadka**

składają

Zarząd i Pracownicy
Bydgoskich Zakładów Elektromechanicznych
„BELMA” S.A.

009984059

„Cicho zasnąłeś, odszedłeś w wieczną dal,
pozostawiłeś tęsknotę, smutek i żal”Z sercem pełnym bólu i smutku zawiadamiamy,
że dnia 9 grudnia 2020 roku
odszedł od nas Nasz Kochany Mąż, Tata, Teść,
Dziadek, Pradziadek, Brat i Szwagier**Władysław Wojnar**

lat 89

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
dnia 12 grudnia 2020 roku (sobota) o godzinie 13.00
w kościele pw. bł. M. Kozala
przy ul. Nakiełskiej 303 w Bydgoszczy,
a następnie ceremonia pogrzebowa odbędzie się
na cmentarzu parafialnym przy ul. Tańskich w Bydgoszczy.
Pogrążona w smutku
Żona z Rodziną

009984238

Z sercem pełnym bólu zawiadamiamy,
że dnia 9 grudnia 2020 r. odszedł od nas
ukochany Mąż, Tata, Teść, Dziadek i Pradziadek

ś†p

Zdzisław Wójcik

lat 86

Pogrzeb poprzedzony modlitwą różańcową
odbędzie się w sobotę
12 grudnia 2020 r. o godz. 10.00
na cmentarzu przy ul. Zaświat w Bydgoszczy.Pogrążona w smutku
Rodzina

009983227

„Gdyby miłość mogła uzdrawiać,
a łzy wskrzeszać, byłabyś z nami”Z sercem pełnym bólu zawiadamiamy,
że dnia 8.12.2020 roku nagle odeszła od nas
Nasza Kochana Mama, Teściowa, Babcia, Prababcia i Ciocia

ś†p

Stanisława Walczak

lat 84

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
w sobotę 12.12.2020 roku
o godz. 10.00 na cmentarzu parafialnym
przy ul. Kossaka w Bydgoszczy.W smutku pogrążeni
Synowie z Rodzinami

Budowa paznokcia

- **Macierz** - znajduje się pod skórą, tuż u nasady paznokcia. Tu znajdują się komórki, dzięki którym paznokieć rośnie.
- **Obłaczek**, czyli biały półksiężyc widoczny spod płytki.
- **Łożysko**, czyli podściółka, na której leży paznokieć.
- **Wały paznokciowe** to część, która otacza całą płytkę paznokcia.
- **Skórki** - obrąbek naskórkowy.



Jeśli zauważysz na paznokciu podłużne rowki, idź do lekarza i znajdź przyczynę. Rowki mogą bowiem świadczyć zarówno o tym, że się starzejesz, jak i o tym, że chorujesz na przykład na łuszczycę czy anoreksję.

Paznokcie też chorują

►► Ponad połowa przypadków chorób paznokci to grzybica, ale na paznokciach widać też inne choroby

Maja Erdmann

Zdrowe paznokcie są gładkie i mocne. Mają jednolitą barwę. Każda zmiana ich wyglądu może sygnalizować chorobę lub niedobór składników odżywczych w organizmie.

Jeśli tylko zauważysz jakiegokolwiek zmiany, jak najszybciej udaj się do dermatologa.

Dziwne kształty

W niektórych chorobach paznokcie przybierają nienaturalny kształt. Tak się dzieje,

gdy brakuje nam żelaza lub mamy zaburzenia hormonalne. Wtedy płytka paznokcia staje wklęsła pośrodku. Mówimy wtedy o paznokciach łyżeczkowatych.

Inną przypadłością są paznokcie zegarkowe. Tu z kolei stają się one okrągłe i wyraźnie wypukłe. Takie zmiany mają najczęściej choroby z zaburzeniami układu pokarmowego i wątroby, z przewlekłymi chorobami płuc i wrodzonymi wadami serca.

Problemy z chodzeniem

Paznokcie u stóp mogą chorować nie tylko z powodu

grzybicy. Przy zaburzeniach krążenia czy po drobnych urazach może wystąpić tzw. szponowatość. Paznokieć zagina się w dół i staje się twardy oraz gruby. Czasami utrudnia chodzenie. W tym przypadku konieczny jest pedicure leczniczy i sprawienie sobie nowego, wygodnego obuwia.

Problemy z chodzeniem może również sprawiać wrastający paznokieć. Najczęstszą przyczyną wrastania jest nieodpowiednia pielęgnacja, czyli zbyt mocne obcinanie płytki paznokci po bokach. Tej przypadłości sprzyja też chodzenie w zbyt ciasnych

butach. U niektórych natomiast winę za wrastanie ponoszą geny. Odziedziczyli oni bowiem tzw. paznokcie dachówkowate, które mają ze swej natury skłonność do wrastania.

Przebarwienia płytki

Białe, punktowe przebarwienia, o których częściej z nas mówi, że to skutek urazu płytki paznokciowej.

Inaczej jest w przypadku zażółceń płytki. Mogą one powstawać po użyciu ciemnych kolorów lakieru do paznokci lub u palaczy, którzy „okadzają palce” dymem tytoniowym. Zażółcenie

może pojawić się też w wyniku przyjmowania niektórych leków, na przykład tych zawierających beta-karoten. Choroby, które mogą doprowadzić do takich przebarwień to żółtaczka, łuszczycza i grzybica.

To nie wszystkie barwy, jakie mogą pojawić się na płytce paznokciowej. Stanie się ona zielona, jeśli dojdzie do zakażenia bakteriami ze szczepu *Pseudomonas aeruginosa*. Natomiast szaronie-bieski kolor pojawi się, gdy dojdzie do zatrucia srebrem, przy zaburzeniach metabolizmu miedzi i niektórych chorobach krążenia.©©

REKLAMA 009508861

Prywatny Gabinet Dermatologiczny

DERMA-VITA
tel. 601 693 929

dr n. med. Andrzej **Zackiewicz**
specjalista dermatolog-wenerolog

Przychodnia Fordon ul. **Kleina 1**
www.doktor-zackiewicz.pl

REKLAMA 009450638

GABINET KARDIOLOGICZNY

rejestracja: tel 720 888 928

- echo serca • holter ekg
- holter ciśnieniowy
- próba wysiłkowa

www.topolinski.pl

AUTOPROMOCJA 009500638

Strefa Biznesu

NAJWIĘKSZY REGIONALIZOWANY SERWIS GOSPODARCZY W POLSCE

- ✓ Sprawdzone informacje gospodarcze ze świata, z Polski i z Twojego regionu
- ✓ Porady dla małych i średnich przedsiębiorstw
- ✓ Baza komunikatów i przetargów



www.strefabiznesu.pl

AUTOPROMOCJA 009805011



Zdrowie

REKLAMA: **Joanna Hynek**
tel. **52 3263214** | joanna.hynek@polskapress.pl

W niedzielę ostatni akord żużlowego ścigania w tym roku

Krzysztof Wypijewski
krzysztof.wypijewski@polskapress.pl



Żużel na lodzie

13 grudnia o godzinie 16.30 w Tomaszowie Mazowieckim rozpoczną się European Individual Ice Speedway Championship. Transmisja na antenie nSport+. Polscy fani będą ścisnąć kciuki za dwóch zawodników.

Mistrzem Europy zostanie zwycięzca wyścigu finałowego, do którego trafi dwóch najlepszych zawodników fazy zasadniczej oraz dwóch najszybszych z wyścigu barażowego, w którym wezmą udział żużlowcy z miejsc 3-6 po 20 biegach. Impreza pierwotnie miała odbyć się w marcu, ale została przełożona z uwagi na pandemię koronawirusa.

Polskiej federacji przysługuje jedno miejsce w stawce uczestników. Zajął je Michał Knapp. To bratanek nieżyjącego już Grzegorza Knappa, który był najlepszym polskim zawodnikiem w historii lodowej odmiany speedwaya. Grzegorz Knapp i Mirosław Daniszewski startowali w finale drużynowych mistrzostw świata w Togliatti w 2014 roku. Biało-czerwoni zajęli wówczas 7. miejsce.

Michał miał sporą przerwę w startach, ale postanowił podjąć wyzwanie, gdy tylko dowiedział się o organizowanym w Polsce turnieju o medale indywidualnych mistrzostw Europy.

- Z jazdą na motocyklu jest jak z jazdą na rowerze. Tego się nie zapomina. Wiadomo, że faworytami zawodów będą Ro-



FOT. JAROSŁAW PABIAN

Żużel na lodzie to bardzo widowiskowa dyscyplina sportu

sanie, od lat dominujący w naszym sporcie. Ale w Tomaszowie Mazowieckim jest dość specyficzny tor o długich prostych i wąskich łukach. To pozwoli mknąć po torze z prędkością nawet 140 kilometrów na godzinę, choć będzie trzeba szybko zamykać gaz, by zmieścić się na wirażach. Może to przynieść trochę niespodzianek - powiedział 29-letni Knapp, który obecnie najwięcej czasu spędza na przygotowa-

waniu sprzętu. - Codziennie jest co robić, kompletujemy też części, każda pomoc w tym zakresie jest mile widziana. Mój brat Arek, koordynujący przygotowanie motocykli, to najlepszy mechanik w Polsce, jeśli chodzi o sprzęt do ice speedwaya i jestem przekonany, że jego zaangażowanie i wiedza przyniosą właściwe efekty. Nie mogę się już doczekać startu w Tomaszowie Mazowieckim. Trzymajcie za mnie

kciuki - podkreślił Michał Knapp.

Polscy kibice z pewnością będą też trzymać kciuki za Jaspiera Iwemę z Holandii, którego mama pochodzi z kraju nad Wisłą.

Zawody będzie można obejrzeć na antenie nSport+.

- Sezon 2020, jeśli chodzi o klasyczną odmianę żużla, już dawno za nami. Wielu z nas jest głodnych emocji, dlatego cieszę się, że będziemy mogli przybliżyć widzom specyficzne, a jednocześnie bardzo atrakcyjne wyścigi motocyklowe na lodzie i pokazać na żywo European Individual Ice Speedway Championship. Arena Lodowa w Tomaszowie to nowoczesny obiekt, zawody zapowiadają się ciekawie, dlatego serdecznie zapraszam do nSport+ w niedzielę 13 grudnia - powiedział Marcin Majewski, szef żużla w Canal+.

W Arenie Lodowej w Tomaszowie Mazowieckim o najwyższe laury będą rywalizować reprezentanci 10 państw - Austrii, Czech, Finlandii, Holandii, Niemiec, Rosji, Szwajcarii, Szwecji, Włoch i oczywiście Polski.

Sponsorem głównym imprezy jest PKN Orlen. Patronat honorowy nad zawodami objął europoseł Ryszard Czarnecki.

LISTA STARTOWA:

1. Martin HAARAHILTUNEN (Szwecja), 2. Luca BAUER (Włochy), 3. Konstantin KOLENIN (Rosja), 4. Lukas HUTLA (Czechy), 5. Michał KNAPP (Polska), 6. Johan WEBER (Niemcy), 7. Franz ZORN (Austria), 8. Dmitrij SOLIANNIKOV (Rosja), 9. Jasper IWEMA (Holandia), 10. Benedikt MONN (Niemcy), 11. Andrej DIVIS (Czechy), 12. Stefan SVENSSON (Szwecja), 13. Atte SUOLAMMI (Finlandia), 14. Philip LAGEDER (Szwajcaria), 15. Nikita TOLOKNOV (Rosja), 16. Aki ALA-RIIHIMÄKI (Finlandia), Rezerwowi: 17. Jiri WILDT (Czechy). ©



FOT. SEAWOMIR KOWALSKI

Zawody w klasie 250 cc potrafią dostarczyć wielu emocji

Mistrza Europy 250 cc poznamy w Toruniu

Żużel

Daniel Ludwiński
daniel.ludwinski@polskapress.pl

W dniach 16-17 lipca 2021 roku w Toruniu odbędą się zawody European 250 cc Youth Speedway Cup. Losy tytułu mistrza Europy rozstrzygną się w aż trzech turniejach na Motoarenie.

Pierwszego dnia mistrzostw zostaną rozegrane zawody półfinałowe z udziałem 32 żużlowców. W ramach półfinałów planowane są dwa turnieje, jeden po drugim, co oznacza, że jednego dnia na kibiców będzie czekało aż 40 wyścigów. Polska otrzymała trzy miejsca dla swoich reprezentantów - więcej mają tylko Anglicy, Niemcy i Duńczycy. Na Motoarenie nie zabraknie także żużlowców z państw, które mniej kojarzą się ze speedwayem. Po jednym miejscu otrzymały np. Belgia, Finlandia, czy Francja.

- Dużo federacji ma swoich zawodników, którzy jeżdżą na 250 cc. Zaczynają oni na 80 cc, potem przechodzą na 125 cc, 250 cc i dopiero na 500 cc. Teraz już cały żużlowy świat jeździ w ten sposób - powiedział Jan Ząbik, trener Stali Toruń, który zajmuje się również mini żużlową reprezentacją Polski.

Całe mistrzostwa potrwać dwa dni. Turniej finałowy odbędzie się 17 lipca. Weźmie w nim udział po 8 najlepszych zawodników z każdego półfinału. Co ważne, choć w Toruniu istnieje tor do mini żużla, rywalizacja w klasie 250 cc odbywać się będzie nie na małym obiekcie, a na Motoarenie.

To nie pierwsze ważne zawody mistrzowskie w tej kategorii, które dojdą do skutku na toruńskim stadionie. W 2018 roku na Motoarenie odbyły się już mistrzostwa świata 250 cc. Zwycięzcą został wówczas Niemiec Ben Ernst. Najlepszy z Polaków, Mateusz Bartkowiak, był drugi.

Znamy kalendarz SEC

Wszystko jest już jasne, jeśli chodzi o terminy mistrzostw Europy także w klasie 500 cc. Cykl SEC rozpocznie się 12 czerwca w Polsce, następnie przyjdzie czas na turnieje 26 czerwca i 3 lipca w nieogłoszonych jeszcze krajach, a także na finał, który 10 lipca odbędzie się również w naszym kraju. Gdzie dokładnie? Wybranie Torunia przez promotorów z One Sport, firmy z tego miasta, oczywiście nie zdziwi. Po powodzeniu tegorocznych zawodów zaskoczeniem nie byłaby także Bydgoszcz. ©

Elita zawita do stolicy latem. Do tego czasu szpitala powinno już nie być

Żużel

Zawody PZM Warsaw FIM Speedway Grand Prix of Poland odbędą się 7 sierpnia 2021. Bilety na turniej, który miał się odbyć 15 maja 2021, a w związku z COVID-19 został przełożony, zachowują ważność.

- Aktualna sytuacja epidemiczna w kraju, a także nasza troska o bezpieczeństwo kibiców, jak również fakt, iż aktualnie nie ma możliwości formalnych do organizacji PZM Warsaw FIM Speedway Grand

Prix of Poland na PGE Narodowym [na stadionie ulokowano szpital - red.], powodują, że ustaliliśmy wspólnie z Międzynarodową Federacją Motocyklową, BSI oraz operatorem PGE Narodowego, PL.2012+, aby wszystkie bilety na przyszłoroczne zawody zachowały ważność w kolejnym nowym terminie - powiedział Michał Sikora, prezes Polskiego Związku Motorowego. - PZM Warsaw FIM Speedway Grand Prix of Poland odbędzie się 7 sierpnia, bo do tak dużego przedsięwzięcia organizacyjnego, logistycznego i sporto-

wego potrzebny jest czas na przygotowania, a obecnie nie ma ku temu możliwości. Najważniejsze jest ponadto bezpieczeństwo i zdrowie kibiców. Przede wszystkim nie chcemy, aby posiadacze biletów byli w jakikolwiek sposób poszkodowani przy ewentualnych ograniczeniach dotyczących liczby widzów, którzy mogliby zasiąść na PGE Narodowym w maju. PZM Warsaw FIM SGP of Poland to impreza o międzynarodowej randze i dużej renomie, na którą wszyscy czekamy i uważamy, że nowy termin jest odpow-

wiedni, mając na uwadze aktualną sytuację w kraju i na świecie.

Paul Bellamy, wicerezes Motorsports Events IMG: - Jesteśmy przekonani, że to rozwiązanie pozwoli naszym

Cieszę się, że w sierpniu 2021 roku wrócimy na kultowy PGE Narodowy z największymi gwiazdami żużla.

partnerom zorganizować dla polskich fanów światowej klasy imprezę, a przede wszystkim zawody sportowe wysokiej klasy, których oczekują, znają i kochają w Warszawie. Cieszymy się, że w sierpniu 2021 roku wrócimy na kultowy PGE Narodowy z największymi gwiazdami żużla.

Polski Związek Motorowy informuje, że wszystkie bilety, w tym także bilety VIP GOLD, SILVER i PREMIUM, a także bilety uprawniające do oglądania zawodów z łóż PGE Narodowego, zaproszenia oraz nagrody konkursowe zachowują ważność w nowym terminie zawodów - 7 sierpnia 2021 roku. Nie trzeba ich wymienić, ani w żaden inny sposób autoryzować lub potwierdzać.

Jednocześnie istnieje możliwość dokonania zwrotu biletów zgodnie z następującą zasadą: w terminie od 28.12.2020 do 10.01.2021 na stronie <https://www.kupbilet.pl/na> zamieszczonym tam formularzu zwrotu. Po jego wypełnieniu PZM będzie miał do 180 dni na zwrot przelewem środków. ©

KW

Real się uratował. Inter spadł w przepaść. Dograli w Paryżu

Pilka nożna

Dariusz Knopik

dariusz.knopik@polskapress.pl

Środowe mecze ostatniej kolejki fazy grupowej Ligi Mistrzów były emocjonujące i zespoły do końca walczyły o prawy gry w fazie pucharowej.

Najwięcej działo się w grupie B gdzie cała czwórka miała szansę na wyjście z grupy. Kto wygrał, ten awansował. W odrobinę lepszej sytuacji były Real Madryt i Inter Mediolan, które podejmowały Borussię Mönchengladbach i Szachtar Donieck.

Swoje zrobili piłkarze ze stolicy Hiszpanii, którzy pewnie wygrali 2:0 po golach Karima Benzemy. Francuz awansował na piątą pozycję w klasyfikacji strzelców wszech czasów Ligi Mistrzów. Do zajmujących trzecią lokatę Raula i Roberta Lewandowskiego traci tylko trzy gole. W sumie zdobył ich już w Champions League 68!

Nie popisał się z kolei Inter. Ekipie z Mediolanu wystarczyło ograć osłabiony Szachtar, by cieszyć się z awansu. Podopieczni Antonio Conte mieli wielką przewagę, ale byli bardzo nieskuteczni. Poza tym świetnie w bramce ekipy z Doniecka spisywał się 19-letni Anatolij Trubin. Skończyło się bezbramkowym remisem. W Interze rozpacz, bo pozostała gra tylko w Serie A i Pucharze Włoch. Pod wodzą Conte Inter drugi raz z rzędu nie wyszedł z grupy w Lidze Mistrzów.

Po ostatnim gwizdku na San Siro wielka radość zapanowała nie tylko w Szachtarze, ale także w ekipie z Mönchengladbach, bo Borussia zagra w fazie pucharowej. Tym samym niemiecki futbol ma czterech przedstawicieli w 1/8 finału, podobnie jak liga hiszpańska. To wielkie osiągnięcia.



Karim Benzema strzelił dwa gole i wprowadził Real do 1/8 finału

Cenne, drugie miejsce

W dwóch grupach walczone bezpośrednio o pozycję wicelidera. W grupie A FC Salzburg podejmował Atletico Madryt i aby awansować musiał wygrać. Jednak podopieczni Diego Simeone to zbyt doświadczony zespół, by dać się wyeliminować. „Atleti” doskonale się bronili, a gdy nadarzała się okazja to kontratakowali. Dwa razy udało się im trafić do bramki rywali i pewnie zapewnili sobie awans.

W meczu Bayernu Monachium z Lokomotiwem Moskwa z trzech Polaków zagrał tylko Maciej Rybus. Lewandowskiego i Grzegorza Krychowiaka zabrakło w składzie. Pierwszego z powodu drobnego urazu, a drugiego z powodu koronawirusa.

O drugie miejsce w grupie D walczyli Ajax Amsterdam z Atalantą Bergamo. Pierwsi rywali wygrać, by przeskoczyć ry-

wala. Drudzy bronili remisu, a w końcówce wykorzystali błąd zawodników Ajaksu i Luis Muriel zdobył zwycięską bramkę.

W drugim meczu tej grupy FC Midtjylland zremisował z Liverpooliem 1:1. Gospodarze stracili gola już w 55. sekundzie po trafieniu Mohameda Salaha. To było najszybsze trafienie dla Liverpoolu w Lidze Mistrzów. Egipcjanin z 22. golami został najlepszym strzelcem Liverpoolu w Champions League, o jedno trafienie wyprzedzając Stevena Gerrarda.

- To wspaniałe uczucie być najlepszym strzelcem klubu w Lidze Mistrzów. Jestem z tego powodu dumny - podkreślił Salah w rozmowie z BT Sport.

W grupie C walczone tylko o 3. lokatę dającą prawo gry w Lidze Europy. Olympiakos Pireus i Olympique Marsylia przegrały, z FC Porto i Manchesterem City, ale ci pierwsi utrzymali pozycję.

W Paryżu dokończono przerwany we wtorkowy wieczór mecz między Paris Saint-Germain a Instanbul Basaksehir. Przypomnijmy, że obie ekipy zeszły z boiska oskarżając sędziego o wypowiedanie słów o charakterze rasistowskim. W powtórce PSG wygrał 5:1 po hat tricku Neymara i dwóch golach Kyliana Mbappe.

Odeszła włoska legenda

Świat futbolu poniósł kolejną stratę. W wieku 64 lat zmarł Paolo Rossi. Był mistrzem świata z reprezentacją Włoch w 1982 roku i był królem strzelców tego mundialu. Z Juventusem Turyn zdobył Puchar Europy w 1985 r.

Grupa A: Bayern - Lokomotiw 2:0 (Niklas Süle 63, Maxim Choupo-Moting 80); **FC Salzburg - Atletico 0:2** (Mario Hermoso 39, Yannick Ferreira Carrasco 86).

Kolejność: 1. Bayern (16 pkt.), 2. Atletico (9), 3. FC Salzburg (4), 4. Lokomotiw (3).

Grupa B: Real - Borussia M. 2:0 (Karim Benzema 9, 32); **Inter - Szachtar 0:0**.

Kolejność: 1. Real (10), 2. Borussia M. (8), 3. Szachtar (8), 4. Inter (6).

Grupa C: Man. City - Olympique 3:0 (Ferran Torres 48, Sergio Agüero 77, Raheem Sterling 90); **Olympiakos - FC Porto 0:2** (Otávio 10 z karnego), Mateus Uribe (77).

Kolejność: 1. Man. City (16), 2. FC Porto (13), 3. Olympiakos (3), 4. Olympique (3).

Grupa D: Ajax - Atalanta 0:1 (Luis Muriel 85); **FC Midtjylland - Liverpool 1:1** (Alexander Scholz 62 z karnego - Mohamed Salah 1).

Kolejność: 1. Liverpool (13), 2. Atalanta (11), 3. Ajax (7), 4. Midtjylland (2).

Grupa H: PSG - IB 5:1 (Neymar 21, 38, 50, Kylian Mbappe 42 z karnego, 62 - Mehmet Topal 57).

Kolejność: 1. PG. (12), 2. RB Lipsk (12), 3. Man. Utd (9), 4. IB (3).

1/8 finału Ligi Mistrzów - rozstawieni: Bayern, Borussia D. Chelsea, Juventus, Real, Liverpool, Man. City, PSG; **dolosowywani:** Atalanta, Atletico, Barcelona, Borussia M., Lazio, FC Porto, RB Lipsk, Sevilla.

1/16 finału Ligi Europy: Ajax, Brugge, Dynamo Kijów, FK Krasnodar, Olympiakos, FC Salzburg, Szachtar, Man. Utd.

Losowania par w niedzielę 14 grudnia. ©/P

Ostatni raz przed zimą

Pilka nożna

Daniel Ludwiński

daniel.ludwinski@polskapress.pl

To już ostatnia kolejka II ligi przed zimową przerwą. Wszystko wskazuje na to, że w sobotę znacznie łatwiejsze zadanie powinno czekać Chojniczankę niż Olimpię Grudziądz.

Piłkarze z Chojnic, podbudowani ostatnim cennym zwycięstwem w Katowicach i zbliżeniem się do najwyższych miejsc, podejmą Lecha II Poznań. Rezerwy „Kolejorza” zaczęły sezon słabo, ale ostatnio zdradzają przebliski lepszej formy. Lech II zdobywa jednak punkty niemal wyłącznie u siebie - na wyjeździe przegrał siedem z ośmiu spotkań i pozostaje w strefie spadkowej. Chojniczanka powinna więc pójść za ciosem i zakończyć rundę wywalczeniem kolejnego kompletu punktów.

Zdecydowanie trudniejsze zadanie czeka Olimpię, która ostatnio jest w minorowych nastrojach. W sobotnie popołudnie grudziądzan czeka wyjazdowy mecz z Wigrami. Drużyna z Suwałk ma obecnie zupełnie inne aspiracje, gdyż zajmowane przez nią trzecie miej-

sce pozwala jej myśleć o grze o awans do I ligi. Nadzieją gości może być fakt, że od końca października Wigry radzą sobie u siebie przeciętnie - w trzech ostatnich meczach wywalczyły zaledwie punkt. Nie zmienia to jednak faktu, że w starciu z zamykającą tabelę Olimpią to suwalczanie będą faworytami. Nadzieje grudziądzan? Trener Mikołaj Raczynski, który nieco ponad tydzień temu zastąpił Pawła Crettiego, ma za sobą chociaż kilka kolejnych dni na pracę z drużyną już nie jako asystent, a jako jej pierwszy szkoleniowiec. W sobotę przekonamy się, ile to dało.

II liga - sobota: Wigry Suwałki - Olimpia Grudziądz (15), Chojniczanka - Lech II Poznań (16).

Red Devils podejmą FC Reiter

W Futsal Ekstraklasie piłkarze zagrają po raz przedostatni w tym roku. W niedzielę o 18 oczy fanów z regionu będą skierowane na Chojnice, gdzie Red Devils podejmą FC Reiter Toruń. W bieżącym sezonie obie drużyny radzą sobie ze zmiennym szczęściem i zajmują miejsca w połowie tabeli. Dorobek obu drużyn jest podobny, więc mecz może przynieść spore emocje. ©/P

Amatorzy i zawodowcy

Tenis

Dariusz Knopik

dariusz.knopik@polskapress.pl

W weekend na kortach Klubu Sportowego Centrum w Bydgoszczy odbędzie się turniej Hanplast Energy Open III dla deblistów.

W turnieju weźmie udział 30 par. Każdą z nich tworzy zawodowiec i amator. Amator nie może być byłym zawodnikiem ani trenerem tenisa.

- Najpierw będą rozgrywane mecze w grupach, a następnie w drabinkach metodą pucharową - mówi Krzysztof Kaczmarczyk, który wraz z Adamem Majchrowiczem jest organizatorem zawodów. - Przewidujemy rozgrywanie tzw. drabinki pocieszenia o poszczególne miejsca. Suma nagród w turnieju to aż cztery tysiące złotych, połowa z niej

trafi do zwycięskiego deblisty - zaznacza.

Uczestnicy zostaną podzieleni na 10 grup po 3 debile. Po dwa z każdej z grup awansują do fazy pucharowej. 10 pozostałych zagra o 21. miejsce. W 1/16 finału zagrają 3 debile, reszta będzie miała wolny los. Przegrani z 1/16 finału zagrają o 17. miejsce. Ci, którzy odpadną w 1/8 finału będą grali o 9. lokatę. Przegrani w ćwierćfinałach będą rywalizowali o 5. pozycję.

Warto podkreślić, że udział w turnieju zapowiedzieli medaliści mistrzostw Polski, zarówno w deblu jak i indywidualnie: Maciej Rajska, Kamil Gajewski, Mateusz Kowalczyk czy Dominik Nazaruk.

Dodajmy, że to już czwarty tego typu turniej w 2020 roku.

Początek zawodów w sobotę o godz. 12. Zakończenie dzień później. ©/P

Sobota z derbami Manchesteru i Madrytu

Pilka nożna

Dariusz Knopik, DL

dariusz.knopik@polskapress.pl

Na kibiców europejskiego futbolu czeka w ten weekend dużo ciekawych spotkań.

Tym razem drużyny z Manchesteru zmierzą się na boisku United. Z kolei gospodarzem meczu o prymat w stolicy Hiszpanii będzie Real.

W Polsce ligowego klasyka nie zabraknie w Krakowie - Wisła, podejmie Legię Warszawa, po ostatniej kolejce liderującą w PKO Ekstraklasie.

Do zobaczenia w TV - piątek: Podbeskidzie Bielsko-Biala - Piast Gliwice (godz. 17.55, nSport+ i Canal+ Sport), Zagłębie Lubin - Śląsk Wrocław (20.25, Canal+ Sport), VfL Wolfsburg - Eintracht Frankfurt (20.25, Eleven Sports 1), Sassuolo - Benevento (20.40, Eleven Sports 2), **Leeds - West Ham (20.55, Canal+ Sport 2)**, Valladolid - Osasuna Pampeluna (20.55, nSport+); **sobota:** Wolverhampton - Aston Villa (13.25, Canal+ Sport 2), Valencia - Athletic Bilbao (13.55, Eleven Sports 2), Crotone - Spezia (14.55, Eleven Sports 4), Warta Poznań - Pogoń Szczecin (14.55, Canal+ Sport), Borussia Dortmund - VfB Stuttgart (15.25, Eleven Sports 1), RB Lipsk - Werder Brema (15.25, Eleven Sports 3), Borussia Mönchengladbach - Hertha Berlin (15.25, Canal+ Premium), Newcastle - West Bromwich Albion (15.55, Canal+ Sport 2), Getafe - Sevilla (16.10, Eleven Sports 2), **Olympique Marsy-**

lia - Monaco (16.55, nSport+ i Eleven Sports 4), Górnik Zabrze - Cracovia (17.25, Canal+ Sport), Torino - Udinese (17.55, Eleven Sports 3), Union Berlin - Bayern Monachium (18.25, Eleven Sports 1), Huesca - Alaves (18.25, Eleven Sports 2), **Manchester United - Manchester City (18.25, Canal+ Sport 2)**, Wisła Kraków - Legia Warszawa (19.55, Canal+ Sport), Lazio Rzym - Hellas Weron (20.40, Eleven Sports 1), Lens - Montpellier (20.55, Eleven Sports 2), **Real Madryt - Atletico Madryt (20.55, Canal+ Sport 2)**, Everton FC - Chelsea FC (20.55, Canal+ Family); **niedziela:** Cagliari - Inter Mediolan (12.25, Eleven Sports 2), Southampton - Sheffield United (12.55, Canal+ Sport), Real Sociedad - Eibar (13.55, Canal+ Sport 2), Stal Mielec - Lech Poznań (14.55, Canal+ Premium), Napoli - Sampdoria Genua (14.55, Eleven Sports 2), Bologna - Roma (14.55, Eleven Sports 3),

Atalanta Bergamo - Fiorentina (14.55, Eleven Sports 3), Crystal Palace - Tottenham (15.10, Canal+ Sport), FC Augsburg - FC Schalke Gelsenkirchen (15.25, Canal+ Family), Betis Sewilla - Villarreal (16.10, Canal+ Sport 2), Lille - Girondins Bordeaux (16.55, Eleven Sports 3), Raków Częstochowa - Jagiellonia Białystok (17.25, Canal+ Premium), Fulham - Liverpool (17.25, Canal+ Sport), Genoa - Juventus Turyn (17.55, Eleven Sports 1), Bayer Leverkusen - TSG Hoffenheim (17.55, Eleven Sports 2), Elche - Granada (18.25, Canal+ Sport 2), Arsenal - Burnley (20.10, Canal+ Sport), Leicester City - Brighton & Hove Albion (20.10, Canal+ Family), AC Milan - Parma (20.40, Eleven Sports 2), **Paris Saint-Germain - Olympique Lyon (20.55, Canal+ Sport 2 i Eleven Sports 3)**, FC Barcelona - Levante Walencja (20.55, Eleven Sports 1). ©/P

AUTOPROMOCJA

Q002712894A

Więcej sportu?

Czytaj na
plus.expressbydgoski.pl/sport

Kibicujemy w sieci!

Stal - Anwil z Milicicciem w tle. Emocje także w Toruniu i Bydgoszczy

Koszykówka

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

Stal Ostrów - Anwil jeszcze bez Igora Milicicia na ławce. Polski Cukier Toruń i Enea Astoria rozegrają trudne mecze we własnych halach.

Mecz Anwila w Ostrowie to absolutny hit kolejki (piątek, 17.30, Polsat Sport). Nie tylko dlatego, że mierzą się drużyny, które ostatnio rozczarowywały, ale chcą walczyć o medale w tym sezonie. W środę hitem transferowym (wczoraj już oficjalnie potwierdzonym) była informacja, że Stal obejmuje Igor Milicić, czyli trener-symbol wrocławskiej drużyny. Dziś jednak jeszcze go nie będzie, gospodarzy poprowadzi Andrzej Urban, dotychczasowy asystent Łukasza Majewskiego.

W Ostrowie na pewno nie zagra w zespole gości Shawn Jones, który na początku przyszłego tygodnia ma się pojawić we Wrocławiu. Zapewne nie będzie także Garlona Greena. Oficjalnej informacji jeszcze nie ma, ale Amerykanin już porozumiał się w kwestii rozwiązania kontraktu.

Anwil jest jedynym zespołem z naszego regionu, który ma jeszcze szansę na awans do turnieju finałowego Pucharu Polski, ale to nie zależy od wrocławian. O ich losie zdecydować będzie mecz Zastal Zielona Góra - PGE Spółnia Stargard i Anwil potrzebuje sensacyjnego zwycięstwa gości (wtedy w małej tabelce załapie się do siódemki).

Maseczki od Pierników

Polski Cukier Toruń rundę rewanżową rozpocznie domowym meczem z GTK Gliwice (piątek, godz. 19.30). Od Gliwic zaczęła się seria ośmiu wyjazdowych porażek, które odebrały Twardym Piernikom szansę na awans do Pucharu Polski (w turnieju finałowym ma szansę zagrać GTK). Goście do Torunia przyjadą po dwóch porażkach, w tym niespodziewanej u siebie z MKS Dąbrowa Górnicza.

Co ciekawe, bardzo możliwe, że do Gliwic trafi Alade Aminu. GTK szuka środkowego po rozstaniu z Malcolmem

Rhettem i właśnie była gwiazda Polskiego Cukru jest mocnym kandydatem.

Toruński klub zachęca kibiców do zakupu biletów kolekcjonerskich. W cenie 20 zł kibic otrzyma także kod do obejrzenia meczu w serwisie emocje.tv. W ofercie pojawiły się także świąteczne kominy do zastłania twarzy i klubowe maseczki. W wariantcie 40 zł kibic dostanie także komin lub maseczkę.

Asta szuka wzmocnień

Enea Astoria musi szybko pozierać się po przegranej w fatalnym stylu w Lublinie, bo w niedzielę (17.35 Polsat Sport Extra) zagra z mocnym Śląskiem Wrocław. Gospodarze ponownie będą musieli radzić sobie bez Markusa Loncara, ale powinien zagrać już Paulius Dambrauskas. Klub szuka intensywnie nowego środkowego.

Goście to jedna z rewelacji sezonu, Śląsk z bilansem 10-5 jest trzeci w PLK. W poprzedniej kolejce bardzo pewnie ograł Polski Cukier Toruń, a Eneę Astorię w 1. rundzie pokonał 90:66.

Mecz o życie Energi Toruń

W Basket Lidze Kobiet tym razem zagrają jedynie toruńskie „Katarzynki”. Energa wybiera się na arcyważny mecz do Gdyni z GTK. Obie drużyny dotąd przegrały wszystkie mecze, więc wynik może mieć ogromne znaczenie w kontekście walki o utrzymanie.

W jakim składzie toruńianki pojadą nad morze - to kluczowe zagadnienie. Klub w tym tygodniu podpisał nowe kontrakty z zawodniczkami zagranicznymi i czyni starania, aby wszystkie mogły zagrać w niedzielę (godz. 16.00).

Basket 25 Bydgoszcz kolejny mecz rozegra dopiero 20 grudnia. Przerwę w rozgrywkach klub wykorzystał na korektę w składzie. Rozwiązano kontrakt z Lauren Ervin, która w tym sezonie zdobywała niecałe 8 punktów średnio. - Wobec kontuzji Magdaleny Szajtauer musieliśmy poszukać zawodniczki o innej charakterystyce. Już taką znaleźliśmy, niebawem ogłosimy jej nazwisko - zapowiada trener Piotr Kulpeksza. ©

KRÓTKO

Rozgrywki ligowe Zagrają w weekend Hokej na lodzie

- piątek, PHL: Stoczniowiec Gdańsk - KH Energia Toruń (godz. 18.30)

- niedziela, PHL: KH Energia - GKS Tychy (godz. 17)

Koszykówka

- piątek, EBL: Stal Ostrów - Anwil Wrocław (godz. 17.35, Polsat Sport)

- piątek, EBL: Polski Cukier Toruń - GTK Gliwice (godz. 19.30)

- sobota, II liga koszykarzy: AZS UMK Toruń - Miasto Zakochanych Chelmno (godz. 13)

- sobota, II liga koszykarzy: Notec Inowrocław - Enea Astoria II Bydgoszcz (godz. 18)

- niedziela, EBL Kobiet: GTK Gdynia - Energa Toruń (godz. 16)

- niedziela, EBL: Enea Astoria Bydgoszcz - WKS Śląsk Wrocław (godz. 17.35, Polsat Sport Extra)

Siatkówka

- piątek, II liga siatkarek: SMS Police - Pałac II Bydgoszcz (godz. 16.30)

- sobota, II liga siatkarek: UKS Szamotuły - Pałac II (godz. 15)

- sobota, II liga siatkarek: AZS UMK Toruń - Gedania (godz. 17)

- sobota, II liga siatkarek: Truso Elbląg - Sokół Mogilno (godz. 17)

- niedziela, I liga siatkarek: Avia Świdnik - BKS Visla Bydgoszcz (godz. 17)

- niedziela, TL siatkarek: ŁKS Łódź - Joker Świecie (godz. 20.30, Polsat Sport)

Piłkarska

- niedziela, II liga kobiet: Słupia Słupsk - MKS Brodnica (godz. 13)

(PB)

LOTTO ŚRODA, 9.12

MULTI MULTI - GODZ. 21.50

4, 6, 7, 8, 19, 21, 32, 44, 58, 65, [67], 68, 71, 72, 73, 74, 75, 78, 79, 80

KASKADA - GODZ. 21.50

1, 4, 5, 6, 10, 13, 14, 17, 18, 19, 21, 22

SUPER SZANSA - GODZ. 21.50

9949272

MINI LOTTO

4, 5, 9, 33, 40

EKSTRA PENSJA

2, 20, 28, 30, 35 - 2

EKSTRA PREMIA

10, 13, 27, 30, 34 - 4

CZWARTEK, 10.12

MULTI MULTI - GODZ. 14.00

[2], 3, 8, 12, 13, 20, 21, 22, 26, 27, 29, 33, 34, 39, 52, 54, 72, 78, 79, 80

KASKADA - GODZ. 14.00

1, 2, 4, 5, 8, 12, 14, 17, 18, 19, 23, 24

SUPER SZANSA - GODZ. 14.00

8531910

OPRACOWAŁ PIOTR BEDNARCZYK

Polacy w komplecie. Dziś polecą po medale

Skoki narciarskie

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

Bardzo dobre skoki w kwalifikacjach i cała czwórka naszych reprezentantów od dziś będzie walczyć o medale mistrzostw świata w lotach.

Ruszyły w Planicy mistrzostwa świata w lotach narciarskich. W czwartek rozegrano kwalifikacje, a dziś w sobotę cztery serie o indywidualne medale na Letalnicy w Planicy. Największymi faworytami tegorocznych mistrzostw świata są świetni na mamutach Norwegowie z Robertem Johanssonem i Egnerem

Elvorem Granerudem na czele. Na ostatnich ośmiu mistrzostwach świata w lotach tylko raz na podium zabrakło reprezentanta tego kraju. Dwa lata temu w Oberstdorfie złoto wywalczył Daniel Andre Tande i Norwegia w konkursie drużynowym.

Naszym asem powinien być Kamil Stoch - rekordzista Polski (251,5 m) oraz wicemistrz świata w lotach sprzed dwóch lat. Właśnie on był najlepszy z Polaków (6. miejsce po skoku 226 m). Piotr Żyła poleciał 223 m (9. miejsce), Dawid Kubacki 216 m (12.) i Andrzej Stękała 217,5 m (13.).

- Wszystko wydaje się OK. Jeszcze nie było błysku, dobrej energii na progu i mam

nad czym pracować. Zapowiada się ciekawie - powiedział Stoch.

Najlepszy w kwalifikacjach był Markus Eisenbichler (225,5), choć zdecydowanie najdalej poleciał Michael Hayboeck. Austriak wynikiem 242,5 m ustanowił swój rekord życiowy. Na starcie zabrakło jego rodaka Stefana Krafta, który po świetnym skoku na treningu narzekał na ból pleców i wycofał się z rywalizacji.

Program i transmisje

Piątek: 15:00 - seria próbna; 16:00 - 1 konkurs indywidualny: Eurosport 1, TVP 1, TVP Sport

Sobota: 15:00 - seria próbna; 16:00 - 2 konkurs indywidualny: Eurosport 1, TVP 1, TVP Sport

Niedziela: 15:00 - seria próbna; 16:00 - konkurs drużynowy: Eurosport 1, TVP 1, TVP Sport. ©



Dawid Kubacki zajął 12. miejsce w kwalifikacjach do mistrzostw świata w Planicy

Sesja wyjazdowa. Pałac pauzuje

Siatkówka

Krzysztof Wypijewski

krzysztof.wypijewski@polskapress.pl

Łódź i Świdnik - w tych miastach zagrają w weekend dwa zespoły z województwa kujawsko-pomorskiego. Mecz z udziałem Jokera Świecie pokaże Polsat Sport.

Jako pierwsze (sobota, godz. 17.00) na parkiet w Pile wybiec miały zawodniczki Polskich Przetworów Pałacu Bydgoszcz. Spotkanie z outsiderem TAURON Ligi zostało wczoraj

wieczorem przełożone na inny termin. Powód? Pozytywne wyniki testów na koronawirusa w ekipie Enea PTPS.

W niedzielę swój mecz rozegra Joker. Przed siatkarkami ze Świecia bardzo trudne zadanie, rywalem będzie bowiem ŁKS Łódź. Popularne „Wieśniory” zajmują obecnie 4. miejsce w tabeli TAURON Ligi, Joker Świecie jest przedostatni. Początek o godzinie 20.30, transmisja na antenie Polsatu Sport.

Także w niedzielę, ale o godz. 17.30, rozpocznie się

spotkanie Polski Cukier Avia Świdnik - BKS Visla w ramach TAURON 1. Ligi mężczyzn.

Wczoraj wieczorem bydgoscy siatkarze grali u siebie z BBTS Bielsko-Biała w pierwszym meczu finału Pucharu Tauron 1. Ligi. Wynik podajemy na naszej stronie internetowej. Rewanż pod Klimczokiem zaplanowany na 17 grudnia. Jeżeli w dwumeczu finałowym zespoły podzielą się zwycięstwami, to rozegrany zostanie tzw. złoty set (do 15 punktów, z minimum 2 oczkami przewagi). ©

Express
BYDGOSKI

www.express.bydgoski.pl

REDAKCJA Express Bydgoski,
ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz
redakcja@polskapress.pl

Redaktor naczelny
Tomasz Pietraszak, tel. 52 32 63 164
tomasz.pietraszak@polskapress.pl

Zastępca redaktora naczelnego
Mariusz Żalusiński, tel. 52 32 63 160
mariusz.zalusiński@polskapress.pl
Kierownik działu Bydgoszcz
Ewa Czarnowska-Woźniak, tel. 52 32 63 176
ewa.czarnowska-wozniak@polskapress.pl
Redaktorzy wydawni
tel. 52 32 63 146
newsroom@polskapress.pl
Robert Borzyszkowski
robert.borzyszkowski@polskapress.pl
Jarosław Reszka, tel. 52 32 63 176
jaroslaw.reszka@polskapress.pl

Kierownik wydania magazynowego
Barbara Jadzińska-Zgubińska,
tel. 52 32 63 130
barbara.jadzińska@polskapress.pl
Dział sportowy
Krzysztof Wypijewski
tel. 52 32 63 171, sport@polskapress.pl

Wydawca ma prawo odmówić publikacji ogłoszenia bez podania przyczyny.
Wydawca
Polska Press Sp. z o.o. Oddział w Bydgoszczy,
ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz
sekretariat: tel. 52 32 63 113, fax 52 32 21 031

Prezes oddziału
Marek Ciesielski, tel. 52 32 63 113
marek.ciesielski@polskapress.pl
Biuro reklamy
Dyrektor: Agnieszka Perlińska, tel. 52 32 63 105,
agnieszka.perlinska@polskapress.pl
Biuro ogłoszeń tel. 52 32 60 734
Marketing tel. 52 32 63 126
Prenumeratę przyjmują
Wydawca „Expressu Bydgoskiego”,
tel. 52 32 63 230, kiosk „RUCH” SA, „KOLPORTER” SA,
„GARMOND-PRESS” oraz Urzędy Pocztowe
Biuro obsługi prenumerat
prenumerata.bydgoszcz@polskapress.pl,
tel. 52 511 94 64, od 9:00 o 15:00

Drukarnia Dyrektor: Janusz Śliwiński,
Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229, tel. 52 58 48 699;
drukarnia@pprint.pl

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie dziennikachodni.pl/treści i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Czynietywa
PBC
POLSKIE BADANIA CZYNIE TYWA

Nakład Kontrolowany ZNDP
BIAŁA LITERTURA
BIAŁA LITERTURA

**POLSKA
PRESS
GRUPA**

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fajara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bocheniński
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, sławomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kossowski
maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
Joanna Pazio tel. 22 201 44 38,
joanna.pazio@polskapress.pl